

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptz.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 194.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 22 sierpnia 1936 r.

Rok XXX.

Na fałszywych torach — w kraju i zagranicą.

Obóz pomajowy okazywał zawsze dużo skłonności w stronę lewicy społecznej. Lubo z partją socjalistyczną porozumieć się nie mogli, wszelako radykalizm tkwił mu niejako w kościach. Zwłaszcza w dziedzinie zasad moralnych i religijnych. Na zbyt radykalne eksperymenty społeczne, grupy rządzące i zbliżone do nich koła, nie odważyły się, dopóki żył marszałek Piłsudski. Inaczej w dziedzinie moralnej, w której można było dokonywać rozmaitych posunięć niby to zgodnych z głoszoną z urzędu polityką, ale w gruncie rzeczy idących na rękę rozmaitym wicherzycielom i wrogom wszelkiej religii.

Tem się tłumaczy fakt, że w ostatnim dziesięcioleciu wzrósł tak niepoimiernie Związek Nauczycielstwa Polskiego („Ognisko“), który znany jest z tego, że popiera wszelkie prądy antykatołickie, a sympatje dla bolszewij objawił w osławionym numerze „Płomyka“, bronionym zapamiętanie i — za pieniądze Związku przez zbliżony do rządu „Kurjer Poranny“. Również, że przechrzta, były Komisarz bolszewicki, głośny Mandelbaum-Drzewiecki wyszedł obroną ręką z kampanji, jaka rozgorzała dokoła tej sprawy. Wreszcie rozwój masonerii w Polsce i związków wolnomysłicielskich, w których działa wysoki urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych (Jaśkiewicz).

Rząd gen. Składkowskiego zabrał się wcale energicznie do porządkowania smutnej spuścizny, odziedziczonej po poprzednikach. Czytaliśmy w ostatnim czasie dużo o rewizjach w księgarniach żydowskich i redakcjach pism „podejrzanych“ o komunizm. U żydów szukano za dziełami i obrazkami nieobyczajnymi, mającymi zatruwać dusze młodzieży polskiej. Znalezione oczywiście całe fury. I bolszewicką literaturę także. Nazwiska Szlomy Fruchtmana, Merkla, Toma, Dory Holzer, Herscha Rabinowicza, Adolfa (!) Zauermana mówią same za siebie. Takich, a nie innych rezultatów można się było u nich spodziewać. W „podejrzanych“ pismach było już gorzej, bo tam także chrześcijaństwo uprawiali bolszewizm. Ależ to nie nowego. Wszakże prasa niezależna już dawno wskazywała na „Chłopskie Jutro“, „Głos Współczesny“, „Horyzonty“, „Oblicze Dnia“, żydowską „Przebudowę“ (redaktor Lejba Trawa) i wiele innych, że szerzą komunizm. Wpływowo czyniki głosom tym nie dawały posłuchu, boć np. taki „Wolnomysłiciel Polski“ udawał przyjaźń dla rządu, aż teraz podczas rewizji znaleziono w jego redakcji całą furę wywrotowej bibuły. Policja zaopiekowała się szeregiem asów lewicowych, m. in. byłym senatorem sanacyjnym Boguszewskim. Pan ten miał przed kilku laty wielkie wpływy i robił pieniądze na wysyłaniu kolonistów do Peru, gdzie ci nieszczęśliwcy przeważnie marną śmiercią zginęli. Miał koncesję i za skandaliczne rozporządzenie losem biedaków nikt go nie pociągnął do odpowiedzialności. Sekretarka jego jest — w bolszewji.

Podobnych sprawek było więcej. W Wilnie istnieje wyższa uczelnia, w której według „Słowa“ krzewi się jawnie bolszewizm. Kilku jej studentów trzeba było stawić przed sądem, a w rezultacie poszli do więzienia. „Słowo“ nieustannie woła o jej zamknięcie, ale jak (Ciąg dalszy na stronie 2-iej).

Sprawa przyłączenia do Pomorza Bydgoszczy i powiatów sąsiednich.

Dawny projekt znowu aktualny. — Konferencja wojewodów w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 21 sierpnia.

(n) Powołana do życia jeszcze przed przewrotem majowym 1926 r. komisja dla usprawnienia administracji publicznej przy prezesie rady ministrów, o której pracach w „Dzienniku Bydgoskim“ obszernie pisaliśmy w r. 1929, na czoło wysunęła żądanie nowego podziału administracji państwa. Prezes Prokuratury Generalnej, Stanisław Bukowiecki wówczas orzekł, że zachodzi konieczność obrania Bydgoszczy na stolicę Pomorza. Bydgoszcz przyłączono do województwa poznańskiego w r. 1920 jedynie z tej przyczyny, że za czasów pruskich (od 1815 r.) należała do prowincji poznańskiej. Przyłączenie Bydgoszczy do Pomorza, według jedynomyślnej opinii wszystkich znawców, którzy brali udział w ankiecie — ma wszystko za sobą. Najpierw położenie geograficzne: z Torunia, obecnej stolicy województwa pomorskiego, droga do większej części powiatów pomorskich prowadzi przez Bydgoszcz, co przecież jest objawem paradoksalnym. Województwo pomorskie jest bardzo małe i przyłączenie do niego Bydgoszczy z kilku sąsiadującymi powiatami byłoby i z tego nawet powodu stosowne, nie ma też obecnie Pomorze miast wielkich, a otrzymując Bydgoszcz uzyskałoby właśnie takie miasto za naturalny ośrodek życia prowincjonalnego.

Dr. Władysław Dalbor, dyrektor biura samorządowego dla Wielkopolski i Pomorza, odpowiadając na ankietę, wyłuszczył, iż naczelną zasadą winno być łączenie tego, co samo życie łączy, co samo chce być złączone, mówiąc popularynie co samo „się prosi o złączenie“ z powodu węzłów gospodarczych i kulturalnych. Jeżeli chodzi o Bydgoszcz i Pomorze, fakt takich węzłów nie jest trudny do stwierdzenia. Jeśli przyłączy

się północne powiaty województwa poznańskiego do województwa pomorskiego, będzie ono dostatecznie duże i składne w obszarze.

To, że dzisiejsze Pomorze jest terytorjalnie za małe, potwierdził w swej wypowiedzi również Władysław Grabski, profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Przeciwnicy potwierdzonej wszechstronnie tezy, że względy komunikacyjne decydować winny o wyborze siedziby urzędu wojewódzkiego, wysunęli za namiową Kirtiklisa jako argument — położenie strategiczne Bydgoszczy, rzekomo gorsze od Torunia. Znawcy sprawy wojskowych odpowiedzieli wtedy, nie bez słusznej ironji, że „dla nieprzyjacielskich samolotów obojętną jest rzecz, zbombardowanie Bydgoszczy lub Torunia“.

Dość długo spoczywały wnioski w tyle aktów odnośnych urzędów war-

szawskich i dopiero teraz, gdy wojewoda Kirtiklis ustąpił, wniosek na nowo wypłynął. Ministerstwo spraw wewnętrznych wysłał wkrótce projekt ustawy o zmianie granic administracyjnych województw pomorskiego i poznańskiego do Sejmu. W każdym razie dojrzał już do ostatecznego rozwiązania dawny projekt. W Bydgoszczy, w związku z powyższą sprawą, odbyli przed kilku dniami konferencję wojewoda pomorski Raczkiewicz i wojewoda poznański Maruszewski.

Dla miasta Bydgoszczy nie może być rzeczą obojętną, jaką jej Warszawa rolę przeznaczy w razie przyłączenia Bydgoszczy wraz z powiatami wiejskimi: bydgoskim, szubińskim i wyrzyskim do województwa pomorskiego. Kopciuszką wobec rywalizującego z nią Torunia Bydgoszcz być nie chce i stanowczo nie będzie.

Polska odgrywa w sprawie bezpieczeństwa Francji zasadniczą rolę.

Dalsze głosy prasy francuskiej w związku z wizytą gen. Gamelina w Polsce.

Paryż, 21. 8. (PAT). W prasie francuskiej pojawiają się w dalszym ciągu oddźwięki wizyty gen. Gamelin w Warszawie.

„Le Journal“ w artykule wstępnym podkreśla konieczność utrzymania wytworzonej w Europie wschodniej równowagi militarnej i zwraca uwagę na zasadniczą rolę, jaką odgrywa Polska

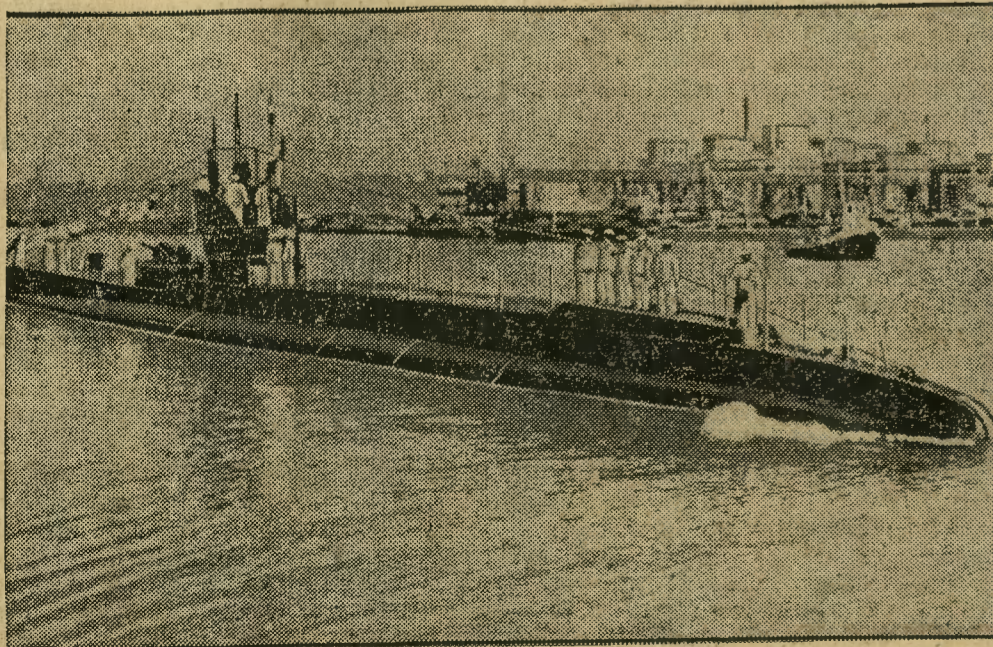
w kwestji bezpieczeństwa Francji. Błędem byłoby sądzić, że poparcie związku sowieckiego mogłoby Francji zastąpić pomoc Polski. Po zawarciu paktu francusko-sowieckiego niektórzy Francuzi twierdzili, że w razie zachowania przez Polskę neutralności, pomoc sowiecka mogłaby przyjść przez terytorjum Rumunii i Czechosłowacji. Ta koncepcja z punktu widzenia wojskowego jest zupełnie nierealna. Współpraca armij francuskiej i polskiej jest w razie wojny decydującym elementem powodzenia, a w okresie pokoju gwarancją jego zachowania. Treść rozmów gen. Gamelin z gen. Rydzem-Śmigłym nie przedostała się do wiadomości publicznej. Stwierdzić to należy z zadowoleniem. W przeciwieństwie do granic francuskich, które stanowią pewnego rodzaju barierę, izolującą granice Francji, granice Polski są otwarte na przestrzeni prawie 2.000 km. Dlatego Polska przywiązuje specjalną wagę do swego bezpieczeństwa.

„La Republique“ podkreśla, że podróż gen. Gamelin dała to, czego można się było spodziewać. Nie uległy zmianie ani traktaty wiążące Paryż z Warszawą, ani też układy niemiecko-polskie.

Tragiczna śmierć kapitana lotników.

(PAT). Pod Zaleszczykami uległ katastrofie samolot, pilotowany przez kpt. Piotra Kura i obserwowany por. Mannscheina. Lotnicy przy upadku doznali silnych obrażeń, na skutek których kpt. Kur zmarł.

Dzień floty rumuńskiej.



W porcie Konstanca obchodzone dorocznym zwyczajem uroczyste „dzień floty rumuńskiej“. Przy tej okazji poświęcił król Karol pierwszą rumuńską łódź podwodną.

Na fałszywych torach...

(Ciąg dalszy.)

dotąd bez skutku. Życzliwą opieką władz cieszył się do niedawna Związek Związków Zawodowych (ZZZ) Moraczewskiego, mający charakter prorzadowy. Redaktorem organu tej organizacji był osławiony Roman Władysław Biernacki, karany już wielokrotnie, m. in. w Toruniu. Na Kresach Wschodnich jako delegat zarządu głównego ZZZ podjął do strajków i uprawiał robotę antypaństwową. Sąd okręgowy w Lidzie skazał go 12 maja br. na trzy lata więzienia, a jego pomocnika Malewskiego na 2 lata. Obaj cieszyli się poparciem władz. „Słowo” wymieniło wyraźnie starostę Czuszkiewicza.

Zdaje się, że słabość niektórych przedstawicieli władz do rozmaitych radykałów, sięjących ferment, jeszcze nie wszędzie wygasła, bo oto z okazji zaburzeń w Małopolsce „Czas” nieskonfiskowany przyniósł taką wiadomość:

„Wielu agitatorów operuje za widoczną protekcją. Jeden z dworów wszedł wprost w pertraktacje z takim osobnikiem, który za wysokim okupem, wypłaconym do ręki odstąpił od zamiaru wywołania strajku rolnego. Przy okazji pokazał listy polecające (!), pochodzące z samego starostwa”.

Z podobnymi igraszkami należy raz wreszcie skończyć. Rząd wypowiedział stanowczą walkę komunizmowi i w tym dążeniu może liczyć na energiczne poparcie całego zdrowego społeczeństwa, ale zwycięstwo odniesie tylko wtedy, gdy dobierze się energicznie do skóry rozmaitym wpływowym panom, którzy nad wyrotowcami rozciągają opiekuńcze skrzydła. Zło trzeba zwalczać u źródła, które należy gruntownie zatkać.

Wśród Polonji zagranicą polityka pomajowego obozu również poważnie poczyniła spustoszenia. Przed paru laty czytaliśmy w prasie alarmujące głosy, że pewien delegat, objeżdżający kolonie polskie w Brazylii, głosił hasła radykalne. Na szczęście nie znalazł posłuchu. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wywołano niepotrzebnie ferment na tle „orientacji”. Urzędowa polityka znalazła najwzdzięczniejszych popleczników wśród — sekciarzy i socjalistów. Ostatecznie jakoś dziury załatano.

Najgorzej jest we Francji. Tam rozbito zasłużone organizacje, wierne starym tradycjom, a potworzone nowe według szablonu krajowego. A rezultat? Wśród wychodźstwa polskiego we Francji szerzy się komunizm. Do kraju wracają aż nazbyt często zajadli komuniści, którzy we Francji przeszli odpowiednie kursy. Prasa bije na alarm, że robotników polskich wciągają się do związków komunistycznych, które pod rządami żyda Bluma mają wszelką swobodę. Ich uczniami są tacy ludzie jak ten, który świeżo stawał przed sądem bydgoskim za to, że organizował jacejkę komunistyczną. W rozruchach w Gdyni i innych miastach też przybyli z Francji robotnicy odegrali niepoślednią rolę.

Są to skutki tej polityki, która na naszych emigrantów wypuściła stórę sanacyjnych żydków, przeważnie studentów. Wszędzie ich tam pełno i wszędzie nas kompromitują, poczynając od przedstawicieli „polskiej kultury” przy ambasadzie owych Klingslandów i Kretzów, którzy niedawno gruntownie nas ośmieszili.

A gdy wybitni przedstawiciele duchowieństwa, którzy sprawują we Francji opiekę religijną nad wychodźstwem, ostrzegali przed następstwami zgubnej polityki, wtedy ich usuwano. Przykładem był ks. Łagoda, niewygodny sanacyjnym „działaczom”.

W związku z temi przykreimi sprawami stary działacz emigracyjny redaktor M. Kwiatkowski pisze w „Narodowcu”, wychodzącym w Lens we Francji:

„Spójrzmy na naszą rzeczywistość wychodzącą. Przedstawiciele władz i pewni mężowie zaufania są dziś w najostrejszej walce z kierunkami, które sami przed kilku laty stworzyli, kiedy z nami i starymi organizacjami wychodźstwa walczyli. Czy nie trzeba uważać tych panów za zbyt skłonnych do omyłek, jeżeli sami doprowadzili do rezultatów, z których są dziś niezadowoleni? A gdzie jest „Towarzystwo Pracy Społeczno-Kulturalnej w Paryżu”, które rok

Z hiszpańskiej wojny domowej.

Zacięta bitwa pod Irunem i San Sebastian.

Powstańcy przygotowują ofensywę na Madryt z północy.

Berlin, 21. 8. (PAT.) Korespondent kilku dzienników niemieckich von Studnitz, towarzyszący armii powstańczej, która oblega San Sebastian, donosi, że pierścien dokoła miasta stopniowo się zwięża. Miasto bombardowane jest jednocześnie z lądu, powietrza i morza. Prawe skrzydło powstańców prowadzi operacje nad granicą francuską przeciwko miejscowości Irun. Zadaniem tych oddziałów jest odcięcie Irunu od San Sebastian i uniemożliwienie oblężonym ucieczki na terytorjum francuskie. Czołowa kolumna powstańców pod wodzą ppłk. Latorre zbliżyła się o kilka km w linii powietrznej do San Sebastian. Po chwilowej przerwie rozpoczęła się w okolicy Irunu znowu zacięta bitwa, po-

przedzona silnym ogniem artylerji. Obrońcy miasta bronią się rozpaczliwie z ogromnym uporem. Ruch pomiędzy Irunem a miejscowością Hendaye na terytorjum francuskim jest niezwykle ożywiony. Po raz pierwszy od rozpoczęcia wojny — pisze von Studnitz — otwarto onegdaj wieczorem i w ciągu nocy francuskie barjery graniczne. Na międzynarodowym dworcu granicznym Hendaye—Irun panować ma gorączkowa działalność. Przesuwane są rzekomo liczne wagony i załadowywane są jakieś tajemnicze skrzynie. Obrońcy Irunu oczekują jakoby przybycia w dniu dzisiejszym z Tuluzji pociągów z czerwonymi milicjantami, którzy przez terytorjum francuskie wyjechali z Barcelony na pomoc swym towarzyszom.

Na froncie Guadarrama ożywienie.

Londyn, 21. 8. (PAT.) Reuter donosi z Lizbony, iż wedle otrzymanych tam wiadomości powstańcy przygotowują wielką ofensywę na froncie Guadarrama. Grupa południowa posuwa się w kierunku rzeki Tag, celem obsadzenia silnych pozycji w prowincji Toledo.

Wojska walczące po obu stronach na froncie północnym liczyć mają około 1 miliona żołnierzy. Po stronie powstańców zwracają uwagę oddziały legji cudzoziemskiej, mające skrzyżowane pi-szczęle na sztandarach i śpiewające „hymn śmierci”. Prasa portugalska podkreśla niezwykle zacięty charakter wojny domowej w Hiszpanji, przewidując, iż pociągnie ona za sobą około 250.000 ofiar ludzkich.

Gwałtowna reakcja Niemców na zatrzymanie statku niemieckiego „Kamerun”.

Berlin, 21. 8. (PAT.) W zniemienny sposób tujejsze koła polityczne nadają incydentowi ze statkiem „Kamerun” niezwykle doniosłe znaczenie. Gwałtowna reakcja niemiecka zarówno ze strony kół rządowych, jak i opinji publicznej dowodzi, że incydent ten zniweczył zapowiadane ostatnio odprężenie w stosunkach z Madrytem. Instrukcje, udzielone charge d'affaires niemieckiemu w Madrycie, świadczą o zdecydowanej woli rządu Rzeszy nietolerowania podobnych zająć na przyszłość. Telegram dowódcy eskadry niemieckiej na wodach hiszpańskich, wystosowany do szefa hiszpańskiej floty rządowej, jest logiczną konsekwencją tego stanowiska. Zapowiedź zbrojnego wystąpienia floty niemieckiej na wypadek „aktów gwałtu” na Morzu Śródziemnym jest zupełnie niedwuznaczna. Instrukcje dla niemieckich okrętów wojennych, o których mówi telegram, są niewątpliwie skutkiem rozkazu najwyższych czynników Rzeszy. Charakterystyczne jest, że oba protesty niemieckie z naciskiem podkreślają sprzeczność postępowania okrętów hiszpańskich z prawem międzynarodowym.

Pozostaje kwestją otwartą, czy rząd madrycki i dowództwo floty rządowej zechcą i będą w stanie zapobiec dalszym niepożądanym wypadkom. Liczą się tu z niemożnością zadośćuczynienia przez rząd hiszpański żądaniom niemieckim. To też w Berlinie zdają sobie w pełni sprawę z powagi sytuacji, jaka w najbliższych dniach może wyniknąć, gdy eskadra niemiecka, spełniając otrzymane rozkazy, odpowie ogniem na ewentualne zaczepki.

Międzynarodowa sytuacja zaostrza się.

Londyn, 21. 8. Komendant floty niemieckiej na wodach hiszpańskich zawiadomił drogą iskrową dowódcę floty hiszpańskiej, że na każde naruszenie prawa międzynarodowego w stosunku do statków niemieckich odpowie siłą.

W Londynie są przekonani, że realizacja groźby niemieckiej może doprowa-

dzić do poważnego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej.

Nowy atak Niemców na Sowiety.

Berlin, 21. 8. (PAT.) Zatrzymanie statku „Kamerun” przez okręty hiszpańskie wywołało w prasie niemieckiej nową falę najostrejszych ataków przeciw

komunizmowi i Moskwie. Wypadek z parowcem „Kamerun” traktowany jest jako jeden z bezpośrednich skutków „reżyserji moskiewskiej”. Materiału do ataków antysowieckich dostarczają też ostatnie wiadomości z Moskwy na temat dalszego wzmocnienia sowieckich sił zbrojnych, nazywanych tutaj „armją czerwoną rewolucji światowej”.

W Rosji sowieckiej odkryto spisek.

Przyjaciele Trockiego przed trybunałem rewolucyjnym.

W Moskwie rozpoczął się proces członków kontrrewolucyjnej grupy Lejby Bronstein Trockiego i Zinowiewa (Apfelbauma), budzący olbrzymie zainteresowanie. Na ławie oskarżonych zasiadli tak wybitni starzy bolszewicy jak b. przewodniczący Międzynarodówki Komunistycznej Zinowiew i były komisarz ludowy Kamieniew (również żyd!), wybitny działacz bolszewicki Jewdokimow.

Słędztwo rozpoczęło po zamordowaniu Kirowa w roku 1934. Już wówczas okazało się, że zamach zorganizowany został przez lewicowe ugrupowania, które nie podzielały Stalinowskiej polityki. W tym okresie przygotowano również zamachy na inne wybitne osobistości.

Organa komisariatu spraw wewnętrznych śledziły starannie działalność grup tajnych w różnych centrach. Policja polityczna przez cały rok nie dała poznać, że znane jej są nazwiska opozycjonistów, zajmujących wybitne stanowiska w urzędach sowieckich.

„Prawda” moskiewska nazywa ich „wilkami w owczej skórze”. Publiczność wcale nie została zaskoczona wytoczeniem procesu. Przeciwnie, procesu oczekiwano z napięciem, bowiem prasa sowiecka postarała się o to, aby publiczność przygotowana została psychologicznie. W pismach pojawiały się artykuły, w których informowano o wykryciu „jacejek” Trockiego w różnych

miastach i na wsi, informowano szczegółowo o różnych objawach sabotażu i t. p.

Jedną z grup opozycjonistów wykryta została w Saratowie, drugą w rejonie leningradzkim, dalsze grupy wykryto w różnych fabrykach moskiewskich.

Leningadska „Krasnaja Gazeta” jeszcze przed ogłoszeniem wiadomości o postawieniu zwolenników Trockiego przed sąd napisała: „Członkowie kontrrewolucyjnej grupy potrafią wyzszyć każdą szczelinę, aby tylko ukryć się przed przenikliwym okiem. Przywdziewają na siebie różne maski, dopuszczają się podstępów i różnych podłości, aby tylko jak najdłużej pozostać w ukryciu i nie odkryć swego oblicza”.

Zawziętość kmunistów dzisiejszych skierowana jest przeciw tym żywiolom, które na początku rewolucji były u władzy i kierowały losami państwa. Wystarczy przypomnieć sobie tylko rolę Trockiego i wszechwładnego Zinowiewa jako przewodniczącego międzynarodow-

Proces świadczy tylko do jak wielkich przesunąć doszło w życiu Sowietów w ostatnich latach.

Poważny proces czy komedia?

Oskarżeni „trockiści” przyznają się do perfidji i teroru.

Moskwa, 21. 8. W procesie przeciw Zinowiewowi, Kamieniewowi i towarzyszom przesłuchano wczoraj dwóch głównych oskarżonych. Kamieniew i Zinowiew przyznali się do winy i skreślili szczegółowy obraz swojej kontrrewolucyjnej i terorystycznej działalności. Kontakt z Trockim utrzymywali przy pomocy Smirnowa. Zinowiew przyznał, że w stosunku do Stalina kierował się perfidją.

To samooskarżenie się b. wodzów bolszewickiej rewolucji jest bardzo podejrzane.

rocznie brało od nich po trzysta tysięcy franków subwencji, kiedy to panowie na urzędach, stolcach, wbrew oczywistej rzeczywistości ogłosili Towarzystwo, złożone z kilkunastu ich przyjaciół, centralną organizacją wychodźstwa? Gdzież są owe gazety i dzienniki, które opierały się na subwencjach i zjadały setki tysięcy rocznie, a które ci panowie zakładali dlatego, aby

ich chwaliły i wychodzićom wmawiały, że „w Polsce wszyscy skaczą z radości i dobrych czasów”, jak to dosłownie napisało jedno z tych pism? Gdzie są owe uniwersytety robotnicze, założone dla przyjaciół z subwencją dziesiątek tysięcy? ”

Za to też powinien ktoś ponieść karę i to surową karę — dodaje do tych uwag „Polonia” i ma rację.

List z Francji.

Tak umierali...

(Od naszego korespondenta).

Paryż, w sierpniu.

Ludwik Delaprée, znakomity korespondent „Paris-Soir“, który dwa dni temu wrócił z Hiszpanji — opowiadał nam o przebiegu jednego z najbardziej dramatycznych incydentów w tej nieszczonej wojnie domowej, jaka od sześciu tygodni niszczy Hiszpanję. Delaprée był świadkiem sądu i wykonania wyroku śmierci na dwóch znanych generałach, bohaterach wojny riffeńskiej, Burielu i Godeda. Obaj wojskowi walczyli do ostatka, broniąc się w kasarni „Montjuich“ przeciwko atakującej milicji Goded dostał się do niewoli, ogłuszony uderzeniem kłoby karabinu. Burielowi wyrwano broń z ręki. Skutych w kajdany przewieziono na statek „Urugwaj“, zamieniony przez rząd barceloński na prowizoryczne więzienie.

— Była godzina pierwsza w nocy — opowiada Delaprée — kiedy oznajmiono obu wodzom, że mają się stawić przed sądem wojennym. Odbywał się on w wielkiej sali jadalnej pierwszej klasy. Stół, na którym wytworni pasażerowie statku oceanicznego grywali w bridża, przykryto czerwonym sukniem. Za nim zasiadli sędziowie: pułkownik Cusi, pułk. Morales, podpułkownicy: Ruiz, Burgos, Sousa, Flores i major Michelena. Na bocznych stolikach bielili się obrusy, których zapomniano zdjąć i stały jeszcze serwisy z octem tudzież oliwą do sałaty. Płonął ogromny, jasny żyrandol. Na ścianach wisiały reklamowe afisze turystycznego biura w Madrycie, zachęcające podróżnych do zwiedzania Hiszpanji, „najpiękniejszego kraju Europy, który zapewnia podróżnym nie tylko nadzwyczaj miłe spędzenie wakacji, ale również niezbędny dla wypoczynku nerwów spokój i komfort“.

Przy małych stolikach hollu nie było jednakże turystów. Ich miejsce zajęli kelnerzy i robotnicy okrętowi, jedyna publiczność, którą dopuszczono na rozprawę.

Przewodniczący sądu wojennego poleca wprowadzić oskarżonych. Za chwilę siadają naprzeciwko kompletu oficerów generałowie Fernandez Buriel i Goded. Buriel jest otyły, niskiego wzrostu, o nalanej twarzy. Mimo skupienia całej siły woli — wyczuwa się, że ten czło-

wiek trzyma na wodzy tylko resztki poszarpanych nerwów. Twarz generała naprzemian błędnie i czerwienieje. Stara się nadać głosowi brzmienie normalne — ale nie przychodzi mu to łatwo. Na pytanie, czy przewodził rewolucji w Barcelonie, odpowiada, że wojska wyszły z koszar bez żadnego rozkazu. Usiłuje się bronić, zresztą bezskutecznie.

Goded przedstawia typ eleganckiego dżentelmana. Jest w mundurze wojskowym bez orderów, tylko z wstążeczkami pod kłapą dobrze skrojonego frencha. Jest to mężczyzna wysoki, bardzo przystojny, o orlim wyrazie twarzy. Najzupełniej spokojny i opanowany. Głosem suchym, niemal drwią-

cym odpowiada na pytania przewodniczącego.

— Czy pan przyznaje się do winy?

— **Przyznaję się, że chciałem walczyć w obronie Hiszpanji. Wypełniłem swój moralny obowiązek do końca.**

Następuje długa replika prokuratora, którym jest młody porucznik saperów. Mówi bardzo dużo o poszanowaniu praw, przysiędze, obowiązkach oficera. Goded słucha tego z ironicznym zmrużeniem oczu. Gdy prokurator przedłuża swoje wywody — na twarzy generała przebiega wyraźne znużenie. **W pewnej chwili zauważa, że w sali panuje straszny zaćmach i prosi, czy nie możnaby otworzyć okna.** Przewodniczą-

Położenie w Hiszpanji.



Prasa francuska podaje na podstawie ostatnich wiadomości z Hiszpanji powyższą mapę. Kreskowana linja oznacza front. Według ostatnich telegramów w rekach powstańców jest także Kartagena. Wojska powstańcze na odcinku południowym stoja pod murami Malagi i Grenady.



Wysuszone mydło TUKAN

jest najoszczędniejszym i najtańszym MYDŁEM DO PRANIA!!!

cy pułkownik jest najwyraźniej zaskoczony tą propozycją. Po chwili wydaje polecenie odsunąć zasuwę okrągłych szyb. Do hollu wchodzi strumień chłodnego, morskiego powietrza.

Tyrada prokuratora trwa w dalszym ciągu. W pewnym momencie zwraca się do oskarżonych generałów, zapewniając ich, że powstanie zostało złamane i walka skończyła się triumfem wojska i milicji. Wreszcie kończy. Przewodniczący pochyla się nad papierami. W sali panuje cisza. **I nagle z daleka, od strony ładu dochodzi głuchy huk.** Potem drugi, trzeci. **W pobliżu Barcelony grzmiają działa powstańców.** Goded zrywa się z miejsca i patrząc prosto w oczy sędziom woła silnym głosem:

— **Niech żyje Hiszpanja!**

Za stołem konsternacja. Przewodniczący nerwowo dzwoni. Potem oznajmia, że sąd udaje się na naradę. Trwa ona krótko. Po dziesięciu minutach wina generałów Buriela i Godeda jest dowiedziona. Artykuł 237 kodeksu wojkowego przewiduje karę śmierci. Paragraf ten będzie zastosowany z całą surowością.

— Czy skazani mają coś do powiedzenia?

Buriel milczy. Goded wzrusza ramio-



WAPĘG mimo WOLI

Adam Nasielski

50)

(Ciąg dalszy).

Ale szosa nie było jakoś wcale widać.

— Zgubiliśmy kierunek, Cliff. — Zatrzymał się. — Gdzie jest ta szosa numer dwadzieścia trzy?

— Była na wschodzie.

— Do świtu jest akurat dwie godziny, a i wtedy musielibyśmy grzecznie poprosić czcigodne chmury, aby raczyły rozwiać się na minutkę i ukazać nam, gdzie jest wschód słońca. No i to nie zapewnia zupełnego zorientowania się. Ale pada! — przemokłem do suchej nitki.

— Może parasolik dla pana kapitana marynarki. Jak już warjat — to na całego.

— Idźże ty, patalachu! Swoją drogą — dodał Jazon poważniej — my sobie tu gadu gadu, a sytuacja wcale nie jest wesoła. Oj, wcale! Thelma porwana... Zaraz! Zastanówmy się wspólnie. Jakby się na moim miejscu zachował bohater filmu lub powieści sensacyjnej w wypadku porwania jego och! ukochanej. Ci literaci mają niekiedy zupełnie podświadomie niezłe pomysły. No, gadaj coś Cliff — bo ci zwrócę dług wdzięczności.

— Poco mi gadać. Niech się kapitan solo wygłupia, aż to panu przejdzie i

wtedy przystąpimy do jakiejś akcji. Na obłęd nie wynaleziono jeszcze lekarstwa. U nas w Afryce, wylupanoby panu oczy i zostawiono z lwami w głębi dżungli. Ale w cywilizowanych krajach tak nie można.

— Przystałbyś i ty Cliff gadać od rzeczy. Myślisz, że mnie djabli nie biorą! No! No co mam robić. Nie posiadam fantazji autora romansów sensacyjnych. Nawet szosę zgubiłem i głodny jestem jak cholera! I mokry i kataru jeszcze się nabawię — i rzucę się tu człowieku na ocalenie porwanej. Z czem i gdzie?! Kryminal, jak pragnę Boga. A tu czas leci...

— Słuchaj pan, Jazonie Kent — spoważniał również Cliff. — Wszystko ma swoją miarę. Nawet gadanie głupstw. Musimy znaleźć tę szosę, potem albo do telefonu, albo podkraść się na wzgórze i zobaczyć, co się tam dzieje. Odwagą można dużo zdziałać, lecz trzeba ją mieć. I odrobinę powagi również.

— Odwaga samobójcy nie jest odwagą, lecz patologią — zauważył Jaz wściekle. — A twój plan równa się prosto efektownemu samobójstwu. Nie, bracie. To jest zadanie ponad nasze siły. Nawet Charlie Lindbergh musiał przed nimi zwać a Alfred Capone ma w swej celi więziennej dwa telefony,

dyktafon i meble z różnego drzewa, o ile wierzyć dziennikom. I siedzi nie za swe morderstwa — ale za... niedokładności podatkowe. Czy wiesz, jaką potęgę przedstawiają gangsterzy w Chicago. I ja mam się na nich porwać. Dziecinne...

— Zatem nie pozostaje nam nic innego, jak wrócić spokojnie do hotelu Stevensa, w którym pan tak ucziwie wynajął najdroższy apartament, nie mając grosza przy duszy i — bo ja wiem... może wybierze się pan do kina, aby oglądać jak bohater uwalnia porwaną ukochaną. Lub wrócić do Kanady. Dziwna jest moralność ludzi o białej barwie skóry, kapitanie. Wręcz niesamowita. A o miss Murray, którą pan zdaje się kocha, niech się troszczy jej ojciec, policja, wszyscy — tylko nie pan.

— Wiesz przecież dobrze, że tak nie postąpię. I żebyś był niewiem jak mądry — nie wiesz co uczynić. Dlatego właśnie jestem wściekły.

— W każdym razie niema sensu znów stać tu beczynnym, sir choćby z powodu deszczu. Wyglupiamy się już w sumie jakiegoś pół godziny.

— Przesada i nie wyglupiamy się. Namyślaliliśmy się. Jazda.

Ruszył naprzód twardym krokiem, jakby nie miał zamiaru zatrzymać się już w tym niesamowitym marszu. Był naprzód i niech się dzieje wola boża. Zapomniał o rewolwerze i włożył go do kieszeni, nie zamknawszy bezpiecznika. Cliff podązał za nim w uporczywym milczeniu. I Jaz byłby tak szedł może godzinę, nie zważając na deszcz ani na oślizgły teren — ażby się opamiętał lub ażby wpadł na jakąś konkretną myśl, gdyby nagle za nimi nie dał się słyszeć szum motoru samochodowego i pisk hamulców.

Jaz momentalnie przypadł do ziemi nie oglądając się nawet za Cliffem. Widział sylwetkę człowieka z latarką, oświetlającego teren przed sobą, jakby w poszukiwaniu śladów lub zaginionego przedmiotu. Kapitan zrozumiał, że za chwilę światło latarki musi paść na leżących. Nie wiedział kim jest obcy osobnik — nie mógł jednak posądzać o zamiary krajoznawcze lub o lunatyzm, człowieka, który w taką pluchę myszkuje po polu z rewolwerem w drugiej ręce. Ten facet szukał czegoś... lub kogoś i znajdzie... guza.

Kapitan nie obawiał się już, że przemoknie bardziej niż był. Potoczył się jak kłoda pod nogi zbliżającego się, wyrócili się obaj i Jaz palcami odszukał szyję obcego. Ściągnął chwyt i rzekł cicho i nieromantycznie:

— Jeżeli piśniesz — zaduszę cię.

Poczuł, że tamten wiotczeje i słabnie pod wpływem zbyt mocnego uścisku i pociągnął go za sobą.

— Bierz go za nogi!

Praktyczny Cliff przedtem podniósł latarkę, która upadła w czasie szamotania się i dopiero wówczas wykonał rozkaz kapitana, i złapał leżącego za buty. Oddalili się śpiesznie o jakieś pięćset kroków a zdziwiony Cliff nie zapytał ani słowa: dlaczego? Dopiero, gdy zatrzymali się dla odetchnięcia obok jakiegoś drzewa, zaciekawiony murzyn odważył się nacisnąć guzik zarekwirowanej latarki i oświetlił twarz schwytanego. Jazon Kent od razu poznał twarz gangstera Diona i odetchnął z ulgą, albowiem zaczynał już odczuwać wyrzut sumienia, że dla dogodzenia własnej wściekłości napadł może Bogu ducha winnego obywatela, niczym zwykły opryszek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nami. Posiedzenie sądu wojennego skończone.

Drugi akt tragedji nastąpił za dwa dni, w gorącą sierpniową noc hiszpańską. O dwunastej zbudzono generałów, oznajmiając im, że za sześć godzin zostaną rozstrzelani. Obaj oficerowie przyjęli te słowa z całkowitym spokojem. Goded prosił, aby przyniesiono mu gorącej wody do golenia i oświadczył, że za pół godziny będzie gotowy do drogi.

Ale dopiero o trzeciej w nocy podjechała do statku łódź motorowa ze zgaszonymi światłami. W otoczeniu kilku milicjantów ukazują się na pokładzie generałowie. Lekka fala bije o statek. Morze jest ciemne. Czarna jest również ta łódź naftowa, która ma przewieźć obuwie przez hiszpański Styks. Wolnym krokiem schodzą generałowie z pokładu. Za chwilę szalupa odbija od statku.

Na brzegu koło Montjuich oczekuje trzydzieści aut. Do dwóch z nich wprowadzają oddzielnie generała Buriela i Godeda. O szóstej rano ponura ta karawana mija bramy cytadeli.

Jest cudny poranek. Od morza idzie orzeźwiający powiew. Na trawnikach perli się rosa. W powietrzu rozlewa się spokój, niemal cisza.

Obaj generałowie idąc razem, rozmawiając półgłosem. Goded zatrzymuje się na chwilę i krytycznym okiem wodzi po niedaleko ustawionym plutonie żołnierzy. W mundurze ćwiczebnym, robi wrażenie dowódcy, który wybrał się na ranny przegląd. Krótkim, energicznym ruchem odsalutowuje dwom oficerom.

Orszak zbliża się pod mur kasarni. Dwaj skazańcy zatrzymują się. Nikt nie zawiązywał im oczu. Patrzą spokojnie na pluton egzekucyjny. W pewnym momencie pada krótka komenda. Karabiny podnoszą się do ramion. Błysk szabli i głucha, urwana salwa. Zwolna, jakby ociężale padają dwa ciała na ziemię.

Ale musi się stać zadość przepisom. Komenderujący porucznik z rewolwrem w rękę zbliża się do Godeda i strzałem w ucho roztrzaskuje mu czaszkę. Następnie w taki sam sposób dobija Buriela.

Jest godzina szósta, minut dwadzieścia.

Do leżących ciał zbliżają się adwokat i doktor. Obaj bardzo bladzi. Pochylają się nad trupami. Chodzi o prostą formalność: skonstatowanie śmierci, którą z lekceważącym uśmiechem na ustach przyjęli dwaj generałowie narodowej Hiszpanji...

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Z kraju.

Wiceminister skarbu chodzi również na patrol. Podsekretarz stanu Ferdynand Świątalski przeprowadził onegdaj inspekcję urzędu skarbowego w Grodzisku. O 8 rano zastał przy pracy wszystkich pracowników, prócz jednego, co do którego na podstawie list obecności stwierdził częste nieusprawiedliwienie opuszczanie urzędowania. Urzędnika tego polecił natychmiast zwolnić ze służby.

Na Kresach ożywiony ruch budowlany. W ciągu bieżącego lata w Braclawiu zaczęły się ożywiony ruch budowlany. Wybudowano gimnazjum, szkołę powszechną, przystąpiono do przebudowy biur wydziału powiatowego, a w projekcie jest budowa gmachu ubezpieczalni społecznej.

W Łowiczu budują wielką szkołę. W Łowiczu odbyło się poświęcenie fundamentów i wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę szkoły powszechnej imienia Legionów Polskich. Na uroczystości te przybyła delegacja Związku Legionistów z Warszawy i delegaci wszystkich kół pułków legionowych.

We Lwowie strajkują kominiarze. Strajkują od przeszło 2 tygodni. Kominy nie są czyszczone, co szczególnie w budynkach przemysłowych pociąga za sobą potrzebę wzięcia nadmiernej ilości paliwa.

Krwawy dramat miłosny. W hotelu Podlaskim przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie rozegrał się krwawy dramat miłosny. Do fortaneczki Heleny Więcek przybył w odwiedziny operator filmowy Górski wraz ze swym kolegą Lenardem. W czasie libacji Górski posprzeczał się z tancerką i wyszedł. Po kilku godzinach powrócił do hotelu i zastał swego kolegę w niedwuznaczonej sytuacji z ukochaną. Nie namyślając się wiele, chwycił leżący na stole nóż i trzykrotnie zatopił w sercu rywala, zabijając go na miejscu. Gdy Więckówna rzuciła się na ratunek Lenardowi, Górski zranił ją w pierś.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Bengali” z Gary Cooper i Francho Tote.

LIDO: Flip i Flap w swojej najnowszej i najlepszej komedji „Dziewczę cygańskie”. Nadprogram najnowsze tygodniki i kreskówka.

CZARODZIEJKA: Najnowszy polski film p. t. „Tajemnica Panny Brinx”. Nadprogram kreskówka i tygodniki.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.
Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Konc. Kursy Samochodowe W. Mielnika w Gdyni szkoła kierowców amatorów i zawodowych po cenach niższych. (13519)

Zjazd eucharystyczny młodzieży. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży męskiej i żeńskiej okręgu Gdyni urządza w niedzielę 30 sierpnia pierwszy zjazd eucharystyczny. Program uroczystości: Godz. 9,00: uroczysta msza św. w kościele Serca Jezusa, godz. 12,30: akademja ku czci Chrystusa w hali wystawowej, wieczorem o godz. 20: procesja z Najświętszym Sakramentem z kościoła N. M. P. do kościoła Serca Jezusa.

Pamiętki z nad polskiego morza.

Będąc w Gdyni, korzystajcie z okazji zakupu pięknych pamiętek, naprawde i jedynie polskich, już od cen groszowych do najwykwintniejszych, pod gwarancją z burzyny naturalnego lub przeduczyni muszli morskich. Sklep fabryczny przy ul. Starowiejskiej, róg Pierackiego, obok dworca kolejowego pod firmą: Fabryka wyrobów burzyny i zakłady oczyszczania muszli Piotr Trześniak. Tel. 25-71. (10322)

Wystawa przemysłu hotelarskiego, gastronomicznego i cukierniczego.

W ciągu bieżącego tygodnia tłumy publiczności przewinęły się przez teren wystawy. Było też co podziwiać. W związku z pracami komisji sędziowskiej wszystkie stoiska przystroili się w prawdziwe morze kwiatów i zieleni.

Rekordowym dniem zwiedzania wystawy będzie niewątpliwie najbliższa niedziela. Pomijając już bowiem nader ciekawe ekspozycje, wśród których przeważa większość „smacznych”, fabryki wódek, likierów i koniaków, oraz najważniejsze browary sprzedawca będą po cenach reklamowych, znacznie niższych od cen własnych, swe wyroby. Najwymyślniejsze przekąski za bezcen otrzymać będzie można przy stoiskach restauratorów gdynskich.

Panie domu znajdą tu najnowsze wynalazki z dziedziny gospodarstwa domowego, które przy minimalnym koszcie przynoszą w zastosowaniu wielkie oszczędności i ułatwienie przy pracy gospodarskiej.

Atrakcją jednak będzie dancng na otwartym powietrzu, a w razie niepogody w sali restauracyjnej wystawy, do którego przygrywać będzie pierwszorzedny zespół muzyczny.

Kto żyje, niech pośpieszy na wystawę w dniu jej zamknięcia, bo na taką drugą okazję trzeba będzie długo czekać.

Pierwszy i jedyny w Polsce wodnoszybowiec konstrukcji polskiej, ukończył swe loty eksperymentalne na wodach zatoki Puckiej.



Wycieczka Zw. Restauratorów na Hel. Wśród grupy restauratorów bydgoskich, kierownik administracji „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, p. Kledzik.

Obrady zjazdu restauratorów w Gdyni.

Marszałek zjazdu p. Wróblewski z Warszawy we wstępnym przemówieniu podkreślił rolę Gdyni, jako płuc Polski, dzięki której mamy dopływ świeżego powietrza i uważa, że dlatego bardzo słusznie zwołano zjazd do Gdyni, aby i organizacja zawodowa znalazła tu w czasie obrad ożywczy przyływ zdrowego powietrza. Nie zapominał też — mówi przewodniczący, — że wolna Polska, że nasza Gdynię mamy do zawdzięczenia wysiłkom całego narodu.

Poseł T. Marchlewski wygłosił obszerny referat, stwierdzając, iż dziś zawód restauratora i hotelarza, oraz kawiarnia i cukiernia jest zawodem, który najwięcej ucierpiał skutkiem kryzysu. Między innymi obroty w tym zawodzie spadły w roku 1935 w porównaniu do roku 1934 na Pomorzu o 50%. Szereg przyczyn złożyło się na upadek tego przemysłu. W wielkiej mierze przyczyniła się do tego wadliwa na tym odcinku polityka. Niemniej szkodliwa dla rozwoju zawodu jest panująca jeszcze, zupełnie nieuzasadniona atmosfera stworzona przez urzędników, która dopatruje się w zawodzie restauracyjnym lukratyzmu, a w bywalcach lokali restauracyjnych „krezusów”, odstraszać tem samem połowę przynajmniej gości. Urzędnik nie powinien zapominać, że łatwo jest zniszczyć warsztat pracy, lecz niezmiernie trudno go odbudować. Złe się też dzieje, nietylko zresztą w organizacji restauratorów, że brak dziś narobku, brak należytego wyszkolenia młodszego pokolenia, które ma przejąć istniejące już warszaty pracy. Nie widać też solidaryzmu. Tylko w silnie zorganizowanym zresztą, tylko w jednolitym można znaleźć wyjście z ciężkiej sytuacji. Przykład Szwajcarii, Włoch i Francji, a ostatnio Olimpiady w Niemczech jest dowodem co może zrobić dla zawodu i dla państwa postawio-

na na wysokim poziomie organizacja turystyki oparta na również doskonałym przemysle restauracyjno-hotelarskim.

Następnym mówcą był dyr. Borzyn, który przytacza największe bolączki zawodowe, a w pierwszej linii nieuczciwą konkurencję, zwaną z nią konieczność przeprowadzania częstych kosztownych remontów, przez co zmniejsza się kapitał obrotowy przedsiębiorstw restauracyjnych, dalej niezmiernie wysokie ciężary na rzecz państwa i komuny, jak również wygórowane świadczenia socjalne. Przy ogólnym spadku zarobków i obniżeniu kalkulacji pozostały pewne koszty handlowe jak komorne, światło, gaz, wysokość opłat za świadectwa przemysłowe.

Z kolei następuje dyskusja, w której zabiera między innymi głos prezes Józwiak z Poznania, atakując ostro, ale rzeczowo nastawienie organów urzędniczych, które w stosunku do restauratora bądź samowolnie interpretują ustawy, na niekorzyść przedsiębiorcy, względnie odstrasza gościa uważając pobyt w lokalu restauracyjnym za zbytek i wyciągając z tego odpowiednie wnioski przy wymiarze podatków. Dzieje się szczególnie na prowincji, gdzie lokalni urzędnicy są „panami życia i śmierci” restauratora. Nietylko biurokracja czyni spustoszenie w zawodzie restauratorskim. Etyczka dociera i tu, szkodząc i rujnując przemysł restauratorski i hotelarski. Mówca cytuje szereg przykładów, gdzie szpitale wojskowe, starostwa, korpus kadetów, oraz szereg urzędów oddają swe lokale na publiczne zabawy odbierając tem samem pracę przedsiębiorstwom zawodowym. P. Józwiak podkreśla również konieczność ożywienia ruchu turystycznego, lecz uważa, że tu musimy przede wszystkim podnieść

Wybitny polityk angielski w Gdyni

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) Jeszcze w końcu bież. miesiąca zawiąta ma do portu gdynskiego prywatny jacht angielski, na którym odbywa podróż znany polityk i były minister spraw zagranicznych Anglii Austin Chamberlain. Chamberlain zwiedza obecnie porty na Bałtyku.

Z GDAŃSKA.

Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Lester powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

O wyzyskanie naszych uprawnień w porcie. Rozpoczęły się rozmowy między przedstawicielami Polski i Gdańska w sprawie przedłużenia protokołu z dnia 18 września 1933 r., dotyczącego wyzyskania przez Polskę portu gdańskiego.

Polska organizacja właścicieli nieruchomości. Polska własność w Gdańsku powołała do życia odrębną organizację na terenie Gdańska. Organizacja obejmuje obywateli gdańskich narodowości polskiej jak i obywateli polskich posiadających nieruchomości w Gdańsku. Celem organizacji jest obrona prawna i gospodarcza polskiej własności w Gdańsku. Zakusom hitlerowców, aby wszystkich właścicieli domów a więc także Polaków zmusić do przystąpienia do niemieckiej organizacji, trzeba się przeciwstawić. Adres polskiego związku gospodarczego, Holzmarkt 4.

Kronika poznańska.

Budowa Domu Żołnierza. Budujący się przy ul. Fr. Ratajczaka vis a vis Domu Rzemieślniczego, Dom Żołnierza, codziennie można widzieć w coraz bardziej realnym zarysie. Obecnie budynek dochodzi już pierwszego pietra. Prace wrą w całej pełni.

Pierwszy koncert w muszli Parku Wilsona. W dniu 19. bm. odbyło się poświęcenie muszli koncertowej w Parku Wilsona, z pierwszym koncertem, który zgromadził ogromne tłumy publiczności. Publiczność dopisała, muszla wypadła bardzo pięknie, za to już po pierwszej części koncertu p. Umińskiej rozpełtała się burza z silną ulewą. Park w mgnieniu oka zamienił się we wrzaskliwą zbieraninę głosów ludzkich, którzy na wyścigi pędzili ku wyjściu, przyczem było kilka wypadków, na szczęście nie groźnych. Przyległy lokal - cukiernia napelnił się momentalnie uciekinierami. Nadmienić jeszcze trzeba, że koncertem dyrygował Zygmunt Latoszewski.

Nowy gmach szkoły ogrodnictwa. W październiku nastąpi poświęcenie nowo-wybudowanego gmachu Państwowej Szkoły Ogrodnictwa, który stanął przy zbiegu ulicy Botanicznej i Dąbrowskiego. Gmach wykonany według projektu i pod nadzorem inż. Pillera, przedstawia się bardzo okazale. Dotychczas Państwowa Szkoła Ogrodnictwa korzystała z gmachu Gimnazjum Kupieckiego przy ul. Śniadeckich. Obchód poświęcenia zbiegnie się prawdopodobnie z uroczystością 10-lecia szkoły.

poziom naszego hotelarstwa, gdyż pierwsze wrażenie, jakie odnosi turysta z danego kraju — to wygląd i kultura w hotelu. Dlatego też należy umożliwiać przedstawicielom zawodu zapoznanie się z postępiami zagranicy.

Prezes Józwiak twierdzi dalej, że w stosunku do szeregu galezi przemysłu rząd złagodził stosowanie ustawy o świadectwach przemysłowych, jedynie ulg żadnych nie zaszła zawód restauratorów, który reprezentuje w kraju przeszło 60 tysięcy zakładów.

W ciągu dalszej dyskusji słyszeliśmy głosy pełne oburzenia na samowolę niektórych urzędników, którzy potrafili szkarnować restauratora. Po wyczerpaniu dyskusji, przewodniczący odczytał depesze, jakie zjazd uchwalił wysłać do Pana Prezydenta R. P. i członków rządu.

Zebrani na zjeździe restauratorzy uchwalili na koniec następujące rezolucje:

1. Wezwać restauratorstwo do karnego zszeregowania się w istniejących organizacjach zawodowych wojewódzkich, celem obrony swego zawodu.
 2. Poczynić energiczne kroki u władz centralnych, aby kryzys, który przechodzą restauracje nie był bardziej jeszcze pogłębiany przez różne, utrudniające zarządzenia władz lokalnych.
 3. Przedstawić władzom ciężkie położenie przemysłu restauracyjnego i wyjednać wydanie zarządzeń w kierunku zmiany ustaw, które są uciążliwe.
 4. Wezwać wszystkich do wzięcia udziału w zbiórcze na Fundusz Obrony Narodowej.
 5. Żądać zniesienia świadectw przemysłowych, jako czynnika potęgującego bezrobocie.
- Poza tem restauratorzy jak najostrej potępiają dążność władz gdańskich, usiłujących uszczuplić Polskę w jej prawach do tego miasta, gospodarzo i geograficznie związanego z Rzeczypospolitą Polską i wzywają rząd polski do katęgoricznego przeciwstawienia się aktom samowoli władz gdańskich.

Z cyklu: Nasze reportaże.

Tam, gdzie rządził Tata-Tasiemka.

Reportaż z Placu Kercelego — „Kercelaka” w Warszawie.

Kobiety, owinięte najczęściej chustami, postrzępionymi i wytartymi. Prócz pudełek, leżących na ziemi, mają mniejsze wiszące u szyi, a z rąk ugiętych zwisają sznurowadła czarne, żółte, długie, krótkie, wąskie, szerokie. Twarze blade, nędzne, oczy wpadnięte głęboko. Niektóre mówią cicho, patrzą niespokojnie na swój towar, to na oglądających go, jakby czegoś się lękały, obawiały.

Dzieciaki kręcą się pod nogami i między nogami, obdarte, brudne, żebrzące, albo wciskające do rąk każdego prawie przechodnia jakiś drobiazg: lusterka, spinki, krawaty, chusteczki.



Mężczyźni „trzymają się” swoich spodni, też nie dużo lepiej wyglądają od kobiet i dzieci — też łachmany na nich.

Mimowoli poważniejemy na ten widok, nie spodziewając się już na samym wstępie zobaczyć takiej nędzy i oczu tych biednych nędzarzy, ślizgających się po naszych ubraniach z dziwną jakąś zazdrością. Wszyscyśmy prawie odnieśli takie wrażenie, że ci ludzie najchętniej rozebrali by nas, nie pozostawiając nitki. Robi się nam przykro. Wydostajemy się jednak. Znowu trochę przestrzeni.

Teraz to już widok na właściwy Kercelak, na cały plac. Długie rzędy drewnianych bud wydają się być wciśnięte w ziemię. Buda przy budzie, kiosk (o ile tak można nazwać ladę i wygłębienie, w którym znajduje się sprzedawczyń, sprzedawca i towary) przy kiosku, „kram” przy kramie, przegrodzone jedynie i połączone uliczkami wzdłuż i wszerz.

Przed pierwszemi budami (najwłaściwszy wyraz na określenie tych straganów i pseudokiosków), na czele niejako — stoi władza, policjant z pałeczką białą w rękę, podobną do tych, z którymi w czasie walki o niższe opłaty akademickich mieli możliwość bliżej zapoznać się studenci. Przechadza się tam i zpowrotem. Rozgląda się bacznie, zdaje się wszystko dojrzeć. Zresztą, jak się przekonaliśmy, młody facet i wcale miły.

Dookoła rynku jeszcze od czasu do czasu kamienice jak na wstępie, najczęściej jednak — drewniane „parterówki” z nieodzownymi „składami” — mięsa, towarów spożywczych, „towarów włókienniczych”, towarów papierowych, galanterji. Zresztą jeszcze innych rodzajów. Nie podobają nam się te sklepy, ani wystawy. Nielad, brud. No oczywiście — żydzi. Trzeba było od razu się domyśleć.

— Woda sodowa — panoczku — po pińć groszy szklanka — zimna, woda sodowa! — woła do nas podjeżdżający z wózkiem obdarty, może trzynastoletni chłopak.

Słońce grzeje i piecze, więc mimo pewnego wstrętu pijemy. Dowiadujemy się za to, że sklepy „wielgie”, te po stronach to wszystko żydy — a „nasi” to „bidniejsza wiara”.

Zaczynamy się wgłębiać w uliczki między budami. Najpierw stoiska szewców. Niektóre dość porządne. Przeważnie Polacy. Nawet względnie czysto tutaj.

W drugiej kolumnie „damskie” suknie, płaszcze i inne części „kobiczy” garderoby. Za ladami przeważnie ko-

biety — stare i młode. Patrzą na nas ciekawie, każda prawie mówi to samo:

— Co pan uważa — panoczku — może coś pan kupi, mój „paanie”.

Śmiać się nam chce, bo poco nam suknie i inne części damskiej garderoby. Widocznie jednak tu taki zwyczaj, bo kobiety nie przestają nas „zaczepiać”. Dajemy się wreszcie zatrzymać — gawędzimy, pytamy o cenę i wreszcie — poco nam to?

— A dla facetek to nie?

Jeden z nas rzucił wcale „ponętną” wobec tego propozycję — młodej dziewczynie, trochę zezującej.

Starsza jednak matrona dosłyszała widocznie, bo krzyknęła:

— A wstydziłby się pan, patrzcie jelegant, żeby to som przyszed, toby ta jadaczka spuchła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rewja folkloru górskiego w Sanoku.



W czasie Zjazdu Górskiego w Sanoku przewinęły się przed oczyma tysięcznych widzów barwne grupy ludowe z poszczególnych naszych regionów górskich, prezentując w swych oryginalnych strojach przegobłą tradycję naszego ludu. Na zdjęciu „grupa ludowa krosnieńska” w czasie defilady na zjeździe.

Litwini nie chcą zgody z Polską nawet za cenę Wilna.

Znany działacz niepodległościowy Litwy prof. J. A. Horbaczewski, wypędzony przez obecnych władców Litwy, ogłosił na łamach IKC list otwarty, w którym w rewelacyjny sposób charakteryzuje istotę dzisiejszej polityki litewskiej.

Władcy Litwy za wszelką cenę chcą utrzymać stan wojenny z Polską. Powiedział to w rozmowie z prof. Horbaczewskim jeden z dyplomatów kowieńskich:

„My wiemy, że Wilno tracimy. Lecz sprawa wileńska jest nam potrzebna po to,

aby od Polski raz na zawsze na wieki wieków odczepić się, odgradzić, aby historia najazdu polskiego się nie powtarzała.

Nawet za cenę zwrotu Wilna nie chcemy żadnych „braterskich” z Polską stosunków! Najmniej przez lat 50 między Litwą a Polską musi istnieć mur duchowy! Sprawa Wilna jest sprawą obrony Litwy przed zachłannością Polski. Mówiąc, że „sprawa wileńska jest wewnętrzną sprawą Litwy”, udaremniamy Syrenie zakusy Warszawy do polubownego, kompromisowego załatwienia

W Szamotulach i Obornikach jak w Chełmie.

Czytelnicy przypominają sobie pewnie głośną historję z zamierzonym przeniesieniem dyrekcji kolejowej z Radomia do Chełma. Pobudowano w Chełmie moc gmachów za 22 miliony złotych, ale budowy nie dokończono. Część budynków, nie pokryta nawet dachem, marniała z roku na rok. Aż dopiero w tym roku zajął się tą sprawą minister Ulrych, boć skandal był za wielki. Rzucono poprostu w błoto 22 miliony, a dyrekcja pozostała w Radomiu, bo — jak twierdzą złośliwi — żona prezesa dyrekcji nie miała ochoty przenosić się do Chełma.

Podobna sprawka „wybuchła” obecnie w Szamotulach (woj. poznańskie). Pisz o tem obszernie „Obrona Ludu”, za którą najważniejsze szczegóły podajemy. Otóż w Szamotulach ma siedzibę Ubezpieczalnia dla 6 powiatów: szamotulskiego, czarnkowskiego, międzychodzkiego, chodzieskiego, wągrowieckiego i obornickiego. Przed przyłączeniem Obornik miała tam być siedziba Ubezpieczalni. Zbudowano nawet wspaniałe gmachy za około 400 tys. złotych. Ale go nie dokoń-

czono i ledwie po dłuższym czasie dano mu dach. W Szamotulach zaś wydano na przebudowę i dobudowę gmachu Ubezpieczalni około 300 tys. złotych. Sprawiono kosztowne aparaty elektryczne, bo Szamotulę mają elektryczność. Aż oto teraz zachciało się komuś przenieść siedzibę Ubezpieczalni do Obornik. Trzeba tam więc pustką stojący gmach przystosować do potrzeb i na ten cel znalazło się 210 tysięcy złotych kredytu. Szamotulski gmach kosztem 20 tysięcy ma być przerobiony na — mieszkania.

Obywatele szamotulscy oburzeni są do żywego niezrozumiałymi zachciankami dygnitarzy „chorych kas” i uważają projekt ich za zwyczajne marnotrawstwo grosza publicznego. Zwołali więc publiczne zgromadzenie i powzięli szereg uchwał, w których między innymi protestują przeciwko zaciąganiu dalszego długu 210.000 zł na dokończenie budowy gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Obornikach; następnie przeciwko marnotrawstwu grosza publicznego przez mającą być wykonaną przeróbkę dotychczasowego gmachu w Szamotulach, która to przeróbka ma ko-

sprawy Wilna. — Litwa, posiadając także Wilno, musi być antypolskim duchem pojęta!”

Oczywiście, że o tem, aby Wilno miało kiedykolwiek należeć do Litwy niema mowy, ale czas najwyższy wiedzieć prawdę o litewskiej hecy antypolskiej.

Tych, co tę hecę uprawiają, określa prof. Horbaczewski bardzo dosadnie:

„Łapownicy kowieńscy tak lekkomyślnie wywołują wilka z lasu, rzucając oszczerstwa na uczciwych Litwinów. — Nie ja Litwę zohydzam.

Walcząc z tymi, dla których

LITWA JEST TYLKO PRZEDSIĘBIORSTWEM FINANSOWEM,

bronię honoru Litwy! Nie życzę, aby łapownicy kowieńscy „cywilizowali” Wilno za pieniądze „przyjaciół niedoli”.

Nie jest moją winą to, że Polacy coraz gorsze pojęcie mają o Litwie i Litwinach.

Panowie Birzyszkowie et consortes, wyszydając moralne (pomijając historyczne) prawo Polski do Wilna, wyśmiewając „szmatławą” Polskę, nazywając „okupantami” synów Litwy, wszystko zrobili, aby Polakom Litwinów i Litwę obrzydli!

„Najkulturalniejsi elitarni” Litwini kowieńscy prezentują się wobec Polaków Po-chamsku i jeszcze narzekają, że ich się odpowiednio w Polsce traktuje! Dosyć blagi! Mniej będzie wstydu dla uczciwych Litwinów!”

Tak więc wygląda prawda o Litwie i litewskiej krzywdzie! Dopóki więc Litwa rządzi tacy ludzie, ugoda polsko-litewska będzie stale udaremniana.

Olimpiada spowodowała wyczerpanie lornetek.

W związku z odbywającą się olimpiadą, w ostatnim czasie w całym Berlinie dało się zaobserwować duże zapotrzebowanie na lornetki. We wszystkich magazynach lornetki jeszcze przed rozpoczęciem olimpiady zostały wysprzedane. Sprzedawcy na gwałt sprowadzają nowe transporty z Wiednia i Paryża, ażeby móc obsłużyć zapotrzebowanie publiczności.

Ostatnie „owsiane limuzyny” w Berlinie.

Z okazji olimpiady ustalono, że Berlin liczy jeszcze 51 konnych dorożek. W roku 1933 było jeszcze 66, w roku 1934 — 59, a w roku 1935 i obecnym już tylko 51. Ciesza się one bardzo dużym powodzeniem i jak sądzą berlińczycy, obecnie już ostatniemi zapewne, gdyż dotrzymały do tak olbrzymiego zjazdu cudzoziemców z okazji olimpiady, aby bezpowrotnie ustąpić miejsce — samochodom.

Wyścig pracy harcerskiej.

Naczelnik harcerzy wprowadzi w życie z dniem 1 września rb., tj. od początku roku szkolnego nową formę pracy harcerskiej dla wszystkich drużyn harcerzy: forma ta nosić będzie miano „wyścigu pracy harcerskiej”.

„Wyścig” polega na tem, że drużyny harcerskie corocznie uzyskiwać będą musiałły pewien poziom przeszkolenia ideowego i technicznego. Pierwszą fazą „wyścigu” będzie t. zw. „wyścig wycieczek”, który przypada na okres jesienny.

sztować 20.000 zł, kiedy zaś dobudowa i przeróbka obecnego gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Szamotulach kosztowała w r. 1928-29 kwotę 240.000 złotych.

Zadają skasowania samochodu osobowego, stworzenia w Obornikach w budynku projektowanym na gmach Ubezpieczalni Społecznej sanatorium dla płucnochorych, do czego Oborniki jako okolica lesista znakomicie się nadają; rozpisania wyborów do Ubezpieczalni Społecznej i wprowadzenia zarządu z wyboru.

Oborniki, miasto powiatowe, nie mają szpitala, w Szamotulach nie można dokończyć osiedla robotniczego, a na dziekie pomysły pieniądze są. Podobno p. Sapia, szamotulski dygnitarz ubezpieczeniowy, po konferencji z p. dyrektorem Rudkowskim z Poznania oświadczył: pieniądze są i trzeba z nimi coś zrobić!

Na Boga, jeżeli nie wiecie, co z pieniędzmi zrobić, to dajcie je ubogim albo łeczcie porządnie chorych, ale nie wrzucajcie ich w błoto!

Ludzie w hotelu.

Dziwactwo brazylijskiej milionerki. — Skromny gość w hotelu „Ritza”. — Miljonowy rachunek za delegację. — Zagadkowa para małżeńska.

Historja bogatych oryginałów zapisana jest w kronikach głośnych paryskich luksusowych hoteli. Z matematyczną dokładnością zajądają pewnego dnia do jakiegoś luksusowego hotelu w Paryżu i oddają się tam swojej manji ze zdwojoną energią, podnieceni elektryczną atmosferą Paryża, pozostawiając każdemu człowiekowi zupełną swobodę. W ten sposób paryska kronika hotelowa jest kroniką patologii milionerów, którzy mogą sobie pozwolić na kosztowne wybrki bez szkody dla społeczeństwa.

W jednym z największych hoteli w Paryżu mieszkała przez długi czas Donna Bella. Nikt nie wiedział, jak się naprawdę nazywała, ale „tout Paris” znał ją pod tem przezwiśkiem. Donna Bella była żoną nieśtychaniem bogatego Brazylijczyka i chorowała na spleen. Chodziła ubrana tylko na czarno i mieszkała w pokojach z czarnymi meblami. Dla dogodzenia tak bogatemu gościowi dyrekcja hotelu kazała urządzić dla niej zupełnie nowy apartament. W apartamencie tym były czarne dywany i firanki, czarne poduszki, a nawet czarna pościel, oczywiście jedwabna, meble były z czarnej laki. Donna Bella zmusiła nawet swego syna i swoją pokojówkę do noszenia czarnych strojów. Pokojówka wynagrodziła sobie tę ofiarę w ten sposób, że pewnego dnia zniknęła z klejnotami swojej pani.

Służba hotelowa uwielbiała Belle Donne, bo za najmniejszą usługę, za najdrobniejszą informację dawała napiwek w kwocie 1 funta w złocie. Taką samą sumę płaciła za każdego gościa, który koło niej siedział i jadł. Pewnego dnia musiała wyjechać. Bała się jednak jechać sama na dworzec i prosiła boy'a, ażeby jej towarzyszył. Boy otrzymał za to 10.000 franków!

Jednym z najskromniejszych gości był miliardier amerykański Andrew Carnegie, który mieszkał stale w Paryżu w hotelu „Ritza”. Carnegie, człowiek mały i skromny, zajął do hotelu niepokaznie. Pokazano mu naturalnie najdroższy apartament tzw. „empirowy” na pierwszym piętrze. Ale Carnegie nie był tem zachwycony i prosił o skromniejsze mieszkanie. — Ale i to wydało mu się zbyt luksusowe. W ten sposób zamieszkał w najmniejszym apartamencie hotelu, na najwyższym piętrze. Tam czuł się niezwykle szczęśliwy. Jego sekretarze mieszkali znacznie wytworniej.

Obowiązkiem służby w wielkich hotelach jest dyskrecja. Dlatego też cały personel hotelu „Majestic”, przy avenue Kleber, zajętego po wojnie niemal w całości przez angielską delegację na konferencję pokojową, przyglądał się z niewzruszonym spokojem temu, jak z inwentarza hotelu znikają codziennie łyżki, widelce, talerze, popielniczki, pościel, wazy, nawet dywany. Bo każdy z gości chciał mieć coś na pamiątkę tej historycznej chwili. Sir Bazyl Thompson, ówczesny szef „Intelligence Service”, opisuje w swoich pamiętnikach prerażenie intendanta delegacji, gdy przy odjeździe delegacji przedłożono mu rachunek na kilka milionów. Za ten szal kolekcjonerski swoich delegatów zapłacił rząd angielski.

Hotel „Majestic” w Paryżu jest również hotelem maharadzów indyjskich, którzy zajmują często w hotelu całe piętra. Regu-

ła w takich wypadkach jest dzienna taksa 30, 40 i 50 tysięcy franków za apartament.

W hotelu „Ritza” mieszkała po wojnie w apartamencie, który kosztował dziennie 6.000 franków, pewna arystokratyczna para małżeńska: on Anglik, ona Hiszpanka. W chwili zamieszkania w hotelu dzwina ta para zastrzegła sobie, ażeby nikt nie pozdrawiał jej, ani nie zwracał się do niej z informacjami. W pokojach tej pary firanki i kotary były stale zapuszczone (również

czarne, jak u Belli Donny). Nikt nie słyszał nigdy, ażeby małżonkowie rozmawiali ze sobą. Wieczorem Anglik wdziewał frak, jego żona suknie wieczorową, poczem zasiał do kolacji w swoich apartamentach.

Para ta była prawdziwą zagadką dla hotelu. Dopiero jeden z dyrektorów hotelu odkrył tajemnicę: Anglik i jego żona złożyli ślubowanie, że poświęcą resztę swego życia wspomnianiu pamięci swego syna, poległego na wojnie światowej.

Z wojny domowej w Hiszpanji.



BARYKADY W BARCELONIE.

Na ulicach Barcelony wznosi się liczne nowe barykady, za którymi dniem i nocą czuwają komuniści.

Oficerowie carskiej Rosji w armji hiszpańskiej.

Mało kto wie zapewne, że w hiszpańskiej Legji Cudzoziemskiej, stanowiącej dzisiaj podporę rewolty wojskowej, służy kilkunastu oficerów armji gen. Wrangla. Kiedy w roku 1920 armja czerwona rozbiła ostatecznie oddziały Wrangla, kilka tysięcy niedobitków wywędrowało aż do Konstantynopola.

Kilku oficerów pułku dragonów carskich, którego szefem był król hiszpański Alfons XIII, wysłało do monarchji następujący list: „Oficerowie Waszej Królewskiej Mości pułku dragonów armji rosyjskiej umierają z głodu”. Po odczytaniu tego lakonicznego listu, król kazał posłowi hiszpańskiemu w Konstantynopolu zaopiekować się Rosjanami. W kilkanaście dni potem krążownik floty królewskiej „Don Jaime” zawinął do portu w Bosforze.

Dowódca krążownika odwiedził oficerów carskich i w imieniu króla Alfonsa XIII zaprosił ich na pokład w gościnę do „toważysza broni, kolegi pułkowego, J. K. Mości Alfonsa XIII”. Oficerowie przyjęli oczywiście zaproszenie. W Hiszpanji zostali przyjęci nadzwyczaj gościnnie. Alfons XIII opiekował się nimi tak, jak potrafi to uczynić dobry kolega, a zwłaszcza rasowy kawalerzysta i towarzysz broni.

Po kilku dniach pobytu, przyjeżdżając i festynach na cześć „kolegów pułkowych”, jeden z oficerów rosyjskich zwrócił się do „kolegi króla”, żeby zdobyć jakąś pracę.

Alfons XIII rzekł: — Pomyślałem o tem. Będziecie służyli w szwadronie gwardji przybocznej... Wkrótce też oficerowie rosyjscy znaleźli się w uprzywilejowanym oddziale i powodziło się im niegorzej. Przy boku króla wywierali nawet pewien wpływ w kołach dworskich. Oni też stali się w jakiś czas przewodnikami idei wcielenia oddziałów armji wranglowskiej do armji kolonialnej Hiszpanji.

Ministerstwo wojny w Madrycie potrafiło jednak przekonać Alfonsa XIII o tem, że armja rosyjska na usługach Hiszpanji nie da rady powstańcom w Marokko. Kilka tysięcy Rosjan znalazło się jednak w szeregach hiszpańskiej Legji Cudzoziemskiej i przez czas dłuższy napróżno czekało na przekształcenie jej na wojsko rosyjskie w hiszpańskich mundurach.

Miljonowemi nadużyciami w K. K. O. powiatu grudziądzkiego zajął się prokurator z urzędu.

Grudziądz. Donosiliśmy już obszernie o skandalicznej gospodarkę w K. K. O. pow. grudziądzkiego. Obecnie dowiadujemy się, że prokurator grudziądzki z urzędu zainteresowała się ujawnionemi na ostatnim zebraniu Wydziału Powiatowego nadużyciami w K. K. O. pow. grudziądzkiego, powierając przeprowadzenie badań zaprzyjęzonym biegłemu rewizorowi ksiąg handlowych Englertowi i Paulowi. Śledztwem kieruje wiceprok. s. o. Groniecki.

Kraj żywiolowych katastrof.

Cziao-Czi-Ming, profesor uniwersytetu w Nankinie, obliczył ostatnio, że w ciągu ostatnich sześćdziesięciu lat mn. w. cztery miliony ludzi straciło życie w Chinach przez wojny, głód, epidemie i powodzie. Tym tłumaczy się mały przyrost ludności w tym olbrzymim państwie. Według spisu ludności z r. 1843 posiadały Chiny 404.964.000 mieszkańców. I pomimo wysokiego procentu urodzin, przyrost naturalny ludności jest w Chinach tak słaby, że liczba mieszkańców podniosła się z blisko 405 milionów w r. 1843 tylko na 447 milionów w r. 1936. Prof. Cziao-Czi-Ming udowodnił bardzo wyczerpująco, że źródło tego zjawiska należy szukać w nieścianianiu wielkiej ilości ofiar, które zabierała tam stale katastrofy żywiolowe i uporczywe wojny.

„Dom Maksyma Gorkiego” w Madrycie.

Oto co robi komunizm, brat socjalizmu.

Madryt. Komitet Centralny Hiszpańskiej Partji Komunistycznej zażądał od rządu w Madrycie, aby te kościoły, które zostały zamknięte przydzielić do dyspozycji organizacji komunistycznej. Rząd zezwolił do tej pory na oficjalne zajęcia klasztoru pod wezwaniem Imienia Jezusowego, który był obsadzony przez czerwoną milicję. Klasztor ten otrzymał obecnie nazwę „Domu Maksyma Gorkiego”. Istnieje zamiar, aby dalsze 4-ry klasztory nazwać imieniem: Largo Caballera, Roberta Djaza, Lenina i Dymitrowa. Klasztory te zostaną zamienione na kluby.

„Psie guwernantki” w Anglii

Kryzys gospodarczy, jaki wycisnął swoje piętno także na życiu bogatego państwa angielskiego, zmusza kobiety ze średnich, zubożałych sfer do poszukiwania sposobów utrzymania przez zajęcia dotychczas nieznanne.

Jednym z takich zajęć kobiecych w Anglii jest zawód „psiej guwernantki”. Przyjmująca na siebie ten obowiązek, musi opiekować się czworonożnymi ulubieńcami dam: czesać je, strzyć, kapać, odżywiać według przepisów weterynarza, chodzić z nimi na spacer, a nawet starać się dla nich o rozrywkę.

Kwalifikowana „psia guwernantka” dba w pierwszym rzędzie o to, ażeby pieczy jej powierzony pupilek był zawsze zdrowy i wesół, nie tracił linii, a nawet dobierał sobie odpowiednie towarzystwo.

Niektóre damy londyńskie urządzają się w ten sposób, że na spółkę z przyjaciółką przyjmując jedną guwernantkę, która musi spędzać po kilka godzin w każdym domu z osobną i zapewnić opiekę dwóm i więcej pieskom.

W Madrycie zamordowano 6.900 członków organizacji narodowych.

Lizbona, 21. 8. Według wiadomości ze źródeł, zwykle dobrze poinformowanych, w więzieniach madryckich uwięziono 6.000 członków organizacji narodowych. W Madrycie i najbliższej okolicy zamordowali czerwoni dotąd 6.900 osób. Ofiary najczęściej w nocy wyciąga się wprost z łóżka i postawia pod mur. Każdego rana znajduje się nowe trupy. Przed tygodniem policja zdobyła spis członków partji monarchistycznej i faszystowskiej, który doręczyła komunistom. Czerwoni siepacze mordują obecnie systematycznie wszystkich, których nazwiska figurują na listach.

Wykrycie tajnej wytwórni wód mineralnych w Grudziądzu.

Grudziądz. Władze sanitarne z lekarzem miejskim p. dr. Smigielskim na czele zlikwidowały ostatnio w Grudziądzu przy ul. Kościuszki 65a tajną wytwórnię wód mineralnych, prowadzoną przez jakiegoś emeryta w skandalicznych warunkach higieniczno-sanitarnych. Wytwórnia produkowała „lemoniade” którą rozwożono po wsiach i sprzedawano na odpustach, jarmarkach i t. p. Na polecenie obecnego podczas rewizji rzeczoznawcy wojewódzkiego inż. Tynowskiego tajną wytwórnię zamknięto, a znalezione zapasy „lemoniady” zniszczono.

Dożynki powiatowe odbędą się w Koronowie.

Kółka Rolnicze powiatu bydgoskiego przy współudziale Wydziału Powiatowego i Kół Włościanek urządzają w niedzielę, dnia 20 września br. w Koronowie na Grabinie dożynki powiatowe połączone z pokazem rolniczym.

Dożynki powiatowe mają na celu oddanie hołdu pracy rolnika i pokazać wytwórczość rolniczą.

Program przewiduje rano o godzinie 10 Mszę św. w kościele poklasztornym w Koronowie, o 11.30 otwarcie pokazu rolniczego na Grabinie. Pokaz rolniczy obejmuje: dział hodowli zbóż i ziemniaków — selekcyjnych, ekspozycję folwarku doświadczalnego Biedaszkowo, ekspozycję Przystosowania Rolniczego Młodzieży, dział gospodarstwa domowego, maszyny i narzędzia rolnicze, nasiennictwo i nawozy sztuczne, dział oświaty rolniczej, tudzież dział spółkowych mle-

czarń i gorzelnii. Od godziny 12—14 koncert orkiestry wojskowej i obiad na Grabinie.

Po południu o godz. 14.30 na Grabinie zbiórka wszystkich zespołów, delegacji z transparentami i sztandarami do korowodu przez m. Koronowo (rynek). Defilada przed magistratem. Od godziny 16.30 uroczystości dożynkowe na Grabinie (wieńcowiny — śpiewy — tańce — monolog). Wieczorem przedstawienie amatorskie „Kujawy Kujawy”, poczem zabawa ludowa z tańcami.

Pokaz rolniczy otwarty do godziny 19-tej. Zamiejscowym dojazd kolejką powiatową zapewniony. Wszelkie zgłoszenia do pokazu kierować należy do sekretariatu powiatowego Kółek Rolniczych, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek nr. 10.

Żydowscy przemytnicy dewizowi przed sądem.

Tczew. (as) W ub. piątek wydział karny Starogardzkiego Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywał cały szereg spraw karnych, dotyczących przemytnictwa dewiz z Polski na teren W. M. Gdańska.

W wyniku przeprowadzonych rozpraw Sąd Okręgowy zasądził 8-miu przemytników żydowskich i to: kupca Mordkę Spielbauma z Łodzi na 1 miesiąc aresztu, oraz 500 zł grzywny, Jerechmilla Chabę z Warszawy na 50 zł grzywny wzgl. 2 dni aresztu zastępczego, Jakóba Merrina, kupca z Tczewa na 20 zł grzywny wzgl. 1 dzień a-

resztu zastępczego, Herscha Abrahama Waltera, kupca — przemysłowca z Warszawy na 1 tydzień aresztu i 50 zł grzywny, kupca Abrahama Ratnego z Łodzi na 1 miesiąc aresztu i 300 zł grzywny, kupca Jakóba Kaptmanna z Łodzi na 1 miesiąc aresztu, oraz 350 zł grzywny, Persyka Leibę Zajnwella z Łodzi na 1 tydzień aresztu i 30 zł grzywny, oraz kupca Wasyla Giza z Grudziądza na 30 zł grzywny wzgl. 3 dni aresztu zastępczego.

Sąd postanowił wszystkim zasądzonym karę aresztu zawiesić warunkowo na okres 3 lat.

Z cyklu: Nasze reportaże.

Tam, gdzie rządził Tata-Tasiemka.

Reportaż z Placu Kercelego — „Kercelaka” w Warszawie.

Kobiety, owinięte najczęściej chustami, postrzępionymi i wytartymi. Prócz pudełek, leżących na ziemi, mają mniejsze wiszące u szyi, a z rąk ugiętych zwisają sznurowadła czarne, żółte, długie, krótkie, wąskie, szerokie. Twarze blade, nędzne, oczy wpadnięte głęboko. Niektóre mówią cicho, patrzą niespokojnie na swój towar, to na oglądających go, jakby czegoś się lękały, obawiały.

Dzieciaki kręcą się pod nogami i między nogami, obdarte, brudne, żebrzące, albo wciskające do rąk każdego prawie przechodnia jakiś drobiazg: lusterka, spinki, krawaty, chusteczki.



Mężczyźni „trzymają się” swoich spodni, też nie dużo lepiej wyglądają od kobiet i dzieci — też łachmany na nich.

Mimowoli poważniejemy na ten widok, nie spodziewając się już na samym wstępie zobaczyć takiej nędzy i oczu tych biednych nędzarzy, ślizgających się po naszych ubraniach z dziwną jakąś zazdrością. Wszyscyśmy prawie odnieśli takie wrażenie, że ci ludzie najchętniej rozebraliby nas, nie pozostawiając nitki. Robi się nam przykro. Wydostajemy się jednak. Znowu trochę przestrzeni.

Teraz to już widok na właściwy Kercelak, na cały plac. Długie rzędy drewnianych bud wydają się być wciśnięte w ziemię. Buda przy budzie, kiosk (o ile tak można nazwać ladę i wygiębie, w którym znajduje się sprzedawczy, sprzedawca i towary) przy kiosku, „kram” przy kramie, przegrodzone jedynie i połączone uliczkami wzdłuż i wszerz.

Przed pierwszymi budami (największy wyraz na określenie tych straganów i pseudokiosków), na czele niejako — stoi władza, policjant z pałeczką białą w ręku, podobną do tych, z którymi w czasie walki o zniżkę opłat akademickich mieli możliwość bliżej zapoznać się studenci. Przechadza się tam i zpowrotem. Rozgląda się bacznie, zdaje się wszystko dojrzeć. Zresztą, jak się przekonał, młody facet i wcale miły.

Dookoła rynku jeszcze od czasu do czasu kamienice jak na wstępie, najczęściej jednak — drewniane „parturówki” z nieodpornymi „składami” — mięsa, towarów spożywczych, „towarów włókienniczych”, towarów papierowych, galanterji. Zresztą jeszcze innych rodzajów. Nie podobają nam się te sklepy, ani wystawy. Nielad, brud. No oczywiście — żydzi. Trzeba było od razu się domyśleć.

— Woda sodowa — panoczku — po pińce groszy szklanka — zimna, woda sodowa! — woła do nas podjeżdżający z wózkami obdartus, może trzynastoletni chłopak.

Słońce grzeje i piecze, więc mimo pewnego wstrętu pijemy. Dowiadujemy się za to, że sklepy „wielgie”, te po stronach to wszystko żydy — a „nasi” to „błędniejsza wiara”.

Zaczynamy się wgłębiać w uliczki między budami. Najpierw stoiska szewców. Niektóre dość porządne. Przeważnie Polacy. Nawet względnie czysto tutaj.

W drugiej kolumnie „damskie” suknie, płaszczki i inne części „kobity” garderoby. Za ladami przeważnie ko-

biety — stare i młode. Patrzą na nas ciekawie, każda prawie mówi to samo: — Co pan uważa — panoczku — może coś pan kupi, mój „paanie”.

Śmiać się nam chce, bo poco nam suknie i inne części damskiej garderoby. Widocznie jednak tu taki zwyczaj, bo kobiety nie przestają nas „zaczepiać”. Dajemy się wreszcie zatrzymać — gawędzimy, pytamy o cenę i wreszcie — poco nam to?

— A dla facetek to nie?

Jeden z nas rzucił wcale „ponętną” wobec tego propozycję — młodej dziewczynce, trochę zezującej.

Starsza jednak matrona dosłyszała widocznie, bo krzyknęła:

— A wstydziłby się pan, patrzcie jelegant, żeby to som przyszed, toby ta jadaczka spuchła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rewja folkloru górskiego w Sanoku.



W czasie Zjazdu Górskiego w Sanoku przewinęły się przed oczyma tysięcznych widzów barwne grupy ludowe z poszczególnych naszych regionów górskich, prezentując w swych oryginalnych strojach przebogata tradycję naszego ludu. Na zdjęciu „grupa ludowa krosnieńska” w czasie defilady na zjeździe.

Litwini nie chcą zgody z Polską nawet za cenę Wilna.

Znany działacz niepodległościowy Litwy prof. J. A. Horbaczewski, wypędzony przez obecnych władców Litwy, ogłosił na łamach IKC list otwarty, w którym w rewelacyjny sposób charakteryzuje istotę dzisiejszej polityki litewskiej.

Władcy Litwy za wszelką cenę chcą utrzymać stan wojenny z Polską. Powiedział to w rozmowie z prof. Horbaczewskim jeden z dyplomatów kowieńskich:

„My wiemy, że Wilno tracimy. Lecz sprawa wileńska jest nam potrzebna po to,

aby od Polski raz na zawsze na wieki wieków odczepić się, odgrodzić, aby historia najazdu polskiego się nie powtarzała.

Nawet za cenę zwrotu Wilna nie chcemy żadnych „braterskich” z Polska stosunków! Najmniej przez lat 50 między Litwą a Polską musi istnieć mur duchowy! Sprawa Wilna jest sprawą obrony Litwy przed zachłannością Polski. Mówiąc, że „sprawa wileńska jest wewnętrzna sprawą Litwy”, udaremniamy Syrenie zakusy Warszawy do polubownego, kompromisowego załatwienia

W Szamotułach i Obornikach jak w Chełmie.

Czytelnicy przypominają sobie pewnie głośną historję z zamierzonym przeniesieniem dyrekcji kolejowej z Radomia do Chełma. Pobudowano w Chełmie moc gmachów za 22 miliony złotych, ale budowy nie dokończono. Część budynków, nie pokryta nawet dachem, marniała z roku na rok. Aż dopiero w tym roku zajął się tą sprawą minister Ulrych, boć skandal był za wielki. Rzucono prosto w błoto 22 miliony, a dyrekcja pozostała w Radomiu, bo — jak twierdzą złośliwi — żona prezesa dyrekcji nie miała ochoty przenosić się do Chełma.

Podobna sprawa „wybuchła” obecnie w Szamotułach (woj. poznańskie). Piszcie o tem obszernie „Obrona Ludu”, za którą najważniejsze szczegóły podajemy. Otóż w Szamotułach ma siedzibę Ubezpieczalnia dla 6 powiatów: szamotulskiego, czarnkowskiego, międzychodzkiego, chodzieskiego, wągrowieckiego i obornickiego. Przed przyłączeniem Obornik miała tam być siedziba Ubezpieczalni. Zbudowano nawet wspaniałe gmachy za około 400 tys. złotych. Ale go nie dokoń-

czono i ledwie po dłuższym czasie dano mu dach. W Szamotułach zaś wydano na przebudowę i dobudowę gmachu Ubezpieczalni około 300 tys. złotych. Sprawiono kosztowne aparaty elektryczne, bo Szamotuły mają elektryczność. Aż oto teraz zachciało się komuś przenieść siedzibę Ubezpieczalni do Obornik. Trzeba tam więc pustką stojący gmach przystosować do potrzeb i na ten cel znalazło się 210 tysięcy złotych kredytu. Szamotulski gmach kosztem 20 tysięcy ma być przerobiony na — mieszkania.

Obywatele szamotulscy oburzeni są do żywego niezrozumiałymi zachciankami dygnitarzy „chorych kas” i uważają projekt ich za zwyczajne marnotrawstwo grosza publicznego. Zwołali więc publiczne zgromadzenie i powzięli szereg uchwał, w których między innymi protestują przeciwko zaciąganiu dalszego długu 210.000 zł na dokończenie budowy gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Obornikach; następnie przeciwko marnotrawstwu grosza publicznego przez mającą być wykonaną przeróbkę dotychczasowego gmachu w Szamotułach, która to przeróbka ma ko-

szować 20.000 zł, kiedy zaś dobudowa i przeróbka obecnego gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Szamotułach kosztowała w r. 1928-29 kwotę 240.000 złotych.

Zadają skasowania samochodu osobowego, stworzenia w Obornikach w budynku projektowanym na gmach Ubezpieczalni Społecznej sanatorium dla płucnochorych, do czego Oborniki jako okolica lesista znakomicie się nadają; rozpisania wyborów do Ubezpieczalni Społecznej i wprowadzenia zarządu z wyboru.

Oborniki, miasto powiatowe, nie mają szpitala, w Szamotułach nie można dokończyć osiedla robotniczego, a na dzieki pomysły pieniądze są. Podobno p. Sapia, szamotulski dygnitarz ubezpieczeniowy, po konferencji z p. dyrektorem Rudkowskim z Poznania oświadczył: pieniądze są i trzeba z nimi coś zrobić!

Na Boga, jeżeli nie wiecie, co z pieniędzmi zrobić, to dajcie je ubogim albo leczcie porządnie chorych, ale nie wrzucajcie ich w błoto!

Walcząc z tymi, dla których

LITWA JEST TYLKO PRZEDSIĘBIORSTWEM FINANSOWYM,

bronie honoru Litwy! Nie życzę, aby łapownicy kowieńscy „cywilizowali” Wilno za pieniądze „przyjaciół niedoli”.

Nie jest moją winą to, że Polacy coraz gorsze polecie mają o Litwie i Litwinach.

Panowie Birzyszkowie et consortes, wyszydząc moralnie (pomijając historyczne) prawo Polski do Wilna, wyśmiewając „szmatławą” Polskę, nazywając „okupantami” synów Litwy, wszystko zrobili, aby Polakom Litwinów i Litwę obrzydzić!

„Najkulturalniejsi elitarni” Litwini kowieńscy prezentują się wobec Polaków Po chamsku i jeszcze narzekają, że ich się odpowiednio w Polsce traktuje! Dosyć blagil! Mniej będzie wstydu dla uczciwych Litwinów!

Tak więc wygląda prawda o Litwie i litewskiej krzywdzie! Dopóki więc Litwa rządzi tacy ludzie, ugoda polsko-litewska będzie stale udaremniana.

Olimpiada spowodowała wyczerpanie lornetek.

W związku z odbywającą się olimpiadą, w ostatnim czasie w całym Berlinie dało się zaobserwować duże zapotrzebowanie na lornetki. We wszystkich magazynach lornetek jeszcze przed rozpoczęciem olimpiady zostały wysprzedane. Sprzedawcy na gwałt sprowadzają nowe transporty z Wiednia i Paryża, ażeby móc obsłużyć zapotrzebowanie publiczności.

Ostatnie „owsiane limuzyny” w Berlinie.

Z okazji olimpiady ustalono, że Berlin liczy jeszcze 51 konnych dorożek. W roku 1933 było jeszcze 66, w roku 1934 — 59, a w roku 1935 i obecnym już tylko 51. Ciesza się one bardzo dużym powodzeniem i jak sądzą berlińczycy, obecnie już ostatnim zapewne, gdyż dotrzymały do tak obrzydliwej zjazdu cudzoziemców z okazji olimpiady, aby bezpowrotnie ustąpić miejsce — samochodom.

Wyścig pracy harcerskiej.

Naczelnik harcerzy wprowadzi w życie z dniem 1 września rb., tj. od początku roku szkolnego nową formę pracy harcerskiej dla wszystkich drużyn harcerskiej: forma ta nosić będzie miano „wyścigu pracy harcerskiej”.

„Wyścig” polega na tem, że drużyny harcerskie corocznie uzyskiwać będą musiały pewien poziom przeszkolenia ideowego i technicznego. Pierwszą fazą „wyścigu” będzie t. zw. „wyścig wycieczek”, który przypada na okres jesienno-

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apeka pod Orłem.
Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507,
Pogotowie pożarnicze tel. 618.
Biblioteka miejska czynna jest codziennie
Biblioteka Kolej. Przyp. Wojsk. w świetli-
czy „Ogniska” przy ul. Magazynowej ot-
warta we wtorek i piątek od godz. 17 do 19.
Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych, miesz-
cząca się w Domu Katolickim przy ul. Ple-
banka, otwarta jest codziennie za wyjąt-
kami niedziel i świąt od godz. 17-19.
Repertuar kin:
Słońce: „Anna Karenina”.
Stylowy: „Dziwcię z obłoków”.
Świt: „Król Broadwayu”.

— 100 kuracjuszy przybyło w jednym dniu. Zarząd Zdrojowiska informuje nas, że ogólna liczba kuracjuszy w roku bieżącym dochodzi do cyfry 5000. Świadczy to o popularności Solanek. Onegdaj (III sezon) przybyło 100 nowych kuracjuszy do naszego zdrojowiska. Zarząd Zdrojowiska zwraca się do wszystkich właścicieli pensjonatów i pokoi umeblovanych, by natchytnością po opróżnieniu pensjonatu przez odjeżdżających gości, zgłaszali wolne pokoje w sekretariacie Zdrojowiska, gdyż odczuwa się brak pokoi.

— Fatalny skok. W Kościelcu podawał 16-letni Jan Jordanowski snopki na wóz żniwny. Kiedy wóz był pełen, chłopak zeskoczył z niego tak nieszczęśliwie, że doznał złamania nogi powyżej kolana. Wijaącego się z bólu chłopca odwieziono niezwłocznie do szpitala w Inowrocławiu.

— Właściciel lokalu surowo ukarany. Właściciel lokalu „Tivoli” w Inowrocławiu p. St. Sobczak został przez Sąd Grodzki skazany na 8 miesięcy bezwzględnej więzienia. Akt oskarżenia zarzucał wymienionemu, że w celu przysporzenia sobie korzyści majątkowej dla będącego w stanie pijanym gościa (niej. R. z Torunia) wystawił rachunek na sumę 500 zł, podczas gdy pretensja, wedle zeznań świadków, wyniosła około 70 zł. Tut. Stow. Rest. komunikuje nam, że oskarżony nie był nigdy członkiem tej organizacji.

— Zegarek, parasol i gotówka. Z Zarządu Miejskiego komunikują nam, że w tych dniach znaleziono na ulicach naszego miasta zegarek damski, parasol damski i portmonetkę z zawartością mniejszej gotówki. Poszkodowani mogą zgłosić się po zgubę w Zarządzie Miejskim pokój nr. 20 w godzinach urzędowych.

— Kradzież gotówki z mieszkania. Kurt Neumann (ul. Marsz. Piłsudskiego 50) zgłosił w policji, że dokonano kradzieży z jego mieszkania 112 zł w gotówce i podejrzewa, że pieniądze zabrała mu jego uprzączka Marianna Kowalska (Śrdnia 5/6), którą doprowadzono do Komisariatu P. P.

— Sprawy zachwalej kradzieży cukru aresztowani. Swego czasu pisaliśmy o zachwalej kradzieży cukru z zaplombowanego wagonu, stojącego na stacji Rąbinek. Obecnie policja doprowadziła sprawców tej kradzieży do aresztu, a mianowicie: niejakiego Szutarskiego Ignacego, i Szutarskiego Franciszka; obaj złodzieje zamieszkują w Rąbiniu.

NAKŁO. Pożar. W dniu wczorajszym na krótko przed godz. 9 wieczorem wybuchł z nieustalonych dotąd przyczyn pożar w fabryce narzędzi stolarskich A. Wardziński, przy ul. Ks. Skargi. Wskutek natychmiastowej interwencji tuż, straży pożarnej, pożar nie przybrał groźniejszych rozmiarów. Pomimo to straty są znaczne, a pokryje je ubezpieczenie ogniowe.

— Wesele cygańskie. W tych dniach było można zauważyć na ul. Hallera wielki ruch przechodniów. Powodem tego było wesele cygańskie, które odbywało się przez 3 dni w obozie cygańskim, rozłożonym przy drodze Noteci. Wesołu przysparzały się do późnego wieczora tłumy ludności. Młoda panna otrzymała w posagu nowy wóz cygański, 3000 zł gotówki oraz 6 koni. Weale niezły posąg.

Gniezno.

— Strzelniacy w pace. Policja osadziła w areszcie Franciszka Piłkowskiego z Strzelna, ul. Powstańców Wilk. nr. 18 i Franciszka Michalaka z Strzelna, ul. Plac Marsz. Piłsudskiego za oszustwo na tle sprzedaży konia. Śledztwo w toku.

— Sprawcy schwytani. Jako silnie podejrzanych o dokonanie kradzieży mieszkaniowej na szkodę p. Sławińskiego przy ul. Kilińskiego 1, o czym donosiliśmy w ub. wtorek, policja aresztowała w ub. środę dwóch osobników, nazwiska których ze względu śledztwa trzymane są w tajemnicy.

— Kaczorek bez roweru. Skradziono Edwardowi Kaczorkowi z Kokoszek pozostawiony bez dozoru rower męski, wartości 150. Kradzieże rowerów są w Gnieźnie na porządku dziennym. Policja winna więc wyczerpać wszystkie swe siły, by położyć wreszcie kres tym kradzieżom.

— Basen. Z browaru nieczynnego p. Waherskiego skradziono basen dębowy o pojemności 3000 litrów, wartości 400 złotych.

— Dla braku miejsca zamieszkania podróżuje. Zatrzymano tu i osadzono w areszcie Stefana Tkacza bez stałego miejsca zamieszkania, za jazdę koleją z Inowrocławia do Gniezna bez biletu.

PRUSZCZ. (w) **Dożynki.** Z okazji ukończenia żniw urządzone w Pruszczu wielki festyn ludowy. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem dziękczynnym z udziałem wszystkich organizacji katolickich ze sztandarami, które odprawił intejator uroczystości ks. prob. Schwanitz. Wygłosił on również piękne, okolicznościowe kazanie oraz dokonał poświęcenia wieńców, uwitych z różnych gatunków zboża i ozdobionych kwiatami i kolorowymi wstęgami. Po południu, korzystając z pięknej pogody, wyruszyło furmankami do lasu niewieścińskiego, aby po całonocnych trudach odetchnąć swobodnie i zabawić się. Liczne publiczności upiększała przyjemne po południe niedzielne orkiestra p. Seidla, zapraszając do tańca na murawie leśnej. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży żeńskiej z Pruszcza popisywało się wcale udanymi występami w strojach narodowych, zbierając huczne oklaski. Z kolei wystąpił z bardzo udanymi produkcjami chór św. Cecylii. Wiele wesołości wywołały dwie pantominy, doskonale zaaranżowane przez młodzież

męską z Kat. Stow. Młodzieży. Publiczność wybuchła raz po raz huraganem śmiechu. Niemal ruch zapanował w lesie w chwili, kiedy ks. prob. Schwanitz hojnie rozdawał działwie cukierki. Radości było coniemara. Po przemówieniu kierownika szkoły p. Cichockiego, wyruszyło w drogę powrotną do Pruszcza, gdzie odbyło się ustalanie i rozdawanie nagród za wieńce żniwne. Najpiękniejszy wieńiec miała najmłodsza organizacja w Pruszczu — Tow. gimn. „Sokół”. To też jury przyznały jej pierwszą nagrodę. Następne nagrody otrzymały kolejno nast. organizacje: Kolo Gospodyń Wiejskich z Goluszczy, Straż Pożarna z Goluszczy, Kat. Stow. Młodzieży męskiej i żeńskiej z Pruszcza, Stow. „Dzieciątka Jezus” z Goluszczy, Kolo Gospodyń Wiejskich z Łowina, Kółko Rolnicze z Mirowic i Kat. Stow. Ludowe z Pruszcza. Cała uroczystość wypadła imponująco i zrobiła na uczestników jak najmiłsze wrażenie, pozwalając wieśniakom na chwil kilka zapomnieć o swej niedoli, o swej ciągłej, mozolnej pracy. Jest to niewątpliwie zasługą organizatora uroczystości ks. prob. Schwanitz oraz tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do jej uświetnienia. Uroczystość zakończono zabawą taneczną, na której w miłym i serdecznym nastroju bawiono się do świtu.

stwa z wszelkimi organizacjami na czele. Wiec zagał p. Graczyk, a jako drugi z rzędu mówił p. Jan Zukowski z Kozielca.

— 10 lat Sokola ostrowickiego. Gniazdo „Sokola” w pobliskiej Kolonii Ostrowickiej obchodziło ostatnio uroczystość 10-lecia swego istnienia. W uroczystości tej wzięły liczny udział gniazda sokole okręgu z swymi władzami okręgowymi na czele. Sokolstwo wzięło udział w nabożeństwie, jakie odprawił ks. prałat Dziąłowski w kościele parafialnym w Pieniążkowie. Po południu odbyło się uroczystościowe zebranie, na którym m. in. przemawiali prezes okręgu drh. Wojczyński, przew. dzielnicowego wydziału sokolnic druchna dr. Mayowa i inni. Po tych uroczystościach odbyły się zawody.

Grudziądz.

Noony dyżur pełni Apeka Pod Łabędziem, Rynek, tel. 1242
Repertuar kin:
Apollo: „Chińskie morza”.
Gryf: „Kwiat Hawaju” z Martą Eggerth.
Kalendarzyk teatralny.
— Sobota 22 bm. godz. 20: Wielki koncert kujawskiej orkiestry ludowej z Warszawą pod dyrekcją kompozytora Zdzisława Niedziałkowskiego, z udziałem około 20 osób w strojach ludowych.

— Defraudacja w magistracie. Na polecenie sędziego śledczego został aresztowany i osadzony w więzieniu karno-śledczym inkasent grudziądzkiego magistratu Błażyński, zam. przy ul. Fortecznej 20. Błażyński, który zatrudniony był w wydziale finansowo-gospodarczym stoł pod zarzutem zdefraudowania przeszło 2000 zł. Bliższych szczegółów ze względu na toczone się śledztwo narazie ujawnić nie możemy.

— Z obrad piekarzy. Pod przewodnictwem st. cechu p. Zajączkowskiego odbyło się w tych dniach nadzwyczajne zebranie cechu piekarskiego. W bardzo rzeczowej dyskusji omawiano sprawy podatkowe oraz szereg spraw zawodowych.

— Nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo? 26-letnia Halina K., żona majora W. P., zam. przy ul. Dworcowej, zmarła przez zatrucie się gazem świetlnym. Zarządzone dochodzenia ustala, niewątpliwie, czy chodzi tu o nieszczęśliwy wypadek, czy samobójstwo.

Wykrycie tajnej wytwórni wód mineralnych w Grudziądzu.

Grudziądz. Władze sanitarne z lekarzem miejskim p. dr. Śmięgielskim na czele zlikwidowały ostatnio w Grudziądzu przy ul. Kościuszki 65a tajną wytwórnię wód mineralnych, prowadzoną przez jakiegoś emeryta w skandalicznych warunkach higieniczno-sanitarnych. Wytwórnią produkowała „lemoniada”, która rozdawano po wsiach i sprzedawano na odpustach, jarmarkach i t. p. Na polecenie obecnego podczas rewizji rzeczoznawcy wojewódzkiego inż. Tynowskiego tajną wytwórnię zamknięto, a znaleziony zapas „lemoniady” zniszczono.

Żerują na ludzkiej głupocie.

Grudziądz. Władze zainteresowały się znana daleko poza granicami Grudziądza rodzina Sanewskich z Tarpna (Ks. Ponia-towskiego 24). Sanewscy od kilkunastu lat zajmują się znachorstwem i na głupocie ludzkiej dorobili się majątku. W tych dniach w mieszkaniu Sanewskich przeprowadziły rewizję władze sanitarne, które skonfiskowały większą partię różnych złiół i leków, fabrykowanych w najstraszniejszych warunkach higieniczno-zdrowotnych. Protokół rewizji przesłany został właściwym władzom.

ŚWIEKATOWO, pow. świecki. (t) Wreszcie utworzenie przystanku osobowego? Od kilku lat, bo od chwili uruchomienia linii kolejowej z Bydgoszczy do Gdyni, linii, która przecina również teren gminy Świekatowo, przechodząc tuż obok zabudowań wsi, stara się wspomniana wieś u właścicieli czynników o uruchomienie przystanku osobowego w Świekatowie. Dotąd bowiem, chcąc jechać ze Świekatowa nową linią czy to do Gdyni, czy wreszcie do Bydgoszczy, dokąd nasze okolice ciężko gospodarzco, trzeba było udać się do stacji Bładzim lub Serocka, jednej i drugiej bardzo odległej od Świekatowa. Obecnie nadchodzą wieści, iż prośba mieszkańców Świekatowa i najbliższych wiosek zostanie uwzględniona i to bodaj już od października br. O ile zapowiedz ta się sprawdzi, to zostanie ona przyjęta z uznaniem.

ŚWIECIE, n. W. (t) Srebrne gody. W sobotę 15 bm. obchodził mistrz piekarski p. Bolesław Nelke wraz z swą żoną Leokadją z Remusów, właściciele kawiarni i cukierni przy ulicy Klasztornej, swe srebrne gody. Jubilatowi „Szczaść Boże”.

— 12-letni chłopczyk zaginał bez śladu. Przed kilku dniami zaginał bez śladu 12-letni Kazimierz Pawlikowski, syn Katarzyny, zamieszkałej w Przysiorsku. Oddał się z domu i udał się niewiadomo dokąd. Był ubrany w niebiesko kratowaną koszulkę, manchesterowe spodnie i boso.

Miljonowemi nadużyciami w K. K. O. powiatu grudziądzkiego zajął się prokurator z urzędu.

Grudziądz. Donosiliśmy już obszernie o skandalicznej gospodarce w K. K. O. pow. grudziądzkiego. Obecnie dowiadujemy się, że prokuratura grudziądzka z urzędu zainteresowała się ujawnieniami na ostatnim zebraniu Wydziału Powiatowego nadużyciami w K. K. O. pow. grudziądzkiego, powierając przeprowadzenie badań zaprzy-siężonym biegłym rewizorom ksiąg handlowych Englertowi i Paulowi. Śledztwem kieruje wiceprek. s. o. Groniecki.

Skandaliczną gospodarką w K. K. O. pow. grudziądzkiego zainteresowało się również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które zażądało od likwidatorów kasy szczegółowych sprawozdań i wyjaśnień. Od kilku dni bawi w Grudziądzu specjalny delegat Ministerstwa Skarbu, który na miejscu bada szczegóły skandalicznej afery nadużyciowej instytucji — o pupilarnym zabezpieczeniu.

Złot Sokola Okr. II. w Chojnicach

Chojnice. W dniach 15 i 16 bm. odbył się w Chojnicach okręgowy zlot Sokola z udziałem sokolów i sokolnic powiatów chojnickiego, sepoleńskiego oraz Tucholskiego. W pierwszym dniu zlotu w godzinach po południowych odbyły się zawody lekkoatletyczne dla drużyn i druchon, gimnastyka na przrządach, w której celowali sokoli z Czarska, oraz eliminacyjne rozgrywki w siatkówkę i koszykówkę.

W drugim dniu zlotu na stadionie miejskim w karnych szeregach stanęli sokoli i sokolnice w liczbie około 500 do przeglądu. **Mec. Krzyżański** złożył raport wiceprezosa i dzielniccy pomorskiej dr. Preisowi, po czym nastąpił przegląd przybyłych na zlot sokolów i sokolnic przez władze sokole. Po przeglądzie ruszyli sokoli z orkiestrą wojskową i pocztami sztandarowymi na czele do kościoła gimnazjalnego na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prof. Czaplowski z Włocławka, wygłaszając okolicznościowe kazanie. Na Mszy św. obecni byli burmistrz m. Chojnic **mjr. Sieracki, poseł Stamm, kpt. Ziemia, nacz. Gwiejkowski** i

inni. Po nabożeństwie karne szeregi sokole przedefilowały przed przedstawicielami władz państw, samorząd. oraz sokolich, witane rzesistami oklaskami. Bezpośrednio po defiladzie nastąpiło w sali hotelu „Urban” otwarcie zlotu.

Podczas otwarcia zlotu przemawiali prezes okręgu II. p. **mec. Krzyżański, starosta powiatowy p. Lipski, burmistrz m. Chojnic mjr. Sieracki, wiceprezes dzielniccy pomorskiej dr. Preis,** prezes miejscowego gniazda **dwr. Czarnowski** i in. W czasie przemówień podkreślano charakter narodowy organizacji sokolej, jej zasługi w odzyskaniu niepodległości Polski oraz jej pracę nad wyrobieniem duchowym i fizycznym swych członków.

Po południu odbył się dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych i gier sportowych oraz lekcja złotowa, której wykonanie wzbudziło ogólny podziw.

Wieczorem nastąpiło rozdanie nagród oraz oficjalne zamknięcie zlotu, a następnie zabawa sokola w salach p. Urbana. (K)

Żydowscy przemytnicy dewizowi przed sądem.

Tczew. (as) W ub. piątek wydział karny Starogardzkiego Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywał cały szereg spraw karnych, dotyczących przemyślenia dewiz z Polski na teren W. M. Gdańska.

W wyniku przeprowadzonych rozpraw Sąd Okręgowy zasadził 8-miu przemytników żydowskich i to: kupca **Mordkę Spielbaum**a z Łodzi na 1 miesiąc aresztu, oraz 500 zł grzywny, **Jeremilla Chabę** z Warszawy na 50 zł grzywny, **Jakóba Merrina**, kupca z Tczewa na 20 zł grzywny, **wzgl. 1 dzień a-**

resztu zastępczego, **Herscha Abrahama Waltera**, kupca — przemysłowca z Warszawy na 1 tydzień aresztu i 50 zł grzywny, **kupca Abrahama Ratnego** z Łodzi na 1 miesiąc aresztu i 300 zł grzywny, **kupca Jakóba Kaptmanna** z Łodzi na 1 miesiąc aresztu, oraz 350 zł grzywny, **Persyka Lebę Zajnwella** z Łodzi na 1 tydzień aresztu i 30 zł grzywny, oraz **kupca Wasyla Giza** z Grudziądza na 30 zł grzywny, **wzgl. 3 dni aresztu zastępczego.**

Sąd postanowił wszystkim zasądzonym karę aresztu zawiesić warunkowo na okres 3 lat.

BUDZYN, pow. Chodzież. Nieszczęśliwy skok z autobusu. Z autobusu, wracającego z Poznania, wyskoczył ostatnio przed przystankiem p. Czesław Cholewiński z Chodzieży, który upadając na bruk, doznał lek- kich okaleczeń na twarzy. Przyczyną wypadku była chęć rozmówienia się ze znajoma osobą, którą p. Ch. zauważył w przejeździe przez Budzyn.

MARGONIN, pow. Chodzież. Utonięcie w jeziorze margonińskim. Dnia 18 bm. u- dał się Teodor Pytel, lat 18, uczeń 6 kl. gimnazjum w Rogoźnie na łowienie ryb. Chcąc się wykapać, zapuścił się za daleko na jezioro, a ponieważ nie umiał pływać, dostał się pod wodę, z której już nie wypłynął. Koledzy, którzy byli świadkami wypadku nie mogli pośpieszyć mu z pomocą, gdyż również nie umieli pływać. Nie- fortunny pływak przypłacił swą lekkomy-

ślność śmiercią, pogrążając rodziców w wielkiej rozpacz.

CHODZIEŻ. (hk) Dożynki. W niedzielę, dnia 16 bm. odbyły się dożynki w Wyrzy- nach, w pow. chodzieskim. Korowód doży- kowy wyruszył z gospod. prezesa p. Bu- rzyńskiego do probostwa ks. prob. Michar- skiego, a następnie przy dźwiękach muzy- ki do ogrodu, gdzie odbyło się wręczenie wieńca dożynkowego, poświęconego przez ks. prob. Micharskiego. Pięknie ubrane dziewczęta wykonały szereg tańców, śpie- wów i monologów. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

NOWE, n. W. (t) Manifestacja przeciwko zachciankom Gdańska. I w Nowem odbyła się manifestacja przeciwko śmiałym zach- ciankom Wolnego Miasta Gdańska, która zgromadziła dużo miejscowego społeczeń-

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 sierpnia 1936 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Joanny Franciszki de Ch.
Jutro: Tymoteusza męcz., Hipolita.
Wschód słońca o godzinie 4.51.
Zachód słońca o godzinie 19.16.

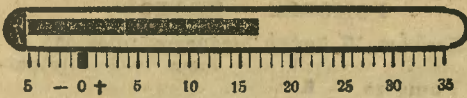
Stan pogody.

Starcie chłodnego powietrza polarnego z ciepłymi masami powietrza zwrotnikowego

spowodowało w Polsce wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju; raptowne ściąganie się tych mas wywołało miejscami burze, a w Bydgoszczy krótkotrwałe, lecz dość obfite deszcze. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 21 sierpnia: Przeważnie pochmurno i dżdżysto, rankiem miejscami mgły. Temperatura bez znacznych zmian. Słabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DIŻURY APTEK

od 17. VIII. do 23. VIII.:
Apteka Centralna, Gdańska 27, tel. 3994.
Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

MUZEUUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

„LEKTURA“ wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincje.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek oraz w sobotę i niedzielę wieczorem dana będzie arcywesoła, lekka i pogodna komedia francuskiej spółki autorskiej Caillavet'a i Fleurs'a p. t. **„ZAKOCHANIE“**. Doskonale zgrany zespół artystów tworzą pp.: Kalczanka, Morozowiczowa, Motyczńska, Dowmunt, Dzwonkowskiej, Gajdecki, Górski, Leśniowski i Winczewski.

Nieodwołalnie ostatni raz na przedstawieniu popołudniowym w niedzielę, 23 bm. ukazuje się **„SŁOŃ W SKŁADZIE PORCELANY“**, wesola farsa Kosela z p. Górskim — świątecznym wykonawcą tytułowej postaci. **Geny mieszane zniżone**, Początek o godz. 16.

W pełnych próbach **„MAŻ Z GRZECHNOŚCI“**, komedia Abrahamowicza i Ruszkowskiego w świetnej obsadzie. Premiera w przyszłym tygodniu.

Biblioteka T. C. L. przy parafii św. Trójcy otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17.30 do godz. 19-ej.

Klub Techników w nowej siedzibie. Stowarzyszenie Techników Polskich przeniosło swój sekretariat z ulicy Cieszkowskiego do dawnego sanatorium d-ra Króla przy placu Wolności. Uroczystość poświęcenia nowych lokali klubowych, idealnie położonych, odbędzie się po wakacjach. Pan dr. Król przeniósł swą klinikę do Gdyni.

Wakacje.

*Domek na wzgórzu... wokół hal zieloność,
Easy świeżkowe na górach uśnieje,
Nad głową modra nieba nieskończoność,
Wakacje duszy i dółce fat niente.*

*O życiu mówią tylko owiec dzwonki
I bymek waty za drzew ścianą mroczną,
Nawet swe rymy puszciam na łąki
I nie zwoluję ich... niech sobie spoczną.*

*Druhowie moi ścieżkę zagubili,
Nikt nie zapuszcza się w te ciche strony,
Na moście, który wiezie do mej willi
Wiódnie napis: troszkę wstęp wzbronię!*

*Łeżę wśród tawy wonnej i wysokiej
Ze skierowanym ku górze obliczem,
Patrzę jak płyną po niebie obłoki,
Niczego nie chcę, nie myślę o niczem.*

*Strumyk, co szmerze cicho koło domu
Dobknieła głębiej ciszy i milczenia,
Bezosobisty, nieznanym nikomu
Chciałbym być jeno częścią wszechistnienia.*

*I nagle pada cień na moją drogę
I nagle wchodzi wszystko w smugę ciemną,
Bo przed tem jednem ukryć się nie mogę:
Troska o Polskę jest wieczyste z mną*

Kentyk Zbierzchowski.

Na marginesie.

Licytacja zasług.

W czasopiśmie „Naród i Państwo“ poruszono aktualną i drażliwą dziś w Polsce sprawę w artykule „Problem zasługi społecznej“. Znajdujemy tam następującą tezę: „zasługa społeczna tworzy istotne prawa elitarne“. Czy tak? Jest to sprawa b. ważna ze stanowiska moralności społecznej. Nam się bowiem wydaje, że można oddać społeczeństwu wielkie zasługi, można się bardzo zasłużyć a pomimo to nie mieć pretensji do przywłaszczania sobie „praw elitarnych“. Jest to sprawa tem ważniejsza, że związana z dzisiejszym naszym życiem państwowym, kulturalnym i duchowym, ciągle się bowiem dziś u nas słyszy o elicie, o „odcinaniu kuponów“ od zasług, dokonanych w przeszłości. Wytworzyła się nawet praktyka życiowa, że ludzie w tym kraju podzielono na 2 obozy: na „elitę“, zasłużonych a jednocześnie uprzywilejowanych — i na resztę...

Sprawa jest jednocześnie drażliwa, gdyż w Polsce utarł się zwyczaj utożsamiania zasług społecznych z heroizmem walki zbrojnej o niepodległość. Próbowano nawet ustalić „Legion zasłużonych“, złożony z samych tylko wojskowych.

Jest w tym zwyczaju tragiczne nieporozumienie, które się już rozczło echem po całym kraju, jako poczucie krzywdy ze strony tych wszystkich, którzy o niepodległość Polski walczyli nie tylko wojskowo, którzy na polach bitew żadnych czynów bohaterskich nie dokonali, a jednak na polu gospodarzem, kulturalnym i duchowym heroicznym wysiłkiem położyli dla utrzymania i utrwalenia niepodległości Polski ogromne zasługi.

W Polsce zapanowała sugestia, że wyłączną miarą zasługi, dającej nawet prawo

do kierowania społeczeństwem jest tylko czyn wojskowy. Ci, którzy tę sugestję szerzą lub jej ulegają, zapomnieli, że bohaterski czyn wojenny jest tylko rezultatem wielu bohaterskich i zasług, które ten czyn walki zbrojnej poprzedzają.

Aby żołnierz lub oficer mógł na polu bitwy się zasłużyć, musi on być przedtem odpowiednio psychicznie nastawiony, odpowiednio wychowany. A więc praca wychowawcza poprzedza czyn żołnierski. A dalej — żołnierz musi być wyekwipowany, odziany, nakarmiony — a to już spełniają inni, nie wojskowi.

Bez idei, bez poczucia honoru, bez zasad, które dają wychowawcy — entuzjazm wojskowy jest nie do pomyślenia. Bez pokarmu, który przygotowuje dla armii rolnik, bez ubrania, które wykonywa rzemieślnik, bez broni, którą wyrabia robotnik — bohaterstwo żołnierza byłoby niemożliwe.

Obecnie, gdy w Polsce ludzie licytują się, kto więcej zasług położył dla kraju, a stąd kto ma większe prawa do przewodzenia w polityce, w rządzeniu innymi — warto sobie przypomnieć, że przed laty powiedział Adam Mickiewicz o zastudze, że jest jak proch. Nie spierajcie się — mówił on — o zasługi i o pierwszeństwo wasze. **Zasługa jest jak proch.** Kto proch szeroko powierzy rozpyli i zapali — wywoła krótki błysk a dużo dymu i swędu. Ale kto głęboko proch zakopie i przez lont zapali — ten rozbiega nawet skałę i wykona robotę użyteczną.

Ileż takich zasług zakopanych głęboko! Ileż skromnych pracowników, którzy nie narzucają się społeczeństwu, jako „Legion zasłużonych“, a codziennym wysiłkiem stanowią wzór heroizmu! Ileż takich dziś w Polsce bezimiennych bohaterów, ludzi na wszystkich polach pracy, takich, co nawet często nie myślą o swej zasłudze! Co bez żadnej ambicji myśli, bez nadziei poklasku i wyrachowania pracują dla kraju!

Wzruszający list młodego Poleszuka.

Artykuły „Dziennika Bydgoskiego“, obrazujące ogrom nędzy na Polesiu, wywołały żywą reakcję u czytelników. Nietylko że popłynęły tam darzy za pośrednictwem naszej redakcji i arcybiskupiego komitetu w Pińsku, ale również **niektóre szkoły w powiecie bydgoskim** zorganizowały zbiórki i zaopiekowały się głodującą działalnością na Polesiu w upatrzonych przez siebie ośrodkach.

Wdzięczni Poleszucy, potwierdzając odbiór darów ostatnio z miasta Fordonu, nadali następujący wzruszający liścik:

Kochani!

Otrzymałymi paczką i 108 zł 25 gr z Fordonu. Z listu, który pisał Pan Kierownik Szkoły, dowiedzieliśmy się, że w Fordonie powstał Komitet niesienia pomocy Poleszukom, że ta sprawa zajął się sam Pan Burmistrz.

Paczką ucieszyliśmy się ogromnie. Ile w niej było różnych rzeczy. A wszystko potrzebne biednym Poleszukom. Jedne

z nas dostały buciki, ubrania, drugie sukienki, fartuszki, inne zeszyty, obsadki, mydło, kawę. Dzieci z I i II klasy powiedziały, że **takiej smacznej kiełbasy nie jadły jeszcze**. Wędzona słonina była także bardzo dobra. Nawet nasze małe siostrzyczki i mali bracia będa o Was pamiętać! Za otrzymane pieniądze Pani Nauczycielka kupi ubrania i buciki dla najbiedniejszych. **A najwięcej cieszy nas to, że gdzieś tam za rzekami, ktoś myśli o nas, pamięta o nas, tyle trudu sobie zadaje by nam radość sprawić.**

Dziękujemy więc Panu Kierownikowi, Panu Burmistrzowi, Waszym Rodzicom i Wam Kochani za tyle dobroci, którą już nam tyle razy okazaliście.

Jan Błaszuk,

uczeń IV klasy szkoły powszechnej w Mielnikach.

Odpust w Klaryskach.

Wśród uroczystości kościelnych i uczczenia poszczególnych świętych i patronów kościołów, odbył się w ubiegłą sobotę w naszym ulubionym zabytku, jakim jest kościół Klarysek odpust Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny.

Na apel i prośbę ks. Kopecia odpowiedziało bydgoskie obywatelstwo godnie, ofiarując niezwykłą ilość przepięknych kwiatów. Ponadto kościół przyozdobiono girlandami.

Przez cały dzień odbywała się adoracja Najśw. Sakramentu. Na zakończenie odpustu odbyły się uroczyste nieszpory. Po nieszporych przemówił od stóp ołtarza ks. Kopeć, który w zastępstwie ks. kan. Schulza dziękował dobroczyncom i prosił także o pomoc pieniężną, aby do następnego odpustu kościółek przybrał nową szatę wewnętrzną.

Stuprocentowy mężczyzna

szuka wokół siebie ponętnej kobiety, t. j. takiej, która obdarzona byłaby przede wszystkim cerą świeżą, delikatną, aksami nie gładką — jednym słowem taką, jaką pragnęłyby się poscałować odrazu... Trochę pudru FORVIL CINQ FLEURS potrafi właśnie dokonać takiego cudu i w oka mgnienia zmienić cerę szarą i niałą na pożądaną: pełną uroczego koloru młodości i pachnącą jednocześnie, jak wianuska świeżych kwiatów, które składają się w sumie na słynny na całym świecie zapach **PIĘCIU KWIATÓW — FORVIL CINQ FLEURS**, Paris.

Tow. Pszczelarzy w Bydgoszczy odbyło swoje miesięczne zebranie dnia 16. bm. w Zimnych Wodach u p. Scheerbartha. W sprawie cukru do jesiennego podkarmienia podano do wiadomości, że jeszcze w tym miesiącu cukier nadejdzie. P. Mazurek zdał sprawozdanie z ogólnego zjazdu pszczelarskiego i zniż złączonej wystawy pszczelarskiej w Toruniu. Zainteresowało członków, że największy w dziejach świata pszczelarz ksiądz Dzierżon ze Śląska, już w roku 1879 był honorowym członkiem Centralnego Zw. Pszczelarskiego w Bydgoszczy. Poza tem omawiano, jak można matkę lub cały ul w krótkim czasie odzwabić. Pod koniec zebrania demonstrowano w pasiece p. Scheerbartha wylapywanie i dosadzanie matek.

Cechom może grozić rozwiązanie.

Wszystkie istniejące cechy, według obowiązujących przepisów, muszą do **dnia 4-go września** bież. roku, przedstawić do zatwierdzenia nowe statuty. Nieprzedłożenie w tym terminie statutu, powoduje rozwiązanie cechu przez Urząd Wojewódzki.

Nowy statut musi być uchwalony na walnym zebraniu cechu, które wobec określonego terminu musi się odbyć jeszcze w ciągu sierpnia. Po zebraniu należy uchwalony statut natychmiast przedłożyć Starostwu.

Z działalności Rodziny Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 r.

(fra) Rodzina Weteranów Powstań Narodowych istniejąca od maja 1935 r. ma głównie za cel tworzenie niestałych dochodów, na urządzenie bezrobotnym rodzinom weteranów gwiazdki lub t. p. urodzistości.

W dniu 15. bm., w święto Matki Boskiej Zielnej i Cudu nad Wisłą, komitet zabawowy z p. **Apolonią Poniatowską** na czele urządził w ogrodzie i salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej kiermasz, połączony z zabawą taneczną.

Imponująco wypadł pochod dzieci weteranów, które w strojach narodowych przeprowadzono przez ulice miasta do Strzelnicy. W ogrodzie ujmowały się panie z komitetu dziećmi, aranżując gry w kole oraz rozmaite konkursy. Podkreślić tu trzeba wielki trud pani Mocerowskiej oraz p. Stońskię, p. Kłodzińskiego i p. Dolińskiego około zabawiania dzieci. To też nasz mały świątek bawił się całą duszą i długie będzie pamiętać święto „Weterana“. O zmierzchu przy reflektorach wyprowadzono żywy obraz „Wisła“ pomysłu pani **Mocerowskiej**, który wypadł nadzwyczajnie. Doskonale ilustrowana była bitwa pod Warszawą i bohaterska śmierć ks. Skorupki. Następnie chwila milczenia i memento za poległych bohaterów w pamiętnym dniu bitwy nad Wisłą przed 16-tu laty. Spiewem „Wszystkie nasze dniennie sprawy“ zakończono zabawę ogrodową. — Bogato zaopatrzone bufety stale były obleżone. Pilnie do późnej nocy krzątały się przy nich gospodynie w osobach pp.: Bogdatowicz, prof. Suchoświatowej, mec. Siodowej, konsul. Górskiej, Biesiadeckiej, Petrolowej, Nowackiej, Nowakowej i Szymańskiej. Wielkie zainteresowanie było w kostkowaniu, kreglowaniu oraz grach innych, ponieważ nagrody były bardzo cenne, o które warty było się ubiegać. Nad porządkiem czuwała pp.: Sikorska, Poniatowska, Woźniak i Poniatowska. Dekorację sali wykonał znany z cmentarza farnego p. Sikorski. Do tańca przygrywała orkiestra Związku Inwalidów. Mimo wielkiego przepełnienia gości i członkowie bawili się przykładnie.

Z sali sądowej.

Amator cudzych rowerów przed sądem.

Przed sądem bydgoskim stanął kilkakrotnie już karany, 22-letni mieszkaniec Bydgoszczy, Walter Seidler, oskarżony o systematyczną kradzież rowerów, a mianowicie: 18 lipca rb. ukraść stojący na ulicy Bocianowo rower należący do ucznia piekarskiego, Ryszarda Popke, a 23 lipca rb. ukraść drugi rower pozostawiony w sieni na ul. Dworcowej na szkodę Florjana Szwinki.

Amator cudzych rowerów został ujęty osadzony w areszcie i wyrokiem sądowym zasądzony na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Włamywacze przed sądem.

Antoni Cichy, 22-letni robotnik oraz 21-letni Fryc Neumann, dokonywali wspólnie całego szereg włamań na terenie Bydgoszczy. Fryc Neuman został jednakże przedtę ujęty i wyrokiem sądu skazany w dniu 25 lipca br. na 16 miesięcy więzienia. Cichemu przez pewien czas udawało się zmylić czujność policji, która go jednak wykryła i osadziła w areszcie.

Onegdaj odpowiadał przed trybunałem karnym za włamanie w nocy na 20 lutego bież. roku do kuźni Romana Wołocha przy ul. Kujawskiej 107, skąd wraz z Neumanem skradli różnego rodzaju narzędzi na 400 zł. Tej samej nocy przy ul. Toruńskiej 158 skradli się do warsztatu kołodziejskiego Wojciecha Wojtasia i po splądrowaniu całego warsztatu zabrali znów szereg wartościowych narzędzi. Oprócz tych włamań obaj złodzieje dokonali całą masę drobnych kradzieży i rabunków. Cichy skazany został na 20 miesięcy więzienia.

Czyżby poprawa?

Wzrost sprzedaży maszyn rolniczych i nawozów sztucznych.

Horyzont rolniczy zaczyna niewątpliwie wyjaśniać się. Wprawdzie proces ten trwa jeszcze bardzo powoli, lecz pocieszającym jest to, że trwa on od pewnego czasu stale, z wyraźną tendencją do wzmożenia się.

Jak nas informują z różnych stron kraju, zakończony już prawie wszędzie okres żniw i postępujący za nim okres młócki — spowodował wzrost sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych. Wprawdzie zamówienia były bardzo ostrożne, kupowano przeważnie tylko narzędzia i maszyny tańsze oraz do-

magano się jak najdogodniejszych warunków kredytowych — to jednak jak stwierdza sam przemysł w tej dziedzinie zamówienia tegoroczne były o wiele liczniejsze od zeszłorocznych.

Teraz znów ożywił się popyt na nawozy sztuczne, przyczem nawozy potasowe przyniosły wzrost zbytu około 70% w porównaniu z tym samym okresem roku ub.

Z przejawów tych widać, że na wsi zaczyna coraz częściej gościć zapomniana od dawna gotówka.

SPORT

Sensacja na zawodach lekkoatletycznych w Rydze.

Ryga. W czwartek na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Rydze sensację przyniósł **chód na 10 km.** Zwyciężył niespodziewanie **Jokovickis (Łotwa)** w czasie 46:16,8, bijąc rekordzistę świata Dahlin-scha, Prige i Bleiwicisa. Czas Jokovickisa jest nowym rekordem łotewskim.

WALASIEWICZÓWNA ZWYCIĘŻA W FRANKFURCIE.

Frankfurt. W czwartek odbyły się we Frankfurcie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

W biegu na 100 m pań startowała **Walasiewiczówna**, zajmując pierwsze miejsce w czasie 11,9 sek. przed Niemką Krauss — 12,1 sek. Stephens nie startowała.

W konkurencjach panów **Woellke (Niemcy)** ustalił nowy rekord Europy w rzucie kulą, uzyskując wynik 16,60 m.

100 m: Neckermann (Niemcy) 10,7 przed Suzuki (Japonia) 10,8 sek.

200 m: Neckermann 21,9 sek.

400 m: Hamann (Niemcy) 48,8 sek. przed Aihara (Japonia) 49,3 sek.

800 m: Dessecker (Niemcy) 1:55,8 sek.

Skok w dal: Leichum (Niemcy) 7,35 przed Harada (Japonia) 7,24 m.

Skok wzwyż: Weinkoez (Niemcy) 190 cm.

Trójskok: Harada (Japonia) 14,85 m.

OLIMPIJCZYCY AMERYKAŃSCY W HELSINGFORSIE.

Helsingfors. We wtorek wieczorem startowali w Helsingforsie olimpijczy lekkoatletyci Stanów Zjednoczonych.

Metcalf wygrał 100 m w czasie 10,5 sek. przed Virtanenem 10,8 sek. Ten sam zawodnik zwyciężył na 200 m — 21,3 sek. również przed Virtanenem — 22,8 sek.

W skoku o tyczce Graber uzyskał wynik 435 cm. W dysku Dunn 48,85 m przed Korkasem — 46,55 m.

Na 400 m murzyn Williams był pierwszym w czasie 47 sek. Na 1500 m wygrał Amerykanin San Romani — 3:54,4 sek.

Finlandia w zawodach tych odniosła jedyne zwycięstwo w rzucie młotem przez Heine wynikiem 52,65 m.

SOWIECCY PIŁKARZE BIJĄ CZECHOSŁOWACJĘ.

Praga. W ub. wtorek odbył się w Pradze mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Czechosłowacji a sowiecką drużyną **Dynamo z Moskwy.** Zwyciężyli piłkarze sowieccy w wysokim stosunku 9:1.

JAPONCZYCY W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. Na zawodach lekkoatletycznych w Budapeszcie startowali Japończycy. Ciekawsze wyniki notujemy:

Tyczka — Niszida 420 cm.

110 m. płotki — Murakami 15,2 sek.

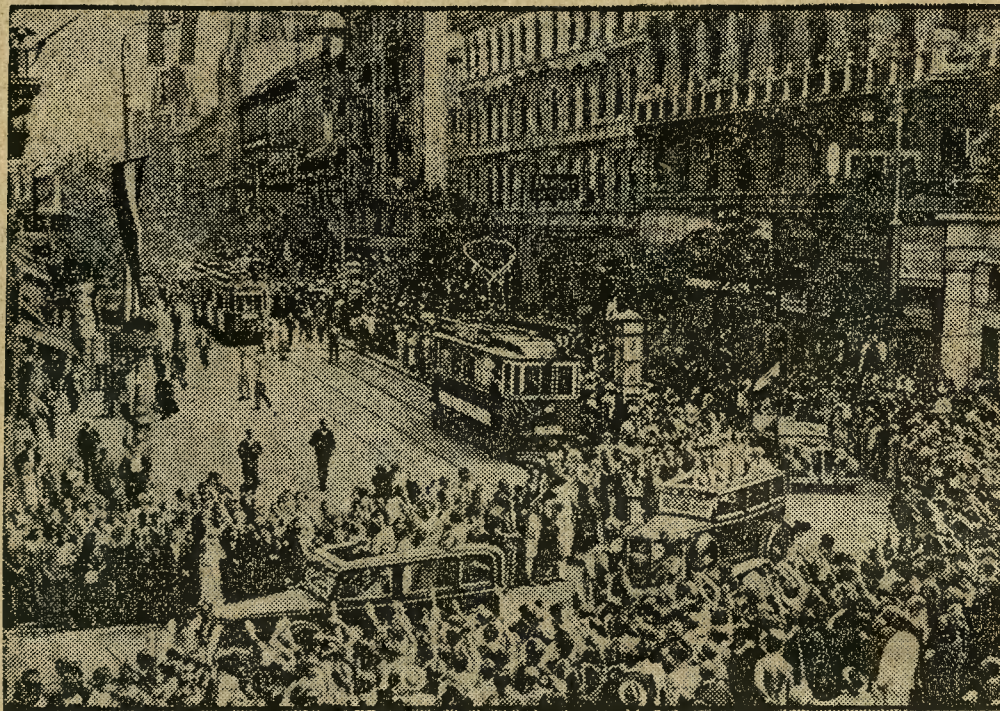
400 m. płotki — Fukuta 56,2 sek.

100 m. — Kovacs w jednakowym czasie z Japończykiem Szaki 10,8 sek.

POCIAGI POPULARNE NA MECZ POLSKA—NIEMCY.

Ze względu na wielkie zainteresowanie meczem Polska—Niemcy, które wzrosło

Węgrzy przyjmują swoich olimpijczyków.



Olimpijczyków węgierskich powitały po ich powrocie do Budapesztu tłumy rozentuzjowanej ludności.

Amerykańscy pływacy na starcie w Polsce.

Traudówna bije rekord Polski a Peter Fick rekord światowy.

Katowice. W Pływalni Aleksandrowice pod Bielskiem rozegrane zostały w czwartek wielkie międzynarodowe zawody pływackie z udziałem olimpijskiej drużyny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zawody wywołały ogromne zainteresowanie i zgromadziły przeszło 3000 widzów. Gości powitał prezydent m. Bielska p. Przybyła. Wśród przedstawicieli władz obecny był wojewoda śląski Grażyński.

Mimo ulewnej deszczu zawody miały interesujący przebieg i przyniosły szereg sensacji. M. in. Peter Fick pobił rekord światowy na 50 m st. dowolnym, a Traudówna ustanowiła nowy rekord Polski na 100 metrów st. dow. pań, poprawiając o całe

związka znacznie po Olimpiadzie, gdzie drużyna Polska potrafiła się zakwalifikować do dalszych rund, niż niemiecka. Polski Związek Piłki Nożnej organizuje na 23 września do Warszawy pociąg popularne z całej Polski. Pociąg ten wyjadą w sobotę i przybędą do Warszawy na niedzielę. Podróżni mogą wówczas zaopatrzyć się w bilety wstępu zależnie od wyboru w stojące lub siedzące. W związku z tem należy już jednak natychmiast zapisać się w Tow. Wagonów Lits Cook na wycieczkę i na bilet wstępu, gdyż wobec spodziewanego wielkiego natłoku ilość miejsc z poszczególnych miast jest ściśle ograniczona.

Czasu i pieniędzy

oszczędzi każda Pani Domu używając zupy w kostkach

KNORR.

Łatwe w przyrządzeniu, duży wybór, (21 gat.) smaczne i pożywne **Ważne!** Zupa zyska na smaku, gdy pozostawi się ją 10 min. pod przykrywką. — Prosimy żądać bezpłatnie, nową bogato ilustr. książeczkę recept. nr. 3

Knorr Poznań-Staroleka (15648)

WYNIKI POLSKICH TENNISISTÓW W BADEN-BADEN.

Baden-Baden. W czwartek na międzynarodowym turnieju tenisowym w Baden-Baden osiągnięto następujące wyniki:

Gra pojedyncza panów: **Tarłowski** (Polska) — Journu (Francja) 4:6, 6:1, 6:2; **Chosin-kie** (Chiny) — **Hebda** (Polska) 6:4, 6:3; **Baworowski** (Austria) — **Peters** 8:6, 6:4; **Henkel** (Niemcy) — **del Catillo** 6:2, 6:4.

Gra pojedyncza pań: **Jędrzejowska** — **Dearman** 6:3, 6:1; **Rolin Couquerque** — **Yorke** 7:5, 6:1; **Horn** — **Kraus** 6:1, 7:5.

Gra podwójna panów: **Kukuljevic, Mitic** — **Plougman, Rasmussen** 1:6, 6:0, 6:3; **Henkel, Denker** — **Schmidt, Rosenblatt** 6:1, 6:3; **Jamain, Journu** — **Metaxa, Baworowski** 6:1, 4:6, 6:2.

Gra podwójna pań: **Yorke, Peters** — **Tonoli, Ertel** 6:4, 6:4.

Gra mieszana: **Schneider Peitz, Kuhlmann** — **Mille, Plougman** 8:10, 6:4, 6:4; **Rost, del Castillo** — **rodzeństwo Dearman** 2:6, 6:4, 9:7.

POMORZE — KRAKÓW.

Kraków. W końcu bieżącego miesiąca odbędzie się w Krakowie mecz lekkoatletyczny **Pomorze — Kraków.** W ramach meczu rozegrany będzie trójboj pań o mistrzostwo Polski.

PORAŻKA JAPONSKICH HOKEISTÓW W AMSTERDAMIE.

Amsterdam. Japońska reprezentacja hokejowa rozegrała mecz w Amsterdamie z **Holandją, przegrywając 5:8.**

CUNNINGHAM BIJE REKORD ŚWIATOWY NA 800 METRÓW.

Sztokholm. W Sztokholmie odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Amerykanów. Zawody, które zgromadziły przeszło 15 000 widzów, przyniosły szereg doskonałych wyników, a m. in. Amerykanin **Glenn Cunningham** pobił rekord światowy na 800 m, uzyskując czas 1:49,7. Drugie miejsce zajął Anglik **Powell** w czasie 1:51,8, 3) **Lanzi** (Włochy) 1:52,4, 4) **Ny** (Szwecja) 1:52,8.

W skoku o tyczce Amerykanin **Meadows** uzyskał 4,15 m. Na 110 metrów przez płotki **Townns** (Ameryka) osiągnął 14,2. Inne wyniki były nieco słabsze.

PIERWSZY MECZ O MISTRZOSTWO JESIENNE POMORZA CUIAVIA — POLONJA.

Po dłuższej przerwie w sporcie piłkarskim odbędzie się w najbliższą niedzielę, 23 bm. na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego pierwszy mecz piłkarski o jesienne mistrzostwo Pomorza w klasie A. W meczu tym spotkają się **benjaminek A klasy Pomorza drużyna K. S. Z. S. Cuiavia Zdrój z Inowrocławia** oraz drużyna **Polonii Bydgoskiej.** Polonia wystąpi na ten mecz w odmłodzonym składzie w ataku, Cuiavia będzie się niewątpliwie starała, ażeby debiut jej wypadł dobrze, z drugiej strony Polonia będzie chciała w jesiennych mistrzostwach zająć należne jej miejsce w tabeli i ze spotkania tego wyjść zwycięsko. To też mecz ten zapowiada się ciekawie. Zawody rozpoczyna się o godz. 17-ej. Po przedzone przedmeczem o godz. 15-ej pomiędzy SCG Grudziądz a PPW, Bydgoszcz w walce o utrzymanie się w B-klasie.

Polska jeszcze prowadzi, ale już przegrywa. Z Olimpiady szachowej w Monachjum.

Berlin. W olimpiadzie szachowej rozegrano dziś 5-tą i 6-tą rundę turnieju. **Dzień dzisiejszy nie był szczęśliwy dla drużyny Polskiej,** która rano spotkała się ze **słabą Norwegią** i po południu z **dość mocną Estonią.** Przebieg porannych partii wskazywał, że Polska odniesie wysokie zwycięstwo. Tymczasem **Paulin Frydman** w partii z **Christossenem,** mając lekką przewagę, przeoczył kombinację przeciwnika i wobec groźby maty musiał się poddać. Poza tym **Kramer** przegrał z **Haade, Wojciechowski** z **Olfenem,** **Partja Makarczyk—Marthinsen** została przegrana w pozycji znacznie gorszej dla Polaka, **Partja Friedman Henryk** z **Sauern** została przegrana w pozycji, która wróży prawdopodobną przegraną dla Norwega. Wygrał jedynie **Neudorf** z **Joergensem, Regedziński** z **Guelrandsem.** Tak więc dotychczasowy wynik spotkania z Norwegią jest 2,5:3,5 na korzyść tej ostatniej. Spotkanie to programy prawdopodobnie w stosunku 3,5:4,5. Spotkanie z Estonią bardzo ładnie wygrali **Neudorf** z **Randem, Fried-**

man Henryk z **Willardem, Kremer** z **Uubergiem, Pogorelji** z **Czermakiem.** Natomiast **Regedziński** przegrał z **Fliemanem** i **Makar-czyk** z **Tuernem,** oraz **Sulik** z **Sepp.** **Sulik** przekroczył czas w pozycji, dającej pewne szanse na remis, **Paulin Frydman** w grze ze znanym mistrzem **Keresem** znalazł się w gorszej pozycji. Udało mu się jednak wyjść z opresji i partja zakończyła się prawdopodobnie na remis. Wynik spotkania jest narazie 4:3 dla Polski i ostatecznie wyniesie prawdopodobnie 4,5:3,5.

W ogólnej punktacji prowadzi jeszcze w dalszym ciągu Polska 31,5 pkt. i 4 partie niedokończone. W nawiasach partie niedokończone: Czechosłowacja 30,5 (5), Jugosławia 30 (4), Niemcy 27 (4), Austria 25 (2), Estonia 23,5 (5), Węgry 22,5 (10), Łotwa 22,5 (7), Szwecja 22 (3), Brazylja i Danja po 20 i (4) i tak dalej. Z powyższych państw Węgry, Austria i Danja grały o jedno spotkanie mniej.

W piątek rano Polska gra z Brazylją.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

16: sander Głazunow: Koncert skrzypcowy a-moll. 19,00: Koncert rozrywkowy ze Sienkiewicza. 17,30: Aleksander Głazunow: Koncert skrzypcowy a-moll. 19,00: Koncert rozrywkowy ze Lwowa. 19,45: Muzyka na-

W sobotę, dnia 22 sierpnia

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,23: Koncert orkiestry Tadeusza Sereyńskiego. 14,30: Muzyka rozrywkowa 15,45: „Dzieci z podwórka w lesie” — wesoła audycja dla dzieci. 16,00: Koncert solistów. 16,45: „Od zagłowa do łodzi podwodnej” — odczyt B. Pawłowicza. 17,00: Koncert z ogrodu zoologicznego w Poznaniu. 19,00: Koncert rozrywkowy z udziałem solistów. 20,15: Audycja dla Polaków zagranicą „Plony młodej wsi”. 21,00: Recital skrzypcowy **Wacława Niemczyka** 21,30: Dwa skecze: „Strzęp z życia” i „Pacjent”. 22,00: „Jak wykorzystamy doświadczenie olimpijskie” — wywiad z gen. Olszyna-

Wilczyńskim. 22,25: „Przy księżycu” — piosenki i melodie nastrojowe. 23,00: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

Toruń. 6,00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,03: „Na dzieńdobry” (płyty). 6,23: Program na dzisiaj. 6,28: Parę informacji. 12,03: „Jak pracujemy w Kołach Gospodyń Wiejskich” pogadanka rolnicza. 14,30: Orkiestry i śpiew (płyty). 15,35: Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 18,00: „Nasz program”. 18,10: Chwilka spokojnej muzyki (płyty). 18,25: Wiadomości społeczne. 18,30: Koncert reklamowy. 22,20: Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA.

19,00: Frankfurt. Wieczór muzyki romantycznej. **Ryga.** Melodie operowe i operetkowe. 20,00: **Paris PTT.** „Hugonoci” opera Meyer-beera. **Anglia (Nat. Progr.).** Muzyka taneczna. **Anglia (Reg. Progr.).** Recital fort. **Kopenhaga.** Kwart. smyczkowy **Mozarta.** 21,00: **Bruksela flam.** Koncert ork. z Ostende. 22,00: **Anglia (Nat. Progr.).** Koncert radjoork. **Stockholm.** Muzyka taneczna. 23,00: **Bruksela flam.** Muzyka taneczna. **Osio.** Muzyka taneczna. **Budapeszt.** Muzyka taneczna. **Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca”. 24,00: **Berlin.** „Dziś tańczymy”. **Frankfurt.** Koncert nocny. **Hamburg.** Muzyka taneczna.

W niedzielę, dnia 23 sierpnia

OGÓLNY.

8,00: Audycja poranna. 9,00: Transmisja nabożeństwa z Torunia. 12,03: Poranek muzyczny ze Lwowa. 14,30: Audycja dla wsi. 15,55: Muzyka salonowa. 16,30: Reportaż z życia. 17,00: Audycja ze studia na wystawie radiowej w Warszawie. 21,30: Koncert

rozrywkowy z Poznania. 23,00: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

Toruń. 8,03: „Audycja dla wsi” z Warszawy. 8,55: Program na dzisiaj. 9,00: Transmisja nabożeństwa z bazyliki św. Jana w Toruniu. 10,30: „Koncert żywczeń” — radjostuchacz ma

głos. 11,45: Przegląd teatralny. 14,20: „Audycja dla wsi”. 15,20: Koncert reklamowy. 21,00: „Bach—Beethoven—Brahms” — (płyty). W przerwie koncertu z Poznania o godzinie 22,00: Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22,15: Wiadomości sportowe z Pomorza.

Kronika toruńska

dnia 21 sierpnia 1936 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Joanny Franciszki de Ch.
Jutro: Tymoteusza męcz. Hipolita.
Wschód słońca o godzinie 4.51.
Zachód słońca o godzinie 19.16.

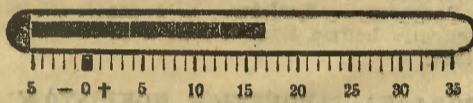
Stan pogody.

Starcie chłodnego powietrza polarnego z ciepłymi masami powietrza zwrotnikowego

spowodowało w Polsce wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju; raptowne ścieranie się tych mas wywołało miejscami burzę, a w Bydgoszczy krótkotrwałą, lecz dość obfite deszcz. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 21 sierpnia: Przeważnie pochmurno i dżdżysto, rankiem miejscami mgły. Temperatura bez znaczących zmian. Słabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem” (śródmieście); „Sw. Anny” (Bydgoskie Przedmieście); „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.
Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.
Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 15 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Tyś mój cały świat”.
Świt: „Vanessa” i „Ekscentryczna dama”.
Mars: „Nowe przygody Tarzana”.
Corso: „Zew dzikich”.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Głupi Jakób”

z Kazimierzem Junoszą-Stepowskim.

W piątek, dnia 21. bm. o godz. 20 odbędzie się w Teatrze Ziemi Pomorskiej premiera znakomitej sztuki Rittnera p. t. „Głupi Jakób” z gościnnym występem p. Kazimierza Junoszy-Stepowskiego. Przedstawienie to powtórzone zostanie w niedzielę, dnia 23. bm. o godz. 20.

Junosza-Stepowski w „Głupim Jakobie”.

Dzisiejsza premiera komedii Rittnera p. t. „Głupi Jakób” wzbudzi niewątpliwie poruszenie w całym kulturalnym Toruniu. Sam fakt, że rolę główną tej sztuki odtworzy jeden z czołowych artystów scen polskich Kazimierz Junosza-Stepowski oraz nazwisko autora komedii daje gwarancję, że Teatr Ziemi Pomorskiej godnie zamierza pożegnać znakomitego aktora i niejako zakończyć swój sezon.

Rittner cieszy się już od lat długich ustaloną opinią. Sztuki jego cechuje niezwykła oryginalność, polegająca na sposobie patrzenia. Jest on wnikliwym obserwatorem, a utwory jego choć nie są piękne, jednak są ciekawe: są to przekroje niektórych myśli ukrytych lub są też analiza chorej cnoty.

„Głupi Jakób” od długich już lat cieszy się niezmiennym powodzeniem na scenach europejskich i polskich. Akcja jego rozgrywa się we dworze galicyjskim, czy też austriackim, a przed oczami widza przewija się wielka ilość osobliwości charakterów, które skupiają całą jego uwagę. Wszystkie te osobliwości i słabości duszy ludzkiej Rittner przedstawił z niezwykłym talentem.

Postacią czołową komedii jest szambelan Karol. Jego właśnie rolę odtworzy nam po mistrzowsku Junosza-Stepowski, który zalicza ją do najlepszej ze swojej kreacji. Pozostałe role odtworzą członkowie zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej pp.: Małkowska, Dorée, Cybulska, Zbierzowska, Ićewicz, Sroczyński, Niewiakowski, Surzyński, Cybulski i inni.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

W środę, 19. bm. — w Cielochociku — „Stare wino”.
W czwartek, 20. bm. — w Inowrocławiu — „Stare wino”.

IX. Pom. Regaty Propagandowe w Toruniu.

Klub Wioślarski w Toruniu urządza w niedzielę, dnia 23 bm., o godz. 15-ej IX Pomorskie Regaty Propagandowe na Wiśle.

Impreza ta rokrocznie cieszy się dużym powodzeniem wśród szerokiego rzesz społeczeństwa toruńskiego.

Bogaty program zawodów i emocjonujące walki poszczególnych osad, które biorą udział, dadzą możność mi-

łego spędzenia czasu przybyłym na regaty, za minimalną opłatą.

Po regatach odbędzie się w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom przez dowódcę O. K. VIII. p. gen. Thommée.

O godz. 21-ej odbędzie się w salach tegoż kasyna herbatka z tańcami.

„Dzień chorych” w parafji św. Jakóba.

Dzięki staraniom Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, chorzy parafjalnie parafji św. Jakóba przeżywali w dniu 19 bm. niezwykle podniosły i piękny dzień. Dano im bowiem możliwość wysłuchania Mszy św. a przez to nabrania sił oraz ulżenia w ich cierpieniach. O godz. 7.30 odprawiona była Msza św., na którą przywieziono dorożkami i powózkami 46 chorych. W nabożnym skupieniu wysłuchano nabożeństwa oraz podniosłego kazania — poczem wyniesiono chorych przed kościół.

gdzie przy suto zastawionych stołach spożyto śniadanie.

Pełne uznanie należy się organizatorom „dnia chorych”, gdyż przez ten prawdziwie chrześcijański czyn pokrzepili na duchu chorych, którzy przecież tak bardzo są spragnieni dobroci i ciepła serc dobrych ludzi.

Organizatorzy zaś składają podziękowanie tym wszystkim, którzy dostarczyli środków lokomocji oraz tym, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do uświetnienia „dnia chorych”.

Prymicie ks. A. Rosego w Podgórzu.

Parafia podgórska obchodziła onegdaj piękną uroczystość złożenia pierwszej bezkrwawej ofiary Mszy św. przez ks. A. Rosego, który powrócił do rodzinnego miasta z Wrocławia, gdzie ukończył studia w zakładzie OO. Benedyktynów.

W uroczystości tej wzięły udział tłumy parafjan, towarzystwa oraz bractwa kościelne. Ks. Rosemu na drodze w służbie Bożej składamy serdeczne życzenia „Szczęść Boże!”.

Z życia Tow. Graficznego.

Tow. Graficzne w Toruniu, po letniej przerwie wakacyjnej wznawia prace nad rozwojem sztuki graficznej wśród członków. Na początek odbędzie się wspólne zwiedzenie Muzeum Miejskiego. W tym celu Zarząd Tow. prosi wszystkich członków o przybycie do ratusza w niedzielę, o godz. 10.45. Podczas zwiedzania muzeum objaśnień udzielić będzie kurator muzeum p. dr. Kusztel-ski.

Kto znalazł?

Maksymilian Pawlikowski, zam. w Toruniu przy ul. Kołtataja, zgłosił o zagubieniu portmonetki z zawartością 150 zł i zaświadczenie komisji poborowej. Znalazcę uprasza się o zwrócenie do biura znalezionych rzeczy w zarządzie miejskim.

Wakacje.

*Damek na wzgórzach... wokół hał zieloność,
Łasy świetkowe na górach usnieły,
Tędy głowa modra nieba nieskonczoność,
Wakacje duszy i bóle far niente.*

*O życiu mówią tylko owiec dzwoni
I dymek wiatry za drzew ścianą mroczną.
Tawel swe rymy puściłem na łaki
I nie zwoluję ich... niech sobie spoczną.*

*Drahowie moi ścieżkę zagubili,
Nikt nie zapuszcza się w te ciche strony.
Na moście, który wieźle do mej willi
Widniecie napis: troskom wstęp wzbroniony!*

*Leżę wśród trawy wonnej i wysokiej
Ze skierowaniem ku górze obliczem,
Patrzę jak płyną po niebie obłoki,
Niczego nie chcę, nie myślę o niczem.*

*Strumyk, co szemrze cicho koło domu
Dobrześla głębię ciszy i milczenia.
Bezosobisty, nieznanym nikomu
Chciałbym być ieno cząstką wszechświatienia.*

*I nagle pada cień na moją drogę
I nagle wchodzi wszystko w smugę ciemną.
Bo przed tem jednem ukryć się nie mogę:
Troska o Polskę jest wieczyste ze mną*

Kantyk Zbierzchowski.

W piątek, 21. bm. — „Głupi Jakób” — premiera.

W sobotę, 22. bm. — „Azais”.

W niedzielę, 23. bm. — „Głupi Jakób” — wieczorem; „Stare wino” po południu.

Zebranie Pomorskiego Komitetu

„Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej”

odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godzinie 11-ej w sali Domu Społecznego w Toruniu. Program zebrania obejmuje powzięcie uchwał w sprawie złożenia daru na F. O. N., uchwalenie wytycznych organizacji zbiorczy na F. O. N. i wybór wydziału wykonawczego.

Pożar tartaku „Pila” w Toruniu.

W dniu wczorajszym wybuchł pożar w suszarni tartaku „Pila” przy ul. Bydgoskiej nr. 33. Powiadomiona straż pożarna w ciągu 47 minut ugasiła pożar całkowicie i już o godz. 18.48 powróciła do remizy. Tartak jest własnością p. Anny Chrzanowskiej. Szkody wyrządzone przez pożar są minimalne. Spalił się jedynie sufit suszarni na przestrzeni 3 metrów kwadratowych oraz kilka desek opaliło się. Tartak ubezpieczony jest na sumę 100.000 zł w Pom. Tow. Ubezpieczeń. Przyczyna pożaru dotąd nieznaną.

Stuprocentowy mężczyzna

szuka wokół siebie ponętej kobiety, t. j. takiej, która obdarzona byłaby przede wszystkim cerą świeżą, delikatną, aksamitnie gładką — jednym słowem taką, jaką pragnęłoby się pocałować odrazu... Trochę nudru FORVIL CINQ FLEURS potrafi właśnie dokonać takiego cudu i w oka mgnieniu zmienić cerę szarą i nikią na pożądaną: pełną uroczego kolorytu młodości i pachnącą jednocześnie, jak wiązanka świeżych kwiatów, które składają się w sumie na słynny na całym świecie zapach PIĘCIU KWIATÓW — FORVIL CINQ FLEURS, Paris.

Ze sportu.

Dzielnicowe zawody gimnastyczne Sokoła.

W niedzielę, dnia 23 bm. odbędzie się w Toruniu dzielnicowe zawody drużyn i drużyn. Zawody te dzielą się na zawody zastępów i jednostek i obowiązują w nich ćwiczenia przepisane regulaminem.

Zbiórka zawodników odbędzie się na stadionie miejskim przy ul. Bema o godz. 8.30. Przeprowadzone zostaną tam konkurencje lekkoatletyczne a ćwiczenia dalsze odbędzie się w ćwiczeni miejskiej przy ulicy Krasieńskiego.

Określi i gniazda mają obowiązek jak naliczniejszego obeśiania tych zawodów, to też spodziewać się należy, że zawody te będą należały do udanych.

H. C. P. — GRYF O WEJŚCIE DO LIGI

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 17-tej odbędzie się na doskonale przebudowanym stadionie wojskowym (obok Cegielni) nadzwyczaj interesujące zawody piłkarskie o wejście do Ligi. Poznańczy przyjadą do Torunia zasileni Misielakiem, który brał udział na Olimpiadzie. Nadmienić wypada, że H. C. P. pokonał w ub. niedzielę w Chorzwie śląski A. K. S. w stosunku 5:3 i jest obok Cracovii najpoważniejszym kandydatem na wejście do Ligi. Miejscowy Gryf przygotował się do tego spotkania należycie i należy przypuszczać, że zrewanżuje się za porażkę. Poniesioną w Poznaniu. Przedmecz o godz. 15-tej.

Toruń otrzyma nowy stadion sportowy. Stadion wojskowy został wykonany.

Zamknięty z powodu przebudowy stadion wojskowy przy „Zieleńcu” został zupełnie wykonany i już oddany do użytku publicznego.

Dzięki specjalnemu poparciu dowódcy O. K. VIII. p. gen. Thommée i p. plk. Matzenauera, wiceprezesa W.K.S. Gryf, prace przy przebudowie stadionu postępowały szybko naprzód. Toruń odczuwał bardzo brak drugiego stadionu, a teraz otrzyma jeden z najpiękniejszych na całym Pomorzu. Prawdopodobnie poziom piłkarstwa naszego miasta wiele na tem zyska, gdyż dwa stadiony upraszczają sprawę przydziału boisk na treningi.

Na stadionie urządzono szereg boisk do gier sportowych, boisko treningowe dla piłkarzy, przybudowano większą ilość miejsc siedzących, postawiono nowe budowle z natryskami i szatniami oraz na wszystkich placach dano nową nawierzchnię.

Dzięki otwarciu stadionu wojskowego, Toruń uzyskał naprawde reprezentacyjne boisko sportowe.

Wielka zabawa rzemieślnicza odbędzie się w niedzielę, 23 bm. w Zieleńcu.

Uczestników czeka wiele niespodzianek.

Ważne zebranie Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Toruniu odbędzie się we wtorek, dnia 25 bm., o godz. 19.30 w lokalu własnym przy ul. Żeglarskiej nr. 1. Porządek obrad przewiduje m. in.: wniosek o zmianę statutu, kooptacja radców do Izby Przem.-Handlowej, sprawozdanie centrali oraz sprawa zbiorczy funduszu na samolot „Pomorzanin”. W razie braku quorum zebranie odbędzie się o godz. 20-ej bez względu na ilość członków.

Zatrzymanie rowerów.

Dnia 19 bm. zatrzymano dwa rowery, pochodzące najprawdopodobniej z kradzieży, które złożono w komisariacie II policji do dyspozycji prawych właścicieli.

Toruń w walce ze szczurami.

Władze miejskie zarządziły na terenie Torunia i wszystkich przedmieść ogólne tępienie szczurów w dniu 7 września b. r. na koszt właścicieli realności.

Wszyscy więc właściciele, zarządcy lub dzierżawcy domów na terenie miasta Torunia zobowiązani są w swych realnościach wyłożyć truciznę na szczury w dniu 7-go września br. o godz. 8 w miejscach najodpowiedniejszych i w sposób podany im przez pp. aptekarzy lub drogerzystów przy zakupie trucizny. Trutki należy pozostawić na miejscu w ciągu 3 dni. Padłe szczury należy zakopać.

Przy zakupie trutki należy zażądać od sprzedawcy pisemnego potwierdzenia zakupu trutki. Kontrolujący urzędnicy sprawdzą będą, czy zarządzenie powyższe zostało wykonane. Niezastosowanie się do rozporządzenia grozi karą grzywny lub aresztu.

TROSKLIWOŚĆ.

Pewno małżeństwo wybrało się na wycieczkę w góry i urządziło wycieczkę na szczyt Giewontu. Mąż stanął nad brzegiem przepaści.

— Uważaj, bo spadniesz — woła do niego żona. — Zostaw przynajmniej paczkę z prowiantem.

Czyżby poprawa?

Wzrost sprzedaży maszyn rolniczych i nawozów sztucznych.

Horyzont rolniczy zaczyna niewątpliwie wyjaśniać się. Wprawdzie proces ten trwa jeszcze bardzo powoli, lecz pocieszającym jest to, że trwa on od pewnego czasu stale, z wyraźną tendencją do wzmocnienia się.

Jak nas informują z różnych stron kraju, zakończony już prawie wszędzie okres żniw i postępujący za nim okres młócki — spowodował wzrost sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych: Wprawdzie zamówienia były bardzo ostrożne, kupowano przeważnie tylko narzędzia i maszyny tańsze oraz do-

magano się jak najdogodniejszych warunków kredytowych — to jednak jak stwierdza sam przemysł, w tej dziedzinie zamówienia tegoroczne były o wiele liczniejsze od zeszłorocznych.

Teraz znów ożywił się popyt na nawozy sztuczne, przyczem nawozy potasowe przyniosły wzrost zbytu około 70% w porównaniu z tym samym okresem roku ub.

Z przejawów tych widać, że na wsi zaczyna coraz częściej gościć zapomniana od dawna gotówka.

SPORT

Sensacja na zawodach lekkoatletycznych w Rydze.

Ryga. W czwartek na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Rydze sensację przyniósł **chód na 10 km.** Zwycięzcy niespodziewanie **Jokovickis (Łotwa)** w czasie 46:16,8, bijąc rekordzistę świata Dahlin-scha, Priže i Bleiweisa. Czas Jokovickisa jest nowym rekordem lotewskim.

WALASIEWICZÓWNA ZWYCIĘŻA W FRANKFURCIE.

Frankfurt. W czwartek odbyły się we Frankfurcie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

W biegu na 100 m pań startowała **Walasiewiczówna**, zajmując pierwsze miejsce w czasie 11,9 sek. przed Niemką Krauss — 12,1 sek. Stephens nie startowała.

W konkurencjach panów **Woellke (Niemcy)** ustalili nowy rekord Europy w rzucie kulą, uzyskując wynik 16,60 m.

100 m: Neckermann (Niemcy) 10,7 przed Suzuki (Japonia) 10,8 sek.

200 m: Neckermann 21,9 sek.

400 m: Hamann (Niemcy) 48,8 sek. przed Aihara (Japonia) 49,3 sek.

800 m: Dessecker (Niemcy) 1:55,8 sek.

Skok w dal: Leichum (Niemcy) 7,35 przed Harada (Japonia) 7,24 m.

Skok wzwyż: Weinkoetz (Niemcy) 190 cm.

Trójskok: Harada (Japonia) 14,85 m.

OLIMPIJCZYCY AMERYKAŃSCY W HELSINGFORSIE.

Helsingfors. We wtorek wieczorem startowali w Helsingforsie olimpijczy lekkoatletów Stanów Zjednoczonych.

Metcalfe wygrał 100 m w czasie 10,5 sek. przed Virtanenem 10,8 sek. Ten sam zawodnik zwyciężył na 200 m — 21,3 sek. również przed Virtanenem — 22,8 sek.

W skoku o tyczce Graber uzyskał wynik 435 cm. W dysku Dunn 48,85 m przed Kotkasem — 46,55 m.

Na 400 m murzyn Williams był pierwszym w czasie 47 sek. Na 1500 m wygrał Amerykanin San Romani — 3:54,4 sek.

Finlandia w zawodach tych odniosła jedyne zwycięstwo w rzucie młotem przez Heine wynikiem 52,65 m.

SOWIECCY PIŁKARZE BIJĄ CZECHOSŁOWACJĘ.

Praga. W ub. wtorek odbył się w Pradze mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Czechosłowacji a sowiecką drużyną **Dynamo z Moskwy.** Zwycięzili piłkarze sowieccy w wysokim stosunku 9:1.

JAPONCZYCY W BUDAPEŚCIE.

Budapeszt. Na zawodach lekkoatletycznych w Budapeszcie startowali Japończycy. Ciekawsze wyniki notujemy:

Tyczka — Niszida 420 cm.

110 m. płotki — Murakami 15,2 sek.

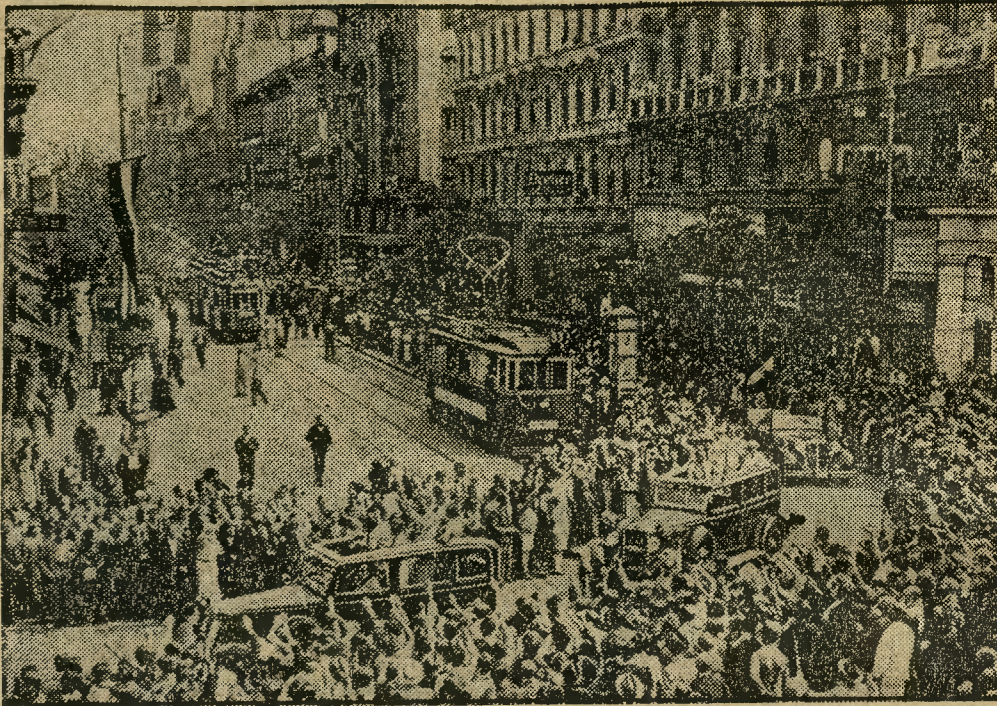
400 m. płotki — Fukuta 56,2 sek.

100 m. — Kovacs w jednakowym czasie z Japończykiem Szaki 10,8 sek.

POCIAGI POPULARNE NA MECZ POLSKA—NIEMCY.

Ze względu na wielkie zainteresowanie meczem Polska—Niemcy, które wzrosło

Węgrzy przyjmują swoich olimpijczyków.



Olimpijczyków węgierskich powitały po ich powrocie do Budapesztu tłumy rozentuzumowanej ludności.

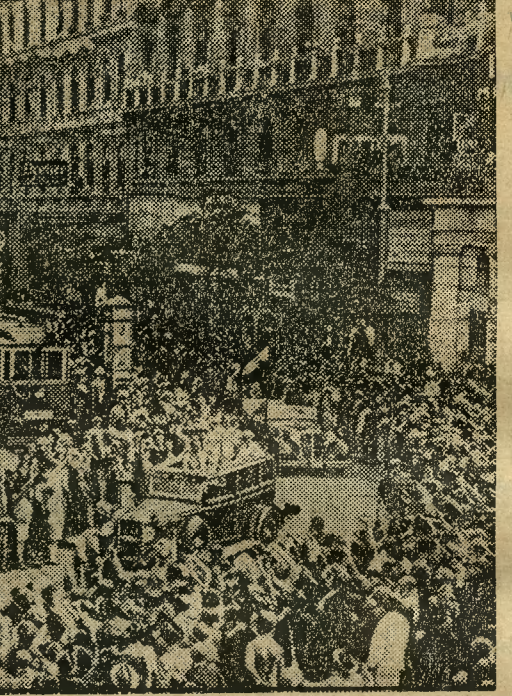
Amerykańscy pływacy na starcie w Polsce. Traudówna bije rekord Polski a Peter Fick rekord światowy.

Katowice. W Pływalni Aleksandrowice pod Bielskiem rozegrane zostały w czwartek wielkie międzynarodowe zawody pływackie z udziałem olimpijskiej drużyny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zawody wywołały ogromne zainteresowanie i zgromadziły przeszło 3000 widzów. Gości powitał prezydent m. Bielska p. Przybyła. Wśród przedstawicieli władz obecny był wojewoda śląski Grażyński.

Mimo ulewnego deszczu zawody miały interesujący przebieg i przyniosły szereg sensacji. M. in. **Peter Fick** pobił rekord światowy na 50 m st. dowolnym, a **Traudówna** ustanowiła nowy rekord Polski na 100 metrów st. dow. pań, poprawiając o całe

zwłaszcza znacznie po Olimpiadzie, gdzie drużyna Polska potrafiła się zakwalifikować do dalszych rund, niż niemiecka. Polski Związek Piłki Nożnej organizuje na 23 września do Warszawy pociągi popularne z całej Polski. Pociągi te wyjadą w sobotę i przybędą do Warszawy na niedzielę. Podróżni mogą z wczasu zaopatrzyć się w bilety wstępu zależnie od wyboru w stojące lub siedzące. W związku z tem należy już jednak natychmiast zapisać się w Tow. Wagonów Lits Cook na wycieczkę i na bilet wstępu, gdyż wobec spodziewanego wielkiego natłoku ilość miejsc z poszczególnych miast jest ściśle ograniczona.

Amerykańscy pływacy na starcie w Polsce.



Olimpijczyków węgierskich powitały po ich powrocie do Budapesztu tłumy rozentuzumowanej ludności.

Amerykańscy pływacy na starcie w Polsce. Traudówna bije rekord Polski a Peter Fick rekord światowy.

dwie sekundy rekord Krotchwilówny. Sensacją była również porażka Medica na 400 metrów z Flanaganem.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

50 m st. dow. panów: Peter Fick (Ameryka) w czasie 25,2 sek. (rekord światowy). Dotychczasowy rekord wynosił 26,4 sek.

100 m st. dow. panów: Lingreen (Ameryka) 1:01,6 sek. przed Macionis (Ameryka) 1:03,4 sek. Trzecie miejsce zajął Szrajbman (Polska) w czasie 1:03,9 sek. Walka rozstrzygnęła się dopiero na finiszu.

400 m st. dow. panów: Flanagan (Ameryka) 4:59,8 sek. przed Medica (Ameryka) — 5:11,1 sek. Barysz (Polska) zajął trzecie miejsce, osiągając czas 5:46 sek.

100 m wznak panów: Wanderveghe (Am.) 1:12,2 sek. przed swoim rodakiem Drysdale.

100 m st. klas. panów: Higgins (Am.) — 1:15,4 sek. przed Casley'em (Am.) 1:18,6 sek. i Rusinem (Polska) 1:20,6 sek.

100 m st. dow. pań: Traudówna — 1:17,4 sek. (nowy rekord Polski), 2) Pastorówna — 1:26 sek.

100 m klas. pań: Jarkulisz-Niedobocka 1:37,8 sek. przed Kandłówna 1:42,3 sek.

Sztafeta 3x100 m wygrała pierwsza drużyna Ameryki w czasie 3:42,4 przed drugą drużyną amerykańską — 3:42,8. Polacy nie startowali.

Pozatem odbyła się sztafeta 5x25 m o charakterze humorystycznym.

W skokach do wody Amerykanin Root zaprezentował szereg efektownych skoków własnego pomysłu, które wywołały wielki entuzjazm. W skokach popisali się również Polacy Ziąja, Breguła i Jedryszek.

Drugi start drużyny amerykańskiej nastąpi w sobotę w Katowicach.

Polska jeszcze prowadzi, ale już przegrywa. Z Olimpiady szachowej w Monachjum.

Berlin. W olimpiadzie szachowej rozegrano dziś 5-tą i 6-tą rundę turnieju. **Dzisiaj dzisiejszy nie był szczęśliwy dla drużyny polskiej**, która rano spotkała się ze **szłą Norwegia** i po południu z **dość mocną Estonią**. Przebieg porannych partij wskazywał, że Polska odniesie wysokie zwycięstwo. Tymczasem Paulin Frydman w partii z Christensenem, mając lekką przewagę, przeoczył kombinację przeciwnika i wobec groźby mata musiał się poddać. Pozatem Kremer przegrał z Haade, Wojciechowski z Olfenem. Partia Makarczyk—Marthinsen została przerwana w pozycji znacznie gorszej dla Polaka, Partia Friedman Henryk z Sauren została przerwana w pozycji, która wróży prawdopodobną przegraną dla Norwega. Wygrali jedynie Neudorf z Joergensem, Regedziński z Guelnrandsem. Tak więc dotychczasowy wynik spotkania z Norwegia jest 2,5:3,5 na korzyść tej ostatniej. Spotkanie to programy prawdopodobnie w stosunku 3,5:4,5. Spotkanie z Estonią bardzo ładnie wygrali Neudorf z Randem, Fried-

Czasu i pieniędzy

oszczędzi każda Pani Domu używając zupy w kostkach **KNORR.**

Łatwe w przyrządzeniu, duży wybór, (21 gat.) smaczne i pożywne **Ważne!** Zupa zyska na smaku, gdy pozostawi się ją 10 min. pod przykrywką. — Prosimy żądać bezpłatnie, nową bogato ilustr. książeczkę recept. nr. 3

Knorr Poznań—Staroleka (15548)

WYNIKI POLSKICH TENNISISTÓW W BADEN-BADEN.

Baden-Baden. W czwartek na międzynarodowym turnieju tenisowym w Baden-Baden osiągnięto następujące wyniki:

Gra pojedyncza panów: **Tarłowski** (Polska) — Journu (Francja) 4:6, 6:1, 6:2; **Chosin-kie** (Chiny) — **Hebda** (Polska) 6:4, 6:3; **Baworowski** (Austria) — **Peters** 8:6, 6:4; **Henkel** (Niemcy) — del Castillo 6:2, 6:4.

Gra pojedyncza pań: **Jędrzejowska** — **Dearman** 6:3, 6:1; **Rolin Couquerque** — **Yorke** 7:5, 6:1; **Horn** — **Kraus** 6:1, 7:5.

Gra podwójna panów: **Kukuljevic, Mitic** — **Plougman, Rasmussen** 1:6, 6:0, 6:3; **Henkel, Denker** — **Schmidt, Rosenblatt** 6:1, 6:3; **Jamain, Journu** — **Metaxa, Baworowski** 6:1, 4:6, 6:2.

Gra podwójna pań: **Yorke, Peters** — **Tonoli, Ertel** 6:4, 6:4.

Gra mieszana: **Schneider Peitz, Kuhlmann** — **Mille, Plougman** 8:10, 6:4, 6:4; **Rost, del Castillo** — **rodzeństwo Dearman** 2:6, 6:4, 9:7.

POMORZE — KRAKÓW.

Kraków. W końcu bieżącego miesiąca odbędzie się w Krakowie mecz lekkoatletyczny **Pomorze — Kraków.** W ramach meczu rozegrany będzie trójbój pań o mistrzostwo Polski.

PORAŻKA JAPONSKICH HOKEISTÓW W AMSTERDAMIE.

Amsterdam. Japońska reprezentacja hokejowa rozegrała mecz w Amsterdamie z **Holandją**, przegrywając 5:8.

CUNNINGHAM BIJE REKORD ŚWIATOWY NA 800 METRÓW.

Sztokholm. W Sztokholmie odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Amerykanów. Zawody, które zgromadziły przeszło 15000 widzów, przyniosły szereg doskonałych wyników, a m. in. Amerykanin **Glenn Cunningham** pobił rekord światowy na 800 m, uzyskując czas 1:49,7. Drugie miejsce zajął Anglik **Powell** w czasie 1:51,8, 3) **Lanzi** (Włochy) 1:52,4, 4) **Ny** (Szwecja) 1:52,8.

W skoku o tyczce Amerykanin **Meadows** uzyskał 4,15 m. Na 110 metrów przez płotki **Townns** (Ameryka) osiągnął 14,2. Inne wyniki były nieco słabsze.

PIERWSZY MECZ O MISTRZOSTWO JESIENNE POMORZA CUIAVIA — POLONJA.

Po dłuższej przerwie w sporcie piłkarskim odbędzie się w najbliższą niedzielę, 23 bm. na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego **pierwszy mecz piłkarski o jesienne mistrzostwo Pomorza w klasie A.** W meczu tym spotkają się **Benjamin A klasy Pomorza** drużyna **K. S. Z. S. Cuiavia Zdrój z Inowrocławia** oraz drużyna **Polonii Bydgoskiej.** Polonia wystąpi na ten mecz w odmłodzonym składzie w ataku. Cuiavia będzie się niewątpliwie starała, ażeby debiut jej wypadł dobrze, z drugiej strony Polonia będzie chciała w jesiennych mistrzostwach zająć należne jej miejsce w tabeli i ze spotkania tego wywieść zwycięsko. To też mecz ten zapowiada się ciekawie. Zawody rozpoczyna się o godz. 17-ej, poprzedzone przedmeczem o godz. 15-ej pomiędzy SCG Grudziadz a PPW. Bydgoszcz w walce o utrzymanie się w B-klasie.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

16; sander Głazunow: Koncert skrzypcowy a-moll. 19,00: Z utworów Adolfa Adama. 17,00: Recital Aleksandra Sienkiewicza. 17,30: Alek-

W sobotę, dnia 22 sierpnia

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,23: Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 14,30: Muzyka rozrywkowa 15,45: „Dzieci z podwórka w lesie“ — wesoła audycja dla dzieci. 16,00: Koncert solistów. 16,45: „Od żaglowca do łodzi podwodnej“ — odczyt B. Pawłowicza. 17,00 Koncert z ogrodu zoologicznego w Poznaniu. 19,00 Koncert rozrywkowy z udziałem solistów. 20,15: Audycja dla Polaków zagranicą „Plony młodej wsi“, 21,00: Recital skrzypcowy **Wacława Niemczyka** 21,30: Dwa skecze: „Strzęp życia“ i „Pacjent“. 22,00: „Jak wykorzystamy doświadczenie olimpijskie“ — wywiad z gen. Olszyna-

Wilezyńskim. 22,25: „Przy księżycu“ — piosenki i melodie nastrojowe. 23,00: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

Toruń. 6,00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6,03: „Na dzieńdobry“ (płyty). 6,23: Program na dzisiaj. 6,28: Parę informacji. 12,03: „Jak pracujemy w Kołach Gospodyń Wiejskich“ pogadanka rolnicza. 14,30: Orkiestry i śpiew (płyty). 15,35: Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 18,00: „Nasz program“. 18,10: Chwilka spokojnej muzyki (płyty). 18,25: Wiadomości społeczne. 18,30: Koncert reklamowy. 22,20: Wiadomości sportowe z Pomorza.

W niedzielę, dnia 23 sierpnia

OGÓLNY.

8,00: Audycja poranna. 9,00: Transmisja nabożeństwa z Torunia. 12,03: Poranek muzyczny ze Lwo-wa. 14,30: Audycja dla wsi. 15,55: Muzyka salonowa. 16,30: Reportaż z życia. 17,00: Audycja ze studia na wystawie radiowej w Warszawie. 21,30: Koncert

rozrywkowy z Poznania. 23,00: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

Toruń. 8,03: „Audycja dla wsi“ z Warszawy. 8,55: Program na dzisiaj. 9,00: Transmisja nabożeństwa z bazyliki św. Jana w Toruniu. 10,30: „Koncert ży-

strojowa. 21,00: Koncert orkiestry symfonicznej pod dyr. F. Nowowiejskiego. 22,15: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA.

19,00: **Frankfurt.** Wieczór muzyki romantycznej. **Ryga.** Melodie operowe i operetkowe. 20,00: **Paris PTT.** „Hugonoci“ opera Meyer-beera. **Anglia (Nat. Progr.)** Muzyka taneczna. **Anglia (Reg. Progr.)** Recital fort. **Kopenhaga.** Kwart. smyczkowy Mozarta. 21,00: **Bruksela flam.** Koncert ork. z Ostende. 22,00: **Anglia (Nat. Progr.)** Koncert radjork. **Stockholm.** Muzyka taneczna. 23,00: **Bruksela flam.** Muzyka taneczna. **Oslo.** Muzyka taneczna. **Budapeszt.** Muzyka taneczna. **Koenigswusterhausen.** Muzyka taneczna. **Berlin.** „Dziś tańczymy“ **Frankfurt.** Koncert nocny. **Hamburg.** Muzyka taneczna.

głos. 11,45: Przegląd teatralny. 14,20: „Audycja dla wsi“. 15,20: Koncert reklamowy. 21,00: „Bach—Beethoven—Brahms“ — (płyty). W przerwie koncertu z Poznania o godzinie 22,00: Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22,15: Wiadomości sportowe z Pomorza.

Dalsze zmiany w policji w Małopolsce.

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.). W składzie osobowym policji na terenie Małopolski zachodzą duże zmiany, przeważnie w kierunku militaryzacji na kierowniczych stanowiskach. Zwolniono ze stanowisk dotychczasowych nadkomisarza W. Kołacińskiego ze Lwowa i zastępcę naczelnika lwowskiego urzędu śledczego kom. J. Dugiełłę. Nowym komendantem specjalnej rezerwy policyjnej „D” w Kielcach został mianowany podkomisarz Adam Winnicki. (r)

Napad bandycki w Warszawie.

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.). W stolicy dokonano wczoraj wielkiego napadu bandyckiego na skład jubлера przy ul. Dzielnej. Od kilku miesięcy kroniki policyjne nie notowały tak śmiałego napadu.

Trzej uzbrojeni i zamaskowani bandyci zjawili się w godzinach rannych w mieszkaniu jubлера żydowskiego Roznera. Steryzowawszy mieszkańców, zaczęli plądrować



Jak długo?

To nie jest wprawdzie obojętne!...
Najważniejsze jednak jest...

by pamiętać o **NIVEA**

NIVEA chroni skórę przed oparzeniem słonecznym, a zarazem ułatwia opalenie cery na piękny brąz.

NIVEA chłodzi i odświeża przyjemnie podczas męczących upałów.

Krem NIVEA od zł. 0.40 - 2.60
Olejek NIVEA od zł. 1.- - 3.50

STATNIE WIADOMOSCI

Nowy wiceminister przemysłu i handlu.

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.). Podsekretarzem stanu w Min. Przemysłu i Handlu mianowany będzie dotychczasowy dyrektor departamentu ekonomicznego w min. rolnictwa i reform rolnych dr. Adam Rose. Nowe stanowisko dr. Rose objąć ma z dniem 1 września rb.

Dr. Adam Rose piastował urząd dyrektora departamentu ekonomicznego w min. rolnictwa i reform rolnych od szeregu lat a na tem stanowisku dał się poznać jako jeden z wybitnych i wszechstronnych znawców zagadnień ekonomicznych.

Nowy biskup-sufragan w Częstochowie.

(PAT). Biskupem sufraganiem diecezji częstochowskiej mianowany został dotychczasowy generalny wikariusz tej diecezji ks. prałat Antoni Zimniak.

Dalsze wyroki na żydów uczestników zająć krakowskich.

Kraków, 21. 8. (PAT). W sądzie okręgowym w Krakowie zapadł wyrok przeciwko uczestnikom zająć z dnia 23 marca br. w Krakowie, którzy na ul. flojańskiej wybijali szyby w tramwajach oraz w kilku sklepach. Wyrokiem sądu okręgowego skazani zostali: Nachman Verstandig na 1½ roku więzienia, M. Zajac i Moskowicz Lejzor po 8 miesięcy więzienia, zaś Z. Monderer i M. Glassel zostali uwolnieni.

Burza nad Krakowem.

Kraków, 21. 8. (PAT). Wczoraj po południu nad Krakowem i okolicą przeszła b. silna burza, połączona z piorunami i obfitym opadem atmosferycznym. Burza wyrządziła znaczne szkody w sadach i ogrodach.

Tajemniczy samobójca w Tatrach.

Zakopane, 21. 8. (PAT). Dnia 19 bm. wieczorem zbierający grzyby w lesie pod Myślenickimi Turniami robotnicy natrafili na zwłoki jakiegoś mężczyzny. Zawiadomiona policja przeprowadziła dochodzenia, które stwierdziły, że są to zwłoki samobójcy, który, jak stan zwłok wykazuje, przed kilku dniami odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w lewą skroń. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów. Na podstawie wyglądu i ubrania można przypuszczać, że pochodzi on ze sfer inteligencji zamiejscowej.

Osobliwy potworek.

Poznań. Pewnemu mieszkańcowi w Główniej pod Poznaniem wylągl się osobliwy potworek królika, który posiada 8 nóg, 4 uszy i 2 ogonki.

Organ Zjednoczenia Narodowego.

Pod tytułem „Rozprawa” ma według zapowiedzi warszawskiej Gazety Handlowej, która chyba nie bawi się w plotki, zacząć wychodzić od września

mieszkanie. W międzyczasie przybył Rozner, którego bandyci związali sznurami, z nim zdażył krzyknąć o pomoc. Gdy bandyci udali się do sypialni, dzielnej służacej udało się odkneblować sobie usta i przyczołgawszy się do otwartego balkonu zaczęła wzywać pomocy. Wnet zjawilo się trzech policjantów. W trakcie alarmu bandyci jednak zdołali zbiec. (r)

15547

tem z rewolweru były komendant wioski olimpijskiej pod Berlinem, kpt. Wolfgang Fuerstner. Koła oficjalne oświadczają, że powodem samobójstwa była depresja nerwowa, spowodowana przepracowaniem podczas igrzysk olimpijskich. W pewnych kołach narodowo-socialistycznych zarzucano znarlemu żydowskie pochodzenie. Na skutek tych zarzutów w przededniu igrzysk olimpijskich komendantem wioski olimpijskiej został mianowany pplk. von Gilsa, zaś Fuerstner został mianowany jego zastępcą.

Bilans rozruchów palestyńskich.

Londyn, 21. 8. (PAT). Ogłoszono oficjalne dane o ofiarach, jakie pociągnęły za sobą rozruchy w Palestynie od dnia 19 kwietnia do 19 sierpnia. Ilość zabitych w całym kraju wynosi 221 osób, w tem 130 Arabów, 68 żydów, 6 chrześcijan cywilnych oraz 23 wojskowych i policjantów zarówno brytyjskich, jak i arabskich. Liczby powyższe nie uwzględniają, rzecz prosta, tych wypadków, gdy Arabowie, zabici w czasie utarczek, zostają pochowani przez swych towarzyszy. Ogólna liczba rannych wynosi 1200. Aresztowano 2392 Arabów, z czego 1439 zostało skazanych, 614 zwolnionych, zaś wobec 285 śledztwo jest obecnie w toku. Liczba aresztowanych żydów wynosi 309, z czego 204 zostało skazanych, 46 zwolnionych, w stosunku do pozostałych decyzji nie powzięto.

Samochód tranzytowy przejechał 3-letnią dziewczynkę.

Starogard (iw). Na szosie tranzytovej Choinice—Tczew we wiosce Dąbrowa (pow. Starogard) niemiecki samochód osobowy przejechał 3-letnią Wandę Kleszczewska, córke robotnika tartaczego. Samochodem kierował kupiec Thielner Paul z Berlina. Dziewczynka odniosła z wypadku ciężkie obrażenia całego ciała. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił jej p. dr. Dzieciół ze Zblewa. Kto ponosi winę wypadku — ustali śledztwo.

tygodnik polityczno-społeczny, mający reprezentować kierunek porozumienia centrowego. W skład redakcji wchodzi: gen. Kukiel, prof. Kot i ks. Kaczyński. Według innych informacji tytuł piśmie ma brzmieć: „Front Polski”.

W czechosłowackich manewrach biorą udział przedstawiciele obcych sztabów.

Praga, 21. 8. W manewrach armji czechosłowackiej, które się rozpoczęły bierze udział szereg przedstawicieli sztabów Generalnych z zagranicy. Z Francji przybył generał dywizji Schweisguth z kilkoma oficerami, z Jugosławji generał dywizji Kosic, z Rumunji generał dywizji Konstantin Ilasievic, z Rosji Sowieckiej generał dywizji Cyryl Atanasievic(1).

Komendant wioski olimpijskiej popełnił samobójstwo.

Paryż, 21. 8. (PAT). Havas donosi z Berlina, że popełnił tam samobójstwo wystrza-

Zderzenie tramwajów na ulicy siólicy.

14 osób odniosło dotkliwe poranienia.

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.). Na ulicy Marymonckiej zderzyły się dwa tramwaje miejskie. Tramwaj nr. 15, jadąc z Bielani pędził z dużą szybkością, gdyż w tem miejscu jest znaczna pochyłość. W krytycznej chwili, gdy miał drogę zagrożoną, kierowca nie mógł już zatrzymać motoru. Nastąpiło straszne zderzenie. 14 osób odniosło dotkliwe poranienia,

niektóre z nich są ciężko ranne. Jedna z pasażerek, 13-letnia dziewczynka wskutek wstrząsu nerwowego doznała pomieszczenia myślow i przewieziono ją do szpitala.

Na miejscu zjawily się władze policyjne, które wszczęły dochodzenia w tej wielkiej katastrofie tramwajowej. (r)

Wywiad z burmistrzem miasta Tczewa.

W jutrzejszym numerze ukaże się od kilku dni zapowiadany specjalny wywiad, przeprowadzony przez przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego” w Tczewie, z burmistrzem m. Tczewa mgr. Wiktorem Jagalskim. Wywiad ten zawiera w sobie cały szereg zagadnień gospodarczych m. Tczewa, wraz z fotografjami.

„Dziennik Bydgoski” jest w Tczewie do nabycia w agenturach p. Wolnego przy ul. Marsz. Piłsudskiego i p. Ruthówny w domach kolejowych, oraz we wszystkich kioskach już od godz. 15,30 każdego dnia.

Tajemnicze samobójstwo w Gnieźnie.

Gniezno, 21. 8. (Tel. wł.). Wczoraj w czwartek w godzinach południowych znaleziono w lesie Jelonek w odległości trzystu metrów od rakarni zwłoki mężczyzny.

Na miejscu znaleźli się natychmiast: sędzia śledczy okr. Węclewicz i policja.

Są to zwłoki mężczyzny w wieku około 45 lat. Tożsamości denata nie stwierdzono, nie miał on przy sobie żadnych dokumentów ani też bielizna nie jest znaczną monogramem. Denat pozabawił się życia zapomocą wypicia większej ilości lizolu, prawie próżną buteleczkę znaleziono obok zwłok. Według stwierdzeń lekarza, samobójstwo miało miejsce przed 2 dniami.

Ktokolwiek mógłby podać bliższe dane o denacie, zechce swoje spostrzeżenia skierować do wydziału śledczego P. P. w Gnieźnie wzgl. do najbliższego posterunku policyjnego.

Rysopis denata: lat około 45, 178 cm wzrostu, o krępej budowie ciała, włosy blond, z tytu lekko szpakowate, w nieladzie, garnitur — marynarka, kamizelka i spodnie — koloru szarego, trzewiki czarne, sznurowane, koszula biała z niebieskim półkoszulkiem wшитым, szelki gumowe o brzegach niebieskich, szare w kostki, twarz pociągła, kapelus z wyrobu zagranicznego „Chapeler Dour”. Denat miał przy sobie tylko t. zw. chorągiewkę do fabrykacji papierosów biuńkowych. Zwłoki przechowane zostały w kostnicy tut. szpitala miejskiego. (ap)

5 lat więzienia za zabójstwo na tle sporów sąsiedzkich.

Grudziądz. Wydział karny tut. Sądu Okręgowego rozpatrywał sprawę rolnika Feliksa Ignaczyńskiego z Pastwisk (pow. świecki) oskarżonego o zbrodnię zabójstwa. Jak wykazała rozprawa, Ignaczyński zabił na tle sporów sąsiedzkich kalekę Aleksandra Chojnowskiego, przyczem narzędziem zbrodni był młotek. Po przemówieniach końcowych prok. Karlsa i adw. Marszałika sąd ogłosił wyrok skazujący zabójcę na 5 lat więzienia.

Czas zamówić „Dziennik Bydgoski” na wrzesień.

Przekaz ponizszy należy wyciąć w miejscu określone m kropkowaną linją, wypełnić i wraz z pieniędzmi odesłać na pocztę. Należy to uczynić wcześniej już do 25 sierpnia rb., aby zagwarantować sobie regularną dostawę „Dziennika Bydgoskiego” bez jakiegokolwiek przerwy na miesiąc wrzesień.

<p>Na zł. <u>3</u> gr. <u>34</u></p> <p>Imię, nazwisko i adres wplacającego:</p> <p>.....</p> <p>.....</p> <p>.....</p>	<p>PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY</p> <p>Na zł. <u>3</u> gr. <u>34</u></p> <p>złote słowami:</p> <p><u>Trzy</u></p> <p>.....</p> <p>.....</p> <p>gr. <u>34</u></p> <p>Odbiorca:</p> <p>DZIENNIK BYDGOSKI</p> <p>Poczta Bydgoszcz 1</p>	<p>DOWÓD NADEŚLANIA</p> <p>PRZEKAZU OBRACHUNKOWEGO</p> <p>Na zł. <u>3</u> gr. <u>34</u></p> <p>Odbiorca:</p> <p>DZIENNIK BYDGOSKI</p> <p>Bydgoszcz 1</p>
<p>Nr. rozrachunku: 1</p> <p>.....</p> <p>.....</p> <p>.....</p>	<p>Nr. rozrachunku: 1</p> <p>Nr. wpłaty</p> <p>.....</p> <p>.....</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>	<p>Nr. rozrachunku: 1</p> <p>Nr. wpłaty</p> <p>.....</p> <p>.....</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>

Znamienne.

Starostwo rozwiązało Katolickie Stow. Młodzieży.

Lomża. (KAP). W styczniu br. decyzją Starostwa Augustowskiego został rozwiązany Oddział Kat. Stow. Młodzieży Męskiej w Bargłowie. Powodem rozwiązania miał być fakt, iż kilku członków tegoż Oddziału w czasie przedstawienia, nie posiadając oryginalnych strojów teatralnych, użyło bluzy wojskowej i straży pożarnej, przybierając je odznakami podobnymi do odznak wojskowych, policyjnych i t. d. Starostwo dopatrzyło się w tym obrazę wojska polskiego, policji i strzelca. Kierownictwo Oddziału, uważając, że mimowolnie sprawcy nieporozumienia zostali już ukarani przez to Starostwo w drodze administracyjnej dwutygodniowym aresztem (Sąd Okręgowy w Grodnie zmniejszył karę do 2—4 dni z zamianą na 10—20 zł grzywny) i że rozwiązanie Oddziału jest niesłuszne i krzywdzące dla całego Oddziału, wniosło do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku odwołanie. Urząd Wojewódzki jednak decyzją Starostwa utrzymał w mocy. Kierownictwo Oddziału skierowało tę sprawę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Dołbne wiadomości.

- Dotychczas 11 generałów powstańców, którzy dostali się w ręce rządu madryckiego, rozstrzelano. Poza tem w więzieniu przebywa 18 generałów.
- Do Barcelony przybyło 12 samolotów bombardujących i 6 myśliwskich, zakupionych we Francji.
- Grecja postanowiła utworzyć ministerstwo prasy i propagandy, oparte na wzorze włoskim.
- W Niemczech wydano ustawę o przymusowej służbie pracy dla młodych dziewcząt. Wydano już szereg zarządzeń, związanych z nową ustawą.
- Światowy kongres mleczarstwa odbędzie się w Berlinie w sierpniu 1937 r.
- Berlińska „S-Bahn” (elektryczna kolej pośpieszna) przewiozła w czasie od 1 do 16 sierpnia 15 1/2 miliona pasażerów do terenów igrzysk olimpijskich.
- Nowa era komunikacji lotniczej. We wrześniu br. płatowce niemieckie rozpoczną stałe loty przez atlantyk północny, podobnie jak do Ameryki południowej.
- Światowy rekord wysokości, pobity przez pilota francuskiego Detre, wynosi 14843 metry.
- Lotnik Harry Richmani z Los Angeles przygotowuje się do lotu z Nowego Jorku do Londynu i zpowrotem.
- Angielscy automobilści nigdy jeszcze tak licznie nie wyjeżdżali własnymi samochodami zagranicę jak w roku bieżącym. Po większej części wybierali sobie Niemcy, Austrię i Skandynawię jako cel podróży.
- Nowa pożyczka wewnętrzna w Rosji sowieckiej na dalsze uprzemysłowanie kraju (w ramach drugiej „piatiletki”) przyniosła 4 miljardy i 800 milionów rubli.
- Milicja ludowa w Madrycie wykryła sieć tajnej organizacji hitlerowskiej trudniącej się szpiegostwem. Unieszkodliwiono 27 agentów.
- Znalezione dokumenty potwierdzające poufną misję zmarłego generała Sanjurjo do Hitlera krótko przed wybuchem powstania w Hiszpanii.
- Kosztem 600.000 marek powiększają Niemcy dworzec kolejowy w Olsztynku (Hohenstein) w Prusach Wschodnich.

Parylewiczowa kradła, gdzie się dało.

Wśród pokrzywdzonych — sieroty i bezrobotni.

Kraków, 21. 8. (Tel. wł.). Według doniesień prasy ostatnio ukazała się wiadomość, że przebywająca w więzieniu krakowskim Parylewiczowa pozostaje również pod zarzutem przywłaszczenia sobie pewnych sum pieniężnych ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, na którego czele stała od pewnego czasu jako komisarz rządowy. Stwierdzono, że zdefraudowała tam około 9.000 zł na szkodę sierot i bezrobotnych, przy czym wystawiała fikcyjne kwity, odraczała posiedzenia, byle tylko odsunąć na jakiś czas wykrycie tych niedoborów.

Jak słychać obecnie, szkody wyrządzone przez Parylewiczową, zostały podobno zwrócone przez męża jej dr. Parylewicza, b. prezesa apelacji, który miał zapłacić za żonę 6 tys. zł.

Prasa przypomina, że przed kilku dniami p. Parylewicz po ustąpieniu z prezesury apelacji krakowskiej otrzymał odprawę w wysokości 12.000 zł...

Wszechstronna działalność p. prezesowej.

Jak piszą dzienniki krakowskie śledztwo w sprawie Parylewiczowej, prowadzone jest energicznie w dalszym ciągu.

Apelacyjny sędzia śledczy delegowany specjalnie do tej sprawy dr. Stanisław Korusiewicz dąży, aby wszechstronnie wyświetlić wszystkie szczegóły tej afery. Trzeba wziąć pod uwagę, że codziennie nadchodzą liczne anonimy, że z przeprowadzanych rewizji uzyskuje się nowe materiały, które trzeba szczegółowo zbadać. To też niemal codziennie przesłuchuje się Parylewiczową, której wina, w miarę biegu śledztwa występuje coraz wyraźniej. W kilkudziesięciu wypadkach winę jej udowodniono. W interesie jednak dobra śledztwa, nie możemy podać różnych szczegółów, brzmiących wprost sensacyjnie. Szczegółów tych stale przybywa wobec tego, że wiele osób zgłasza się do sędziego Korusiewicza, składając ważne zeznania.

Jak dotychczas ustalono, działalność interwencyjna Parylewiczowej szła we wszystkich kierunkach i obejmowała wszystkie branże, przyczem interwenjowała ona nie tylko w władz w całej Małopolsce nie wyłączając i wschodniej, ale również w Warszawie. Interwencje te podejmowała również tak u duchowieństwa katolickiego, jak i... u rabinów.

Studenci egipscy w Warszawie.



Do Warszawy przybyła wycieczka około 100 studentów i profesorów egipskich, której celem jest zwiedzenie Polski. Na zdjęciu grupa młodych Egipcjan w narodowych fezach.

Jak to w czasie wojny austriacko-japońskiej powstały Legjony...

Co na egzaminach wojskowych opowiadają absolwenci szkół średnich i wyższych?

Na każdym kroku życie przynosi gorzkie doświadczenia, charakteryzujące poziom absolwentów naszych szkół średnich. Ta pustka, jaka wyciska się ze szkół ich „dojrzałości” wychowankowie, — jest bodaj największą tragedią naszej kultury. Tę tragedię pogłębiły pamiętne reformy Jędrzejewiczów, które jak klątwa długo jeszcze ciążyć będą nad losami młodzieży.

Co młodzież umie? Co daje jej szkoła? Z czym młodzież idzie w życie i świat? Jakie jest jej wyposażenie umysłowe na służbę Polsce?

Na ten właśnie temat w „Polsce Zbrojnej” czytamy znamienne uwagi oficera W. P. o wykształceniu młodzieży odbywającej służbę wojskową.

„Leża — pisze — przede mną prace mło-

dych ludzi. Roczniki 1913, 1914 i 1915-ty. Temat — niedawno wprowadzona „żołnierska wiedza o państwie” o zakresie, który każdy obywatel z wykształceniem, nawet mniej niż średnie, powinien już posiadać.

W szeregu starannie przygotowanych lekcji wykładano im wiadomości o Polsce wczorajszej (od roku 1863) i dzisiejszej. Zważywszy, że słuchaczami byli wyłącznie maturzyści, wykłady traktowano jako powtórzenie, rozszerzenie i naświetlenie rzeczy, zdawałoby się już znanych ze szkolnej ławy.

A oto rezultaty tej dodatkowej w wojsku pracy:

Absolwent gimnazjum matematyczno-przyrodniczego pisze, że w r. 1908 Austria wypowiada wojnę Japonii i wtedy powstają legjony Piłsudskiego.

Wychowanek seminarium nauczycielskiego przypisuje odbudowę wojska w r. 1918 „legionowi Gorczyńskiego”, który wtedy się tworzy.

Magister praw i początkujący publicysta stwierdza w pięknym zwrocie: „akt 5 listopada 1916 r. był dziełem cesarza rosyjskiego Mikołaja Mikołajewicza(II), zapowiadającym autonomię Polski w granicach możliwości prawnych ówczesnego ustroju imperjum rosyjskiego”.

Ktoś inny przypisuje, już nieco słuszniej, ten akt — cesarzowi Wilhelmowi I., Ferdynandowi(I).

Przy ustnych repetycjach młody nauczyciel szkół powszechnych nie zdaje sobie sprawy, kiedy Polska odzyskała niepodległość. Na pytanie zaś — w obchodzie jakiej to rocznicy, przypadającej 11 listopada, brał udział przez dobrych kilka lat ławy szkolnej — stał zupełnie bezradny.

Myszę też, że usprawiedliwiona była moja gorczy, gdy od maturzysty, który „właśnie z tego zdawał przy maturze, więc umie”, dowiedziałem się, że do bloku państw centralnych w wielkiej wojnie należała Rosja, Austria i Niemcy, i że na ziemiach polskich w związku z tem nie toczyły się żadne wówczas walki! Był to młodzieniec ze środowiska inteligentkiego, absolwent niezłego gimnazjum prowincjonalnego i doskonały piłkarz”.

Pies przyczyną śmierci gajowego.

Poznań. W majątku Koryta, w pow. krotoszyńskim, zginął tragiczną śmiercią podczas połowania gajowy Stan. Ogórek. Z przewieszoną przez ramię fuzją i z psem u nogi szedł przez las.

Pies, który podskakiwał i lasił się do swego pana, potrafił łapą cyngiel i spowodował wystrzał. Cały ładunek ugodził Ogórka w pierś, powodując natychmiastową śmierć.

Nie wiecie dnia ani godziny...

Robotnik sezonowy na skutek nieszczęśliwego wypadku znalazł śmierć.

Z Grudziądza telefonują: W dniu wczorajszym 47-letni robotnik sezonowy na majątku Kitnówko pow. grudziądzkiego Antoni Bruzdowski zajęty był rozwożeniem wapna na polu. W nieustalonych narazie okolicznościach w pewnej chwili Bruzdowski spadł z woza, a koła przeszły przez jego ciało, na skutek czego po upływie zaledwie pięciu minut nastąpiła śmierć. Nagły zgon biednego robotnika w tak wstrząsających okolicznościach wywołał w spokojnej wiosce Kitnówko oraz całej okolicy wstrząsające wrażenie.

Nagroda ministra Becka

NA MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENNISOWY W BYDGOSZCZY.

Już tylko tydzień dzieli nas od wielkiego turnieju tenisowego o mistrzostwo Polski w konkurencji międzynarodowej, który po raz pierwszy rozegrany będzie poza Warszawą — na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego przy ul. Staszica. W dniach od 26 do 29 bm. spotkają się najlepsi przedstawiciele tenisa polskiego z elitą graczy zagranicznych. Obok puharu P. Prezydenta R. P. i zaszczytnych tytułów, gra toczyć się będzie o cenne nagrody, które zadeklarowano już w liczbie przeszło trzydziestu. M. in. ofiarował nagrodę w grze pojedynczej pañ p. minister spraw zagranicznych, Józef Beck.

Aby udostępnić tę piękną imprezę sportową gościom zamiejscowym, BKS. wszczął akcję o uzyskanie indywidualnych 50-Procentowych zniżek kolejowych.

Karty wstępu na cały czas trwania turnieju można już nabyć w Bydgoskim Domu Towarowym. Rozgrywki odbędą się będą w dniach 26—29 bm. codziennie od godziny 9—13 i od 14 do wieczora.

Każdy może się zabawiać.

Nie potrzeba mieć zbyt wiele pieniędzy, żeby się dobrze zabawić. Skromnie, tanio, a jednak wesoło, a jednak z humorem zabawi się każdy w sobotę, od godz. 20 na sali Resursy Kupieckiej. Już w najbliższą sobotę Tow. śpiewu „Symfonia” urządzi na pięknie przybranej sali Resursy Kupieckiej wielką zabawę taneczną. Dobre orkiestra przygrywać będzie do tańca, a wesołe urozmaicenie przyczynią się do miłego nastroju.

A więc już w sobotę, o godz. 20 na sali Resursy!

<p style="text-align: right;">(podpis sprawdzającego)</p> <p style="text-align: center;">Dzień nadania</p> <div style="text-align: center;"> </div> <p style="text-align: center;">Wpisał</p> <p style="text-align: center;">sprawdził</p> <p style="text-align: center;">Nr. listy rozrachunkowej</p>	<p style="text-align: center;">WAGA: Wszelka korespondencja zamieszczana na 1-szym oddziku, poza wskazówkami w dalszej części nadruku w wysokości opłaty listowej.</p> <p style="text-align: center;">Adres odbiorcy czasopisma:</p> <p style="text-align: center;">Okres prenumeraty: wrzesień 1936 r.</p> <p style="text-align: center;">Tytuł czasopisma:</p> <p style="text-align: center;">„DZIENNIK BYDGOSKI”</p> <p style="text-align: center;">1</p>
--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

Zmiany w Pomorskiej Izbie Rolniczej.

Ustąpił z zajmowanego stanowiska dyrektora biura Pomorskiej Izby Rolniczej p. **Wacław Dykier**. Ustępujący dyrektor Dykier zatrzymuje stanowisko przewodniczącego komisji mieszanej i rozdzielczej dla obrotu produktami spożywczymi z Gdańskiem. Na dyrektora biura Pomorskiej Izby Rolniczej powołano p. inż. **Józefa Buczka**.

— **Mąż Pani staje się nerwowym**, gdy obiad nie wypadnie po jego myśli. Aby mąż Pani był zawsze zadowolony, należy dbać przede wszystkim o urozmaicenie potraw. Najważniejsze by: codziennie była inna zupa. Wszystko, co Pani Domu potrzebuje do przyrządzenia dobrej zupy, znajduje się w kostkach zupy KNORR. Zakupywanie przypraw, czyszczenie, wystawianie godzinami w kuchni, wszystko to niepotrzebne, gdy się używa praktycznych zup w kostkach KNORR. Wystarczy rozbić 1 kostkę zupy w zimnej wodzie i zagotować, a otrzyma się 2 talerze wymienionej i pożywej zupy. Bogaty asortyment 21 gatunków umożliwia przyrządzenie codziennie innej zupy w ciągu całego miesiąca. Cenne usługi oddaje Pani Domu również sos grzybowy KNORR w kostkach. Prosimy żądać bezpłatnie bogato ilustrowanej książki receptowej nr. 3 z firmy KNORR Poznań — Staroleka.

Najszybszy człowiek świata.



Jesse Owens wraca po walkach lekkoatletycznych w Anglii do Ameryki. Powrót nastąpi na statku „Queen Mary”.

Nowy olbrzym radiowy pozwoli słuchać na detektor w 20-tu powiatach.

W chwili obecnej na stacji nadawczej w Rozgłośni we Lwowie w dniem i nocą wyteżona praca. Polskie Radio wzmacnia dotychczasową 16 kw. stację lwowską do siły 50 kw. w antenie. Cała aparatura nowej stacji wykonana została — podobnie jak aparatura Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu — we własnych warsztatach naszej radiofonji.

Nowa stacja pozwoli w promieniu od 80 — 100 klm słuchać radia na detektor. Trudno w tej chwili ustalić ściśle granice przysięgłego zasięgu detektorowego Rozgłośni Lwowskiej. W niektórych kierunkach od nowej stacji nadawczej będzie on nieco mniejszy, w niektórych daleko większy. Faktem bezspornym jest to, że w nowym zasięgu detektorowym Lwowa znajduje się dwadzieścia gęsto zaludnionych powiatów, prócz tych, które obecnie korzystają z dobrodziejstwa odbioru detektorowego.

10 lat pracy K. S. M. żeńskiej w Świeciu. Piękny obchód jubileuszowy.

Świecie, n. W. (t) Każdą rzecz rozpoczynają druchny z Bogiem — tak też było i z obchodem 10-lecia istnienia. Uroczystość była poprzedzona trzydniowymi naukami stanowiącymi dla dziewcząt, spowiedzią św. i wreszcie wspólną komuniją św., do jakiej przystąpiły druchny gromadnie podczas Mszy św. odprawionej w intencji KSM przez ks. asystenta Odyę.

By uczcić 10-lecie istnienia przygotowano uroczyste zebranie w sali p. Chelstowskiego, dokąd też przybyło dużo rodziców młodzieży, gości i sympatyków. Zebranie urozmaico deklamacjami, śpiewem druchny Cieszyńskiej przy akompaniamencie p. Kryszki i p. Gogolińskiego, występem grona druchny z tańcami rytmicznymi, dobrze zgranego zespołu młodych mandolinistów itd. Prezeska Kat. Stow. Kobiet p. Piechowska wygłosiła piękny referat. W kilku słowach przemówił do zebranych ks. radca Konitzer. Bardzo podobało się sprawozdanie p. Fabiańskiej z 10-letniej pracy oddzia-

Dział społeczny.

Nowe warunki pracy i płacy w przemyśle budowlanym miast województwa pomorskiego i okręgu nadnoteckiego.

Komisarz demobilizacyjny dla obszaru województwa Pomorskiego, miasta i powiatu Bydgoszcz i powiatu Inowrocław oraz powiatów szubińskiego i wyrzyskiego zarządzeniem z dnia 24 lipca br. (ogłoszonym w numerze 182 „Monitora Polskiego”) nadał moc obowiązującą orzeczeniu Komisji Pojedynawczo-Rozjemczej w Toruniu z dnia 13, 16 i 22 czerwca 1936 r. o warunkach płacy i pracy w przemyśle budowlanym na te-

renie miast województwa pomorskiego (z wyłączeniem miasta Gdyni) oraz na terenie miast okręgu nadnoteckiego (miasto Bydgoszcz, powiat bydgoski, pow. inowrocławski, pow. szubiński, pow. wyrzyski).

Na podstawie tego zarządzenia obowiązują od dnia 7 sierpnia na wymienionym terenie następujące minimalne stawki płac robotników budowlanych:

Nazwa miast na terenie których obowiązują stawki	Cieśla (murarz)	Robotnik przyuczony przy pracach żelbetonowych i cementowych (szalaz, betoniarz, zbrojarz) który prac. conajmniej 2 lata przy danej pracy		Robotnik przy noszeniu cegieł i wapna (koźlarz, tragarz) oraz obsługa dźwigów		Robotnik budowlany przy pracach wapiennych i podziemnych ponad 21 lat		Robotnik od 18 do 21 lat	
		zł	zł	zł	zł	zł	zł	zł	zł
Toruń - Podgórz	0.92	0.70	0.70	0.56	0.45				
Bydgoszcz, Grudziądz, Wejherowo, Puck z wyłączeniem robót portowych	0.85	0.65	0.65	0.52	0.40				
Nakło, Starogard, Tczew	0.70	0.54	0.54	0.42	0.35				
Świecie, Chelmza, Chelmno, Chojnice, Brodnica	0.65	0.50	0.50	0.40	0.33				
Kościerzyna, Kartuzy, Czerek, Tuchola, Pępelin, Lubawa, Wąbrzeźno, Koronowo	0.60	0.46	0.46	0.37	0.30				
Szubin, Wyrzysk, Kcynia, Dziadkowo, Lidzbark, Nowe Miasto, Golub, Kowalewo, Radzyn, Łasin, Skarszewy, Nowe, Więcbork, Gniew, Skórcz, Kamień, Przechowo, Sołec Kujawski, Fordon, Łabiszyn, Barcin, Łobżenica, Miasteczko, Mroza, Wysoka, Sępólno.	0.55	0.42	0.42	0.34	0.28				

Przy pracach w wodzie i szlamie o głębokości ponad 30 cm, w studniach i szybach kanalizacyjnych ponad 5 metrów głębokości i przy smarowaniu materiałami izolacyjnymi palcami (jak karbolinum i t. p.) przynajmniej się dodatek od zasadniczej stawki w wysokości 10%.

Przy pracach akordowych stawki jednostkowe za pracę w akordzie powinny być obliczone w taki sposób, aby zarobek ogólny robotnika akordowego był conajmniej o 15% wyższy od płacy dniówkowej robotnika odpowiedniej kategorii. Tam, gdzie pra-

ce akordowe bywają wykonywane, ustala się taryfę akordową. Praca akordowa nie może obejmować ścian kapitalnych, wykonywanych z cegiel.

Jeżeli z powodu wpływów atmosferycznych lub innych przyczyn niezależnych od pracodawcy pracować nie można, pracownik nie ma prawa żądać wynagrodzenia; jeżeli natomiast przerwa nastąpiła z przyczyn zależnych od pracodawcy, bez conajmniej jednodniowego uprzedzenia, a pracownik stawiał się do prac, należy się temuż wynagrodzenie w wysokości 2-godzinnego zarobku.

Na Pomorzu ukończono zbiory zbóż. Stabe wyniki zbiorów na skutek niekorzystnych warunków atmosferycznych.

(w) Zniwa, które były w tym roku bardzo wczesne, ukończono na Pomorzu nie dawno. Okres żniw przedłużał się znacznie z powodu częstych w ostatnim czasie deszczów. Miejscami zboże zaczęło porastać.

Pierwsze omloty wykazały, że tegoroczne zbiory zbóż na Pomorzu nie są nadzwyczajne, a miejscami nawet dość słabe. Niekorzystne warunki atmosferyczne, a w szczególności katastrofalne wprost gradobicia, ulewy i burze tegorocznego burzliwego lata odegrały tu nie małą rolę, nie pozostając bez ujemnego wpływu na wyniki zbiorów.

Z tego powodu, jak również wobec wyczerpania się zeszłorocznych zapasów

zboż, dość znacznie podskoczyły ceny zbóż. Zyto notowane jest o 10—15 procent wyżej, jęczmień o 20, a pszenica nawet do 30 procent. Prawdopodobna jest dalsza zwyżka nietylko ze względu na słabe zbiory u nas, ale przede wszystkim ze względu na katastrofę posuchy w Ameryce, która była zawsze poważnym regulatorem cen na zboże w całej Europie.

Mała jednak pociecha w tem, że dzięki słabym zbiorom ceny zboża mogą wykazać tendencję zwyżkową; nie po wysokich cenach zboża, skoro go nie będzie na sprzedaż. Niema więc w dalszym ciągu nadziei, aby masy ludności wiejskiej mogły odzyskać możliwość kupowania i zadczydować o ożywieniu w przemyśle i handlu.

Premjery kinowe.

„PANOWIE W CYLINDRACH” (Kino „Kryształ”)

Taniec w filmie dźwiękowym wyrobił sobie poczesne miejsce. Nietylko bowiem tańce zespołowe, baletowe i rewjowe, lecz i solowe popisy, ściśle są związane z treścią obrazu. Ten obowiązek widzimy w filmie „Panowie w cylindrach”, gdzie treść tańca uzupełnia fabułę i stanowi nieodzowną część w całości. Weźmy tylko za przykład wyśpiewaną „nogami” kolysankę przez bohatera filmu, za pomocą której starał się uspić

ukochaną, a którą widownia wczoraj wysłuchała wśród głębokiej ciszy, zachwycona tą nowoczesnością kompozycji tanecznej. W filmie obok tańca dominuje wystawa i zespołowe reprodukcje baletów. A już popisy Freda Astaire i Ginger Rogers, pary może niezbyt odznaczającej się urodą, lecz sympatycznej, budzą podziw. Akrobatykę połączono z dźwiękiem. Taniec tych artystów mówi, za pomocą niego wyrażają swe najgłębsze uczucia. Słowem nowoczesne tańce w nowoczesnej komedji filmowej chyba każdy chętnie zechce zobaczyć, gdyż już na premierze było bardzo wielu miłośników nowej sztuki choreograficznej w filmie. W nadprogramie za pośrednictwem specjalnej obsługi Foxa można zobaczyć 15 różnych zawodów na stadionie olimpijskim w Berlinie.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W sobotę, 22 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Związku Pracowników Ceramicznych w lokalu p. Dzierzyńskiego przy ul. Wrocławskiej.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy; obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, w piątek, trening lekkoatletyczny drużyny na Stadionie Miejskim od godz. 6.

Baczność, Sokół III.

Cwiczenia dla druhów odbywają się w piątek od godz. 19 w sali gimn. przy ul. Kordeckiego. Dla druchny i młodzieży żeńskiej w środy. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Życia towarzysysty.

Piątek, 21 sierpnia.

Godz. 20,00: Koło śpiewu „Chopin”. Lekcja śpiewu w lokalu p. Kowalskiego.

— Klub mandolinistów „Lutnia”. Zebranie plenarne w lokalu hotelu Lening przy ul. Długiej 37.

— Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska

Bydgoski Chór Męski urządza dnia 23. bm. całodzienną wycieczkę do Smukały Dolnej. Zbiórka o godz. 6,30 (koło ekspedycji towarowej). Wymarsz o godz. 7. Sympatycy i goście mile widziani.

Kat. Towarzystwo Rob. Polskich par. św. Trójcy. Zebranie miesięczne w salce parafjalnej zaraz po niesporach. Liczny udział członków pożądany.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 20. VIII. 36 r.

Zyto nowe 15,50-15,00; 15,25 pszen standard. 21,00-21,50; jęcz. browarowy 19,00-20,00; jęcz. jednol. 17,75-18,75; jęcz. zbior. 112/113 f. 17,50-17,75; jęcz. zbior. 108/10 f. 16,75-17,25; jęcz. zim. 00,00-00,00; owies 13,25-14,25; mąka żytnia wyciągowa 0-30%; wł. w. 23,50-24,00 gat. I 0-50%, wł. w. 23,25-23,50 gat. II 50-65%, wł. w. 22,00-22,50 gat. II 60-65%, wł. w. 18,50-19,25; mąka żytnia razowa 0-95%, wł. w. 18,25-19,00; m. poślednia ponad 65%, 17,25-18,25; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0-20%, wł. w. 35,25-37,25; gat. IA 0-45%, wł. w. 34,75-35,25; gat. IB 0-55%, wł. w. 33,50-34,50; gat. IC 52-60%, wł. w. 32,75-33,75; gat. ID 0-65%, wł. w. 31,75-32,75; gat. IIA 20-55%, wł. w. 29,75-30,75; gat. IIB 20-65%, wł. w. 29,25-30,25; gat. IIC 45-55%, wł. w. 28,25-29,25; wł. IID 45-65%, wł. w. 27,50-28,50; gat. IIE 55-60%, wł. w. 26,25-27,25; gat. IIF 55-65%, wł. w. 23,25-23,75; gat. IIG 60-65%, wł. w. 22,25-22,75; mąka pszenna razowa 0-95%, wł. w. 25,25-25,75; Otręby żytnie wymiał stand. 10,75-11,00; Otręby pszenne mialkie 10,75-11,25; Otręby pszenne średnie 10,25-10,75; Otręby pszenne grubo 11,25-11,75; Otręby jęczmień 11,50-12,50; rzepak zimowy bez worka 32,00-34,00; rzepak zimowy bez worka 33,00-35,00; mak niebieski 52,00-55,00; gorczyca 30,00-32,00; siemie inlane 27,00-29,00; peluska 00,00-00,00 — wtyka 00,00-00,00; sarada 00,00-00,00; groch polny 00,00-00,00; groch Wiktoria 22,00-26,00; groch Folgera 21,00-24,00; lubin niebieski 00,00-00,00; lubin 201ty 00,00-00,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00-0,00; ziemniaki fabryczne za kg. % 0,00; płatki ziemniaczane 14,00-15,25 makuch liny 17,50-18,00; makuch rzepakowy 14,00-14,50 makuch słonecznikowy 42/44; 16,50-17,50 makuch kokosowy 00,00-00,00; wtyłki suszone 0,00-0,00; siemia żytnia prasowana 2,50-3,00; siano nadnoteckie luzem 6,00-6,50 sruł soja 00,00-00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 21. 8. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,28
funtury szterlingowe	26,68
franki szwajcarskie	172,80
franki francuskie	34,91
belgi belgijskie	89,45
florenty holenderskie	360,—
marki niemieckie	133,—
szylingi austriackie	98,—
liry włoskie	34,50
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody w Wiśle w dniu 21. 8. 1936.

Toruń 77; Fordon 71; Chelmno 54; Grudziądz 69; Korzeniewo 82; Tczew — 001.

Humor i Satyra.

MOL AZANA.

— Każdy ma swego MOLA, który go gryzie! — powiedział podobno prezydent Azana na wieść o akcji wojsk powstańczych.

RÓŻNICA.

— Wie pan, panie Zólitko, jaka jest różnica między handlem dawniej i obecnie?
— Pojęcia nie mam.

— Dawniej pisało się: „Z powodu śmierci właściciela, sklep zamknięty”, a dziś się pisze: „Z powodu śmierci sklepu właściciel zamknięty”!

MOŻE.

Nauczyciel tłumaczy w klasie:
— Kiedy przeciąga ulicą kondukt porzeczowy, należy zdjąć czapkę z głowy. Kto wie dlaczego?
Na to odzwymnia się Monius:
— Co to znaczy, dlaczego? Może w trumnie leży pan nauczyciel.

POWRÓT TATY.

Tato nie wraca ranki, wieczory, rodziników w koszyku nie wiezie.

biedny nasz tato jest dziennikarzem, może więc siedzi w Berezie? (Mały Dziennik.)

MYŚLIWY.



— Proszę mi zrobić zdjęcie powiększone.

Dnia 19 sierpnia 1936 r. o godz. 10,45 zasnęła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja ukochana żona, córka, synowa, nasza siostra, bratowa i ciocia s. p.

Leokadja Kinowska

z domu Czinkówna
o czem donosi w głębokim smutku pograżony
Mąż z rodziną.
Gdynia, w sierpniu 1936 r.

Ekspozycja zwłok odbędzie się w sobotę 22 sierpnia o godz. 10,30 z kostnicy Szpitala Sióstr Miłosierdzia plac Kaszubski do kościoła Najświętszej Marii Panny skąd po Mszy św. żałobnej nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz. (15582)

Kwatermistrz 62 pułku piechoty

ogłasza na dzień 29 sierpnia 1936 r. godz. 10
przetarg ustny
na łom drzewny (okna drzwi itp.)
pozostały z rozebr. budynków amunicyjnych w Osowej Górze.

Reflektanci stawiają się w oznaczonym terminie przy mag. amunicyjnych w Osowej Górze.
Nabywca składa wadium w wysokości 10% oferowanej sumy po przybyciu ceny, resztę zaś wpłaca w dniu pobrania łomu.
Drzewo obejrzeć można codziennie od godziny 10 do 12-tej, po uprzednim uzyskaniu przepustki od kwatermistrza 62 p. p.
Kwatermistrz 62 pułku piechoty
15550
(—) Gawroński, major.

Wróciłem

Dr. Dietz

przyjmuję 9-11, 4-5. (15558)

8 Batalion Pancerny w Bydgoszczy, ul. Artyleryjska 4

dnia 8-go września 1936 r. sprzedaje w drodze przetargu ustnego najwięcej dającymu:
samochód „Esseks”, 2 przyczepki dwukółowe na kołach powozowych.
Reflektanci kupna mogą oglądać każdego dnia od godz. 10-11. Informacji udziela Komendant Parku 8 Bat. Pancern. (15584)
Dowódca 8 Batalionu Pancern. (—) Meyer ppik

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmują się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki dziecięce najlepszej jakości, ceny przystępne. **Wasielewski**, Dworcowa 41. (15574)

Tapety

najtaniej (15560)
Pomorska 9.

Karol Jankowski i Syn Fabryka Sukna, Bielsko to najkorzystniejsze źródło zakupu znanych materiałów wełnianych na ubrania męskie, damskie i wojskowe. Najbliższy oddział fabryczny Bydgoszcz, Jagiellońska 2. 14696



Słoje do zapraw

Irena, Hortensja Zabkowiec, Weck poleca (11967)

F. KRESKI
Gdańska 9.

SPRZEDAŻE

Okazja! (14942) Pewna egzystencja! Skład kolonialno-drogeryjny za 2500 zł. natychmiast do nabycia. Wielka wieś kościelna na Pomorzu, dobra okolica, artykuł droger. bez konk. Zgłoszenia do Dziennika pod „S. 200”.

Dom (8283) centrum miasta, 6 ubikacji, cały wolny, cena 12 000. Wiadomość Dziennik.

Willę dwumieszkaniową, place budowlane. Wiadomość Kraszewskiego 15 boczna Grunwaldzkiej 141. (8065)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Top Hat” (Panowie w cylindrach) i nadprogram. Dalszy ciąg zdjęć z XI. Olimpiady.
ADRIA: „Mężczyźni wolą meżatki” z Joan Crawford i nadprogram.
APOLLO: „Arcylokaj” z Charles Laughtonem i nadprogram.
MARYSIENKA: „Mali bohaterowie” i „Nasze słoneczko” z Shirley Temple.
REWJA: „Kochany łobuz” z Anny Ondrą i „Wale dla ciebie”, komedia wiedeńska.
BALTYK: „Mściciel pre-riji i „Eskimo”.

Dom (8289) II ptr. rodzaj willi z ogrodem, cena 45 000 sprzedaje Fajtanowski, Zduny 10.

Dom III ptr. komfortowy, dochód 6 000, cena 45 000 sprzedaje Fajtanowski, Zduny 10. (8288)

Sprzedam maszynę do szycia, lampę elektr. Paderewskiego 1, portjer. (8282)

Motocykl N. S. U. starszy typ za bezcen sprzedaje, Ks. Skorupki 123, gospodarz. 15578

Tapczan kanapa 15, materace. Zbożowy Rynek 6. (15572)

Aparat (8281) minutowy z nauką sprzedam. Plac Piastowski 3/5.

Rower sprzedam tanio. Slusarnia Bramka 1. (15595)

Pierzyne kilim, chodnik. Gdańska 19, I. (8290)

KUPNA

Kupię willę, wpłacę 10000 zł. Of. „R. 105” (15552)

Kupię maszynkę do cięcia ziół heraklit 2 cm. grubo. „Gotówka” filja. (8278)

Wosk pszczelny

każdą ilość po cenach najwyższych **kupuje** (15442)

A. B. Lewandowski

Drogerja Bydgoszcz, ul. Długa 7.

Pasy transmisyjne używane 10-20 ctm. szerokości poszukuje. Młyn parowy, Kościelna Jania, pow. Starogard (15546)

Kupię trak przewozowy, ewentualnie stały w dobrym stanie, lokomobilę. Wiadomość: Piechotka, poczta Mszczonów, skrz. pocztowa „27”. 15549

Wiertarkę (brustbohrmach) kupię Podwale 15. (15559)

POSADY WOLNE

Akwizytorów do ratulnej sprzedaży. Oferty „G. F.” (15567)

Fryzjerka i pomocnik potrzebni. Król. Jadwigi 21. (15570)

Szofer od zaraz potrzebny. Karl Gross, Dworcowa 23. (8287)

Służącą starszą gotowaniem. Król. Jadwigi 3-5. (15587)

Agentów portretowych na niemyjących dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans”, Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email”, nowości fotograficzne.— Żądać prospektów. (15449)

Pokojuwa potrzebna 1 września na wieś prasowaniem. Szymanowa, Karolewo Kotomierz, bydgoski. (15579)

Poszukuje pomocnika kołodziejskiego. Czechowski, Dąbrowa Chelmińska. (8279)

Bufetową przyjmę z kaucją. Podwale 14. (15573)

Dla domokraców dobry artykuł, Pierackiego 1, skład kolonialny. 8392

Fryzjer (8299) potrzebny. Sniadeckich 11.

Starszy czeladnik młynarski obeznany wszelką maszyną wraz z motorami gazowymi poszukuje posady. Antoni Langowski, Ogorzeliń pow. Chojnice, (15551)

Starsza samotna pani z małą pomocą poprowadzi bezkobiece gospodarstwo domowe bez wynagrodzenia w Bydgoszczy. Łaskawe zgłoszenia pod „H.” do Dzien. Bydg. (15581)

Wakacje i urlopy kończą się!

Zaczyna się

SEZON JESIENNY

Dla handlu i rzemiosła decydujący

Tylko ogłoszenie

w „DZIENNIKU BYDGOSKIM”

zapewni powodzenie!!!

Ucznia drogerijnego

z wykształceniem co najmniej 6-ciu klas starego typu **poszukuje** od zaraz poważna drogerja w Bydgoszczy. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw szkolnych do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Drogerja”. (15444)

Poszukuje

od 1. IX. służącą samodzielną z gotowaniem na wieś, znajomość niemieckiego pożądana. Oferty z odpisem świadectw proszę skierować: Tartak Bruchniewo, pow. świecki poczta Sucha. (15534)

Dziewczyna młodsza potrzebna zaraz. Kościuszki 10-6. (8298)

Chłopak umiejący prace blacharskie potrzebny. Golebia nr. 24. (15571)

Poszukuje posady gospośi lub pokojowej zaraz lub 1. IX. Of. filja pod „Teresa” (8294)

Krawcowa

przyjmie szycie wszelkiej garderoby damskiej w lepszych domach. Zgłosz. pod „D. G.” filja Dzien. Bydg. (8285)

Wykształcony poszukuje posadę biurową lub inną, małe wynagrodzenie, praktyka. Filja „Inteligentny” (8280)

Czeladnik piekarski poszukuje posady. Suchy, Wągrowiec, Kolejowa 32. (8300)

DZIERŻAWY

Lokale

jasne na biura, składy komisowe lub pracownice wraz mieszkaniem. Rynek Marsz. Piłsudskiego 20, Stobiecki. (14798)

Poszukuje dzierżawy sklepu spożywczego. Oferty wyczerpujące Dziennik Bydgoski pod „Sklep”. (15586)

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje

z kuchnią szuka pracownik miejski. Oferty filja „Komunalny”. (8277)

Mieszkania

3 pokojowego w Bydgoszczy poszukuje natychmiast urządkiem. Zgłosz. „Pośrednicy wykluczeni” administracja. (15585)



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 i 1 pokojowe: kuchnią, Sniadeckich 31/1.

3 pokojowe: łąz. Sniadeckich 39, m. 1.

5 pokojowe: Królowej Jadwigi 9.

4, 5 lub sześć pokoi wygodne w mieście. Zgłoszenia pod „Wygodne” do filji. (15377)

4 pokoje mieszkanie z wygodami do wynajęcia. Nowy Rynek 8. (15564)

2 pokoje z kuchnią, pół roku zgóry. Długa 44. (15568)

Ladnie (15474) umebłowany pokój do wynajęcia. Gdańska 36, m. 4.

Pokój ładny słoneczny. Pomorska 11-5. (8297)

Emerytowi(tce) willi 1-2 pokoje wynajmę. Osada 16. (15580)

Pokój niekrepujący. Jezuicka 8, m. 2. (15575)

Emerytowi(tce) willi 1-2 pokoje wynajmę. Osada 16. (15580)

Pokój niekrepujący. Jezuicka 8, m. 2. (15575)

Emerytowi(tce) willi 1-2 pokoje wynajmę. Osada 16. (15580)

Pokój niekrepujący. Jezuicka 8, m. 2. (15575)

Emerytowi(tce) willi 1-2 pokoje wynajmę. Osada 16. (15580)

Pokój niekrepujący. Jezuicka 8, m. 2. (15575)

Emerytowi(tce) willi 1-2 pokoje wynajmę. Osada 16. (15580)

Pokój niekrepujący. Jezuicka 8, m. 2. (15575)

Emerytowi(tce) willi 1-2 pokoje wynajmę. Osada 16. (15580)

Pokój niekrepujący. Jezuicka 8, m. 2. (15575)

Emerytowi(tce) willi 1-2 pokoje wynajmę. Osada 16. (15580)

Pokój niekrepujący. Jezuicka 8, m. 2. (15575)

Emerytowi(tce) willi 1-2 pokoje wynajmę. Osada 16. (15580)

Pokój niekrepujący. Jezuicka 8, m. 2. (15575)

Emerytowi(tce) willi 1-2 pokoje wynajmę. Osada 16. (15580)

Pokój niekrepujący. Jezuicka 8, m. 2. (15575)

Pensjonat „Wanda”. Bydgoszcz, Cieszkowskiego 11, m. 1 poleca dla dziewcząt szkolnych komfortowe pokoje, całkowite utrzymanie miesięcznie 60 zł. (15566)

Umebłowany słoneczny, niekrepujący wejście. Garbary 30-7. 15565

Próżny (8295) pokój ładny, frontowy, osobne wejście. Jagiellońska 30, m. 3. Po 18-ej.

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuje dobrej stancji dla 14 letniej gimnazjastki. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „J. H.” (15590)

RÓŻNE

Kot sjamski (maści plewej z czarnym łebkiem i odnóżkami) zaginął. Oddać względnie wskazać miejsce pobytu za wynagrodzeniem. Zandamerja, ul. Focha 23. (8286)

70 zł zgubiono między gł. pocztą, Gdańską-Dworcową. Uczciwy znalazca odda za wynagrodzeniem, Asnyka nr. 1. (8284)

LETNISKA

Letnisko Dwór Lisewo Kościelne, poczta, stacja Złotniki Kujawskie, tel. 28. Utrzymanie pierwszorzędnego, kanalizacja, piękny park, tenis, jeziora, plaża, łódki polowanie i pokoje wspólne 3 zł. (15583)

Pamiętaj o bezrobotnych!

ROZTARGNIONY.



Profesor: — Czy się tam ktc ukrywa? Włamywacz: — Nikt.
Profesor: — Dziwne, a mnie się zdawało, że slyszalem szmery.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.